

SKAŁY W RUCHU

PETROGLIFY I ŚCIEŻKI W SERCU PUSTYNI ZACHODNIEJ

PAWEŁ L. POLKOWSKI



ROCKS IN MOTION

PETROGLYPHS AND PATHS IN THE HEART OF THE WESTERN DESERT

SKAŁY W RUCHU

PETROGLIFY I ŚCIEŻKI W SERCU
PUSTYNI ZACHODNIEJ

PAWEŁ L. POLKOWSKI

ROCKS IN MOTION

PETROGLYPHS AND PATHS IN THE
HEART OF THE WESTERN DESERT



POZNAŃ 2022

Redaktor naczelny wydawnictw Muzeum Archeologicznego w Poznaniu /
Editor-in-chief of Poznań Archaeological Museum publications:
Marzena Szmyt

Autor / Author:
Paweł L. Polkowski

Tłumaczenie / Translation:
Barbara Matthews

Fotografie i ilustracje / Photographs and illustrations:
(o ile nie wskazano inaczej / Unless indicated otherwise)
Paweł L. Polkowski, Lech Krzyżaniak, Ewa Kuciewicz, Archiwum Muzeum
Archeologicznego w Poznaniu, Dakhleh Oasis Project Petroglyph Unit

Projekt katalogu i skład / Catalogue design and typeset:
Ilustradorka Dorota Domagała

Projekt okładki / Cover design: Ilustradorka Dorota Domagała
Nadzór graficzny projektu / Graphic design supervisor: Hanna Polkowska

Wystawa prezentowana w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu
od 29 września do 30 listopada 2022 r. w Pałacu Górków /
The exhibition presented in the Poznań Archaeological Museum
between 29th September and 30th November in the Górka Palace

Scenariusz i projekt wystawy / Exhibition scenario and design:
Paweł L. Polkowski

Wystawa i katalog sfinansowano ze środków Narodowego Centrum Nauki
w ramach realizacji projektu naukowego pt. „Skały w ruchu. Badania
nad petroglifami Oazy Dachla w kontekście ścieżek, dróg i mobilności”
o numerze 2016/23/D/HS3/00 805.



The costs of the exhibition and the catalogue were covered by the National Science
Centre as part of the realisation of the research project ‘Rocks in motion. Research
on the Dakhleh Oasis petroglyphs in the context of paths, roads and mobility’,
no. 2016/23/D/HS3/00805.

Adres redakcji / Editorial Office:
Muzeum Archeologiczne w Poznaniu
ul. Wodna 27, 61-781 Poznań
tel./fax: +48616285551/+48618531010

Druk i oprawa / Printed by:
Drukarnia Biały Kruk Milewscy
ul. Tygrysia 50, Sobolewo, 15-509 Białystok

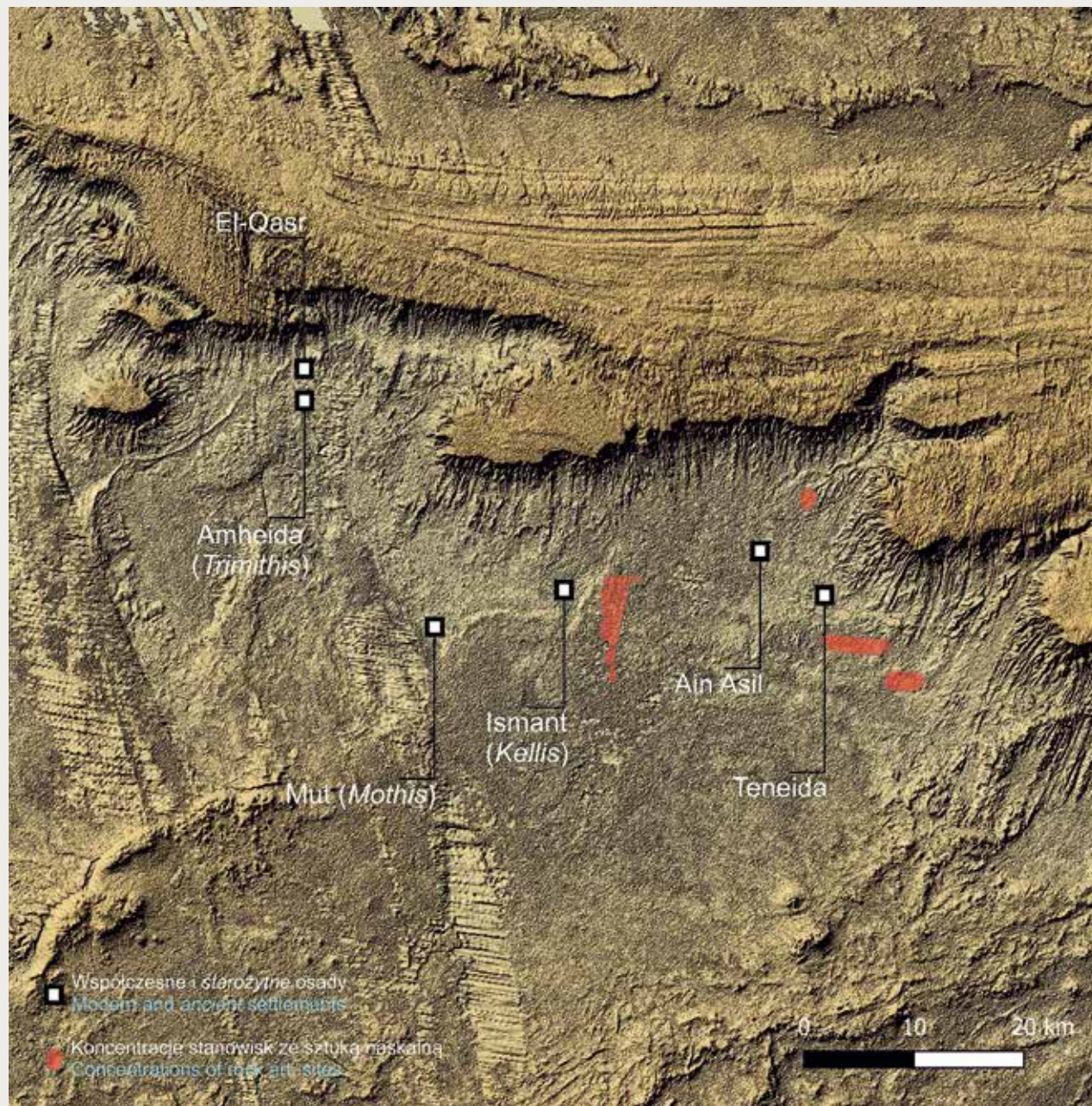
Patronat medialny:



Egipt widziany z kosmosu.
Kwadratem zaznaczono rejon oazy
Dachla. Źródło: Google Earth.

Egypt as seen from space. The area
of the Dakhleh Oasis is marked with
a square. Source: Google Earth.





O KATALOGU

Cyfrowy model elewacji przedstawiający oazę Dachla i przyległe obszary. Na podstawie danych SRTM udostępnionych przez U.S. Geological Survey.



Digital elevation model showing the Dakhleh Oasis and surrounding areas. Based on SRTM data provided by the U.S. Geological Survey.

Katalog, który trzymają Państwo w rękach, towarzyszy wystawie czasowej pod tym samym tytułem, poświęconej badaniom Muzeum Archeologicznego w Poznaniu w odległej egipskiej oazie Dachla. Album ten zawiera fotografie wykonane przez członków ekspedycji na przestrzeni trzech dekad, począwszy od połowy lat 80. ubiegłego wieku. Zdecydowana większość prezentowanych tu zdjęć pochodzi jednak z najnowszego okresu badań terenowych, który zakończył się w 2014 r. Całości dopełniają fotografie ze zbiorów prywatnych autora, będące pokłosiem jego licznych podróży na Pustynię Zachodnią w ciągu ostatnich kilkunastu lat.

Katalog ten zresztą sam ma być podróżą. Ufamy bowiem, że dzięki fotografiom Czytelnik podążać będzie ścieżkami, po których stąpali archeolodzy, a przede wszystkim badani przez nas ludzie w zamierzchłej przeszłości. Jesteśmy zdania, że obrazy, bardziej nawet niż słowa, mogą zabrać Państwa w podróż po piaskach pustyni i zieleni oazy. Można bowiem o pustyni czytać, jednak ujrzyć ją, choćby li tylko na zdjęciu, to dotknąć czegoś, czego słowa łatwo nie wyrażą. Nie inaczej jest z naskalnym rytym, obrazem *per se*. I jemu poświęcić można opisy dokładne i gęste, ale dopiero mając ów obraz przed sobą, da się z nim nawiązać jakąś więź, coś z niego wydobyć.

Zabieramy Cię, Czytelniku, w podróż po krainie, którą obrazy zamieszkują gromadnie. Gdzie niemal każda skała, każdy głaz, nosi świadectwo z przeszłości: sztukę naskalną prahistorycznych łowców, farańskich żołnierzy, rzymskich osadników, czy arabskich podróżników. Krajobraz przez tysiąclecia tatuowany rytami mówi nam dzisiaj o zapomnianym świecie. Obrazy „unieruchomione” w skale, paradoksalnie, szepczą nam o ruchu tych, którzy je stworzyli. To *skały w ruchu*, ale i *ruch w skale*. Trzeba nam tylko chcieć ów ruch dostrzec, odrzucając iluzję zastygłej w bezruchu pustyni i biernych obrazów naskalnych. Niech niniejszy katalog będzie choć namiastką tego świata obrazów nieśmiertelnej oazy leżącej u podnóża Płaskowyżu Libijskiego.

The catalogue that you are holding in your hand supports the temporary eponymous exhibition of research carried out by the Poznań Archaeological Museum in the far-away Dakhleh Oasis. The publication has been designed as a photo album containing pictures taken by various members of the expedition for over three decades, starting in the 1980s. The majority of the images, however, covers the most recent period of field research until the year 2014. This has been supplemented by photos from the author's private collection, the result of his many trips to the Western Desert over a dozen or so years.

The catalogue itself is meant to be a kind of journey. We believe that, while studying photographs, you, Reader, will follow in the footsteps of archaeologists, and, above all, of people from a distant past. In our opinion, photos, much more evocative than words, will help you to travel across the desert sands and the lush greenery of the oasis. You may read extensively about the desert, but when you see the landscape, albeit in photographic format, you will come across a presence that no words can describe. It is the same with a rock engraving – a picture *per se* – no verbal description, no matter how detailed, can match the impact of photography as a way to project its meaning.

We want to take you, Reader, on a journey through a mysterious land filled with a plethora of images, where almost every rock and every stone bears testimony to the past, be it rock art of prehistoric hunters, pharaonic soldiers, Roman settlers, or Arab travellers. The landscape tattooed with engravings for thousands of years, tells us a story of a forgotten world. Paradoxically, 'immobilised' rock engravings seem to whisper stories of past movement of their creators. It is *rocks in motion* and *motion within rocks*. All we need is willingness to see this movement, which means rejecting the illusory notion of motionless desert and passive rock art images. Let this catalogue be at least a token substitute for the world of images from the immortal oasis at the foot of the Libyan Plateau.

ABOUT THIS CATALOGUE

Typowy palimpsest petroglifów. Najstarsze, słabo widoczne żyrafy otoczone są licznymi motywami z czasów historycznych. Fragment skalnej ściany na stanowisku CO126.

Typical petroglyph palimpsest. The oldest, hardly visible giraffe images are surrounded by numerous historical motifs. A fragment of the rock wall at site CO126.



Zarówno wystawa, jak i katalog, są elementem realizacji projektu naukowego pt. *Skąły w ruchu. Badania nad petroglifami Oazy Dachla w kontekście ścieżek, dróg i mobilności* (nr rej. 2016/23/D/HS3/00805), finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki. Projekt rozpoczął się w 2017 r., a wystawa i towarzyszący jej katalog to – poza monografią naukową – główne elementy podsumowania kilku lat badań nad sztuką naskalną Egiptu.

Przedsięwzięcie postawiło przed sobą wiele różnych celów badawczych, lecz spajał je ze sobą cel nadrzędny: wydobyć z petroglifów i miejsc ich występowania coś na pozór do nich nieprzystającego – *ruch*, którego były świadkami, i który był składową ich znaczenia. Chcieliśmy zrozumieć sztukę naskalną jako zjawisko wykraczające ponad to, co sobą *przedstawia* – próbując uniknąć myślowej redukcji, wedle której krajobraz – niczym tablica, do której przypina się kartki – dla sztuki naskalnej jest kanwą zupełnie neutralną.

Au contraire! Bez krajobrazu nie może być petroglifów, a ich funkcje i znaczenia są z nim zawsze splecione. Krajobraz to ciągły proces przeobrażania się i stawania od nowa. To historia, która jest w ruchu – w niegasnącym łańcuchu przemian. Krajobraz nie jest bytem zastygłym, lecz raczej ciągłą transformacją, która zachodzi jednocześnie w niezliczonych skalach czasowych: od mgnienia oka i zdarzeń codziennych, po skalę przemian geologicznych, których zdajemy się w ogóle nie odczuwać.

Nasz projekt dążył do tego, by studiowane petroglify ukazać w świetle tak rozumianego krajobrazu (w) ruchu. Choć były one tworzone w różnych kontekstach i z odmiennych powodów, zawsze jednak stanowiły część jakiegoś *ruchu*, nawiązując do niego, przedstawiając go, ale też ów ruch współtworząc: jako element praktyk związanych z podróżą, komponent aktów religijnych i magicznych, narzędzie komunikacji, akt twórczy itp.

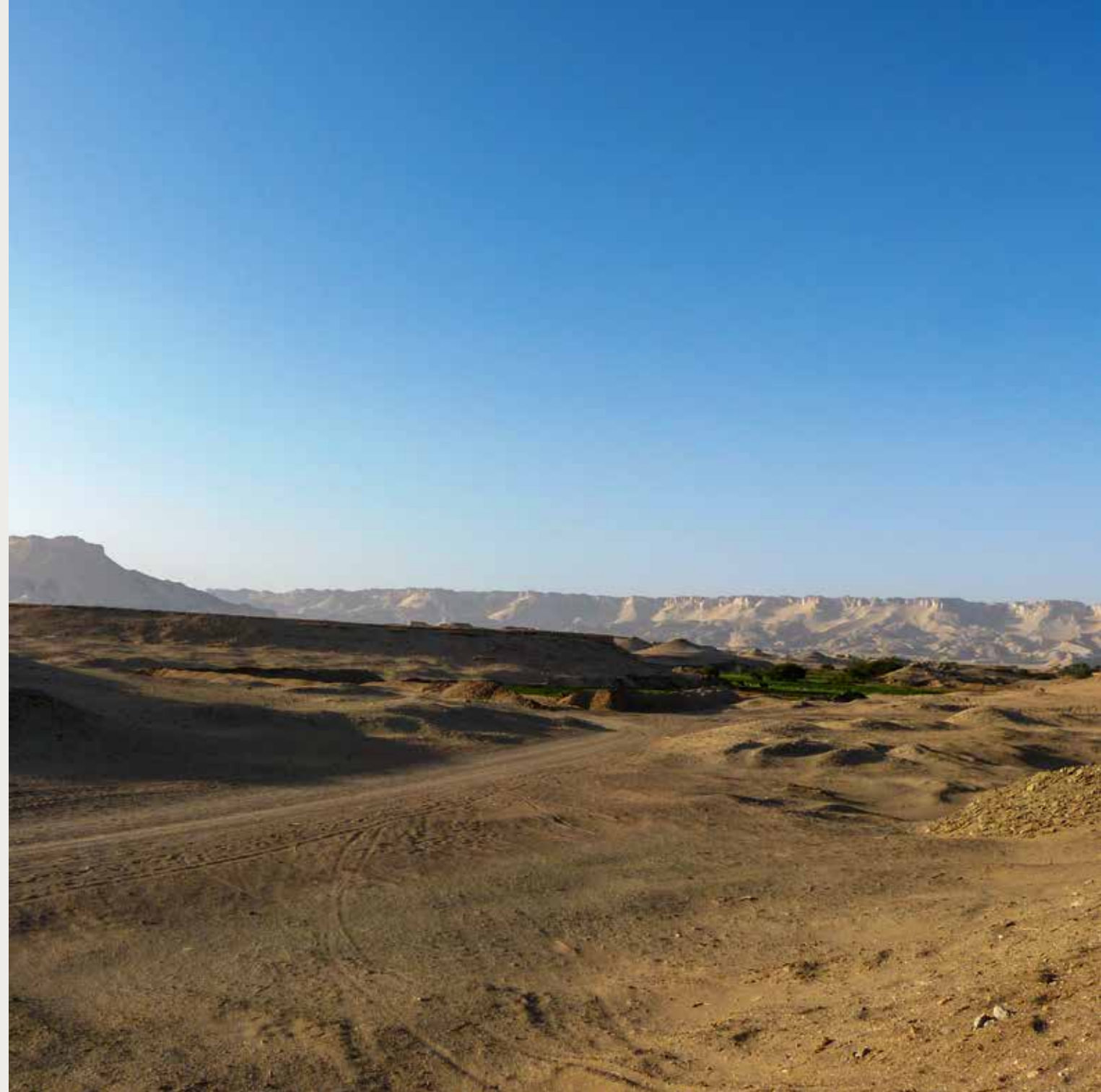
Sam proces powstawania rytów był przecież ruchem – rąk, narzędzi, wzroku. Co oczywiste, ruch mógł się kryć w tym, co przedstawiały: wielbłądzych jeźdźcach, kroczących żyrafach, czy wypuszczonych przez łucznika strzałach.

Ruch, jednakże, kryje się również w samym krajobrazie. W rzadko słabnącym wietrze, w mozolnie przemieszczających się wydmach barchanowych, w spływających z wyżyny wodach po epizodycznych dziś, lecz niegdyś powszechnych, deszczach. Ruch zawsze towarzyszył sztuce naskalnej i był częścią jej znaczeń.

O PROJEKCIE

Skarpa Płaskowyżu Libijskiego wznoszącego się kilkaset metrów ponad poziom oazy.

Escarpment of the Libyan Plateau, rising several hundred metres above the oasis level.



Both this exhibition and the catalogue are a part of a scientific project entitled *Rocks in motion. Research on the Dakhleh Oasis petroglyphs in the context of paths, roads and mobility* (Reg. No. 2016/23/D/HS3/00805), financed by the Polish National Science Centre. The project was initiated in 2017, hence the exhibition and this catalogue, in addition to a scientific monograph, are the result of several years of research of Egyptian rock art.

The purpose of the project was complex, with all strains linked by one overriding theme: to put petroglyphs and their locations in a context seemingly not befitting their traditional interpretation and ask about *movement*, which they witnessed, and which was a constituent of their meaning. We set out to define rock art as extending beyond exclusively visual *representation*. Above all, we wanted to avoid mental oversimplification which tends to turn the landscape into a kind of ‘notice board’, with rock art ‘post-it notes’ stuck on a totally neutral canvas.

Au contraire! There are no petroglyphs without the landscape, and the respective functions and meaning of the former are always organically intertwined with the latter. Landscape is subject to a never-ending process of metamorphosis and rebirth. It is history in motion, a perpetual chain of change. Landscape is not a fossilised form of existence but, rather, a continuous transformation governed by countless time scales: from the blink of an eye and everyday occurrences to large-scale geological events of which we are seemingly unaware.

Our project strives to show petroglyphs under research as a part of landscape in motion. Although created in a variety of contexts and for different reasons, rock art images were always a part of *movement* of a kind which they reflected and represented, and, at the same time helped to create, as involved in various travel-related practices, religious and magic activities, communication, and creative acts, etc.

The very process of engraving was, after all, a form of movement – of hands, tools, eyes. Movement was also ingrained in imagery: camel riders, strutting giraffes or arrows that spring from the bow.

Moreover, movement was and still is embedded in the landscape; the wind blowing with great force, barchan dunes, drifting slowly and painstakingly, water flowing from the plateau after heavy rains common in the past and now a rare phenomenon. Movement has always been a part of rock art and its meaning.

ABOUT THIS PROJECT

Wydmy w Dachli mogą wędrować nawet do 7 metrów na rok. W ten sposób pochłaniają pola uprawne, ale potrafią też odsłonić przykryte dawniej starożytności.

Dunes in Dakhleh can move forward by up to 7 metres a year. In this way, they absorb farmland, but can also reveal ancient antiquities.

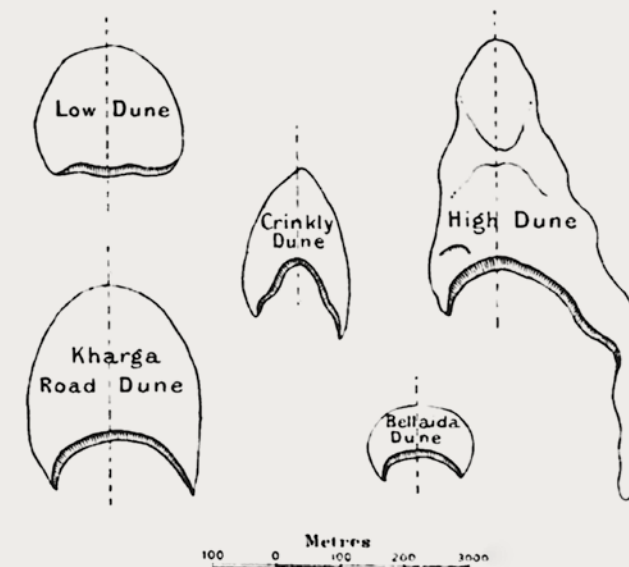




O DACHLI

Pustynia Zachodnia w pobliżu oazy Charga.

Western Desert near the Kharga Oasis.



Rodzaje wydmy na Pustyni Zachodniej. Za Beadnell 1910: fig. 3.

Types of dunes in the Western Desert. After Beadnell 1910: fig. 3.

Herodot nazwał ją „wyspą szczęśliwych”. Arabowie ochrzcili mianem الداخلة, co można przetłumaczyć jako oaza „wewnętrzna”. Wcześniej, w czasach rzymskich, stanowiła część *Oasis magna* – „Wielkiej Oazy” – do pary z oazą Charga. „Oazą południową”, *whyt rsyt*, była z kolei dla starożytnych Egipcjan. Jak zwali ją jej prahistoryczni mieszkańcy, tego pewnie nie dowiemy się nigdy. Dachla, bo o niej mowa, nosiła już wiele imion, ale z jednym kojarzyła się zawsze – z życiem.

Nawet dzisiaj, otoczona piaskami Pustyni Zachodniej – skrajnie suchej części Sahary o sumie opadów niemal równej zeru – Dachla pozostaje oazą tętniącą życiem. Zawdzięcza to wydobywanej z podziemnych zbiorników plejstocenijskiej wodzie, którą pompy spalinowe podejmują z głębokości dwóch kilometrów.

Od północnych wiatrów chroni ją Płaskowyż Libijski. Na południe rozciągają się bezkresne połacie pustyni. Jej wschodnią granicą są pozostałości po „paleoazie” – niegdyś okresowe jeziora, dziś wyschnięte na wskroś niecki zwane *playami*. Wreszcie jej zachodnie obrzeża niemal stykają się z Wielkim Morzem Piasku, którego wydmowe jezory kawałek po kawałku odbierają Dachli przestrzeń.

Najniżej położone obszary to olbrzymie niecki, w których od wieków uprawia się rolę i lokuje wsie. Tam, gdzie teren się podnosi, występują pia-

skowce i to na nich właśnie od tysiącleci tworzona jest sztuka naskalna. Owa piaskowcowa kuesta rozciąga się przede wszystkim wzdłuż południowej granicy oazy, choć skały te występują również w innych jej częściach.

Jardangi, wyrzeźbione przez wiatry podłużne piaskowcowe pagóry, tworzą gdzieś tam gęste labirynty. Można się w nich zagubić, ale nigdy nie pozostanie się zupełnie samotnym. Rodzimi mieszkańcy – zwierzęta – bacznie bowiem obserwują przybysza. Ze skał patrzą nań też petroglify. I zdają się wołać...

Herodotus called it ‘island of the blessed’. The Arabs knew the oasis as *الداخلية*, which can be translated as ‘the inner oasis’. Earlier, in Roman times, both Dakhleh and Kharga formed what was known as ‘the Great Oasis’, or *Oasis magna*. To the ancient Egyptians, in turn, it was *wh3t rsyt*, ‘southern oasis’. We will probably never know what it was called by its pre-historic inhabitants. Dakhleh, no doubt, was known by many names, but was always associated with one thing in particular – life.

Even today, surrounded by the sands of the Western Desert – an extremely dry area of the Sahara Desert, with the total annual rainfall close to zero – the Dakhleh Oasis is vibrant, fertile, and full of life. Using mechanical pumps, modern Dakhleh draws its water, dating back to the Pleistocene, from reservoirs located even two kilometres underground.

Dakhleh is protected from northern winds by the Libyan Plateau. To the south it borders on endless swathes of desert, to the east – on the remains of a ‘paleoasis’ – once periodic lakes, now completely dry depressions known as *playas*. Finally, the western edge is very close to the Great Sand Sea, with dune trains inexorably encroaching on Dakhleh and gradually ‘stealing’ its territory.

The lowest areas are shaped as enormous basins, where agriculture and villages have been located for generations. Sandstone occurs on higher ground and this is where rock art was created for thousands of years. The sand cuesta runs mostly along the southern border of the oasis, although rocks occur also in other areas.

Yardangs, elongated sand hills shaped by the wind, form complex labyrinths in some places. You can lose your way there, but you will never feel lonely, as native inhabitants, i.e. local animals, watch any newcomer closely. Petroglyphs also seem to stare at you – you can almost hear them calling...

ABOUT DAK H L E H

Woda potrafi zamienić pustynię w zielony raj. Niestety szybko wyparowuje pod bezlitośnie grzejącymi promieniami słońca.

Water can turn the desert into a green paradise. Unfortunately, it quickly evaporates under the mercilessly hot rays of the sun.



Choć dawno już nie gromadzi się w nich woda, spękane mułowe *playe* wciąż świadczą o wilgotnym niegdyś klimacie.

Although water has not accumulated in them for ages, cracked mud *playas* still provide evidence of a once humid climate.



Skały mają oczy. Puchacz pustynny (*Bubo ascalaphus*) strzegący petroglifów w Dachli.

Rocks have eyes. Desert Eagle Owl (*Bubo ascalaphus*) guarding petroglyphs in Dakhleh.

Dachla daje schronienie ludziom od przeszło 10 tysięcy lat. Do XX wieku woda spod ziemi wydobywała się samoczynnie, wypływając z charakterystycznych źródłanych kopców. W okresie faraonskim, grecko-rzymskim i średniowieczu rolnictwo oazy opierało się na wykorzystaniu owych naturalnych ujęć wody, które z polami uprawnymi łączone były systemem kanałów irygacyjnych.

Kiedy starożytni Egipcjanie kolonizowali Dachlę, około połowy III tysiąclecia p.n.e., obszary te były zamieszkane już od sześciu tysięcy lat. Najpierw przez łowców-zbieraczy, później pierwszych łowców-pasterzy, a potem przez społeczności pasterskie.

Między IX a VI tysiącleciem p.n.e. klimat w tej części świata znacznie różnił się od obecnego. Na te kilka millennia przypadł bowiem tzw. Afrykański Okres Wilgotny. Zasięg deszczonośnych monsunów przesunął się wówczas znacznie na północ, sięgając pasa południowych oaz – Dachli i Chargi. Co roku w porze deszczowej nie tylko oazy, ale i obszary dzisiejszej pustyni, otrzymywały spore ilości wody, która gromadząc się w nieckach, tworzyła okresowe, a niekiedy nawet całoroczne, jeziora. Sahara, przynajmniej miejscami, stawała się zielona. Łowcy-zbieracze (kultura Masara: IX-VIII tys. p.n.e.) i późniejsi pierwsi pasterze bydła i kóz (kultura Bashendi A: VII-VI tys.) skrzętnie korzystali z dostatku wody i podążającej za nią zwierzyny i roślinności.

Koniec VI tysiąclecia p.n.e. przyniósł kolejne zmiany klimatyczne. Deszcze były w odwrocie, by kilkaset lat później docierać na egipskie pustynie już tylko z rzadka. Rozpoczął się proces pustynnienia, którego efektem jest współczesna pustynia. Pasterze zaś, coraz bardziej zależni od wód dostępnych tylko w oazach, rzadziej już wypuszczali się poza ich granice. To właśnie te społeczności napotkali Egipcjanie, którzy wyruszyli na zachód od doliny Nilu w czasach IV dynastii (ok. 2600–2500 p.n.e.), a może nawet znacznie wcześniej. Dotarłszy do zielonej wyspy, pozostali już tam na stałe.

DESZCZE MINIONE

**Rekonstrukcja środowiska Dachli
w czasach kultury Bashendi.
Za Churcher 1999: fig. 8.2.**

**Reconstruction of the Dakhleh
environment in the times of the
Bashendi culture. After Churcher
1999: fig. 8.2.**



RAINS OF AGES PAST

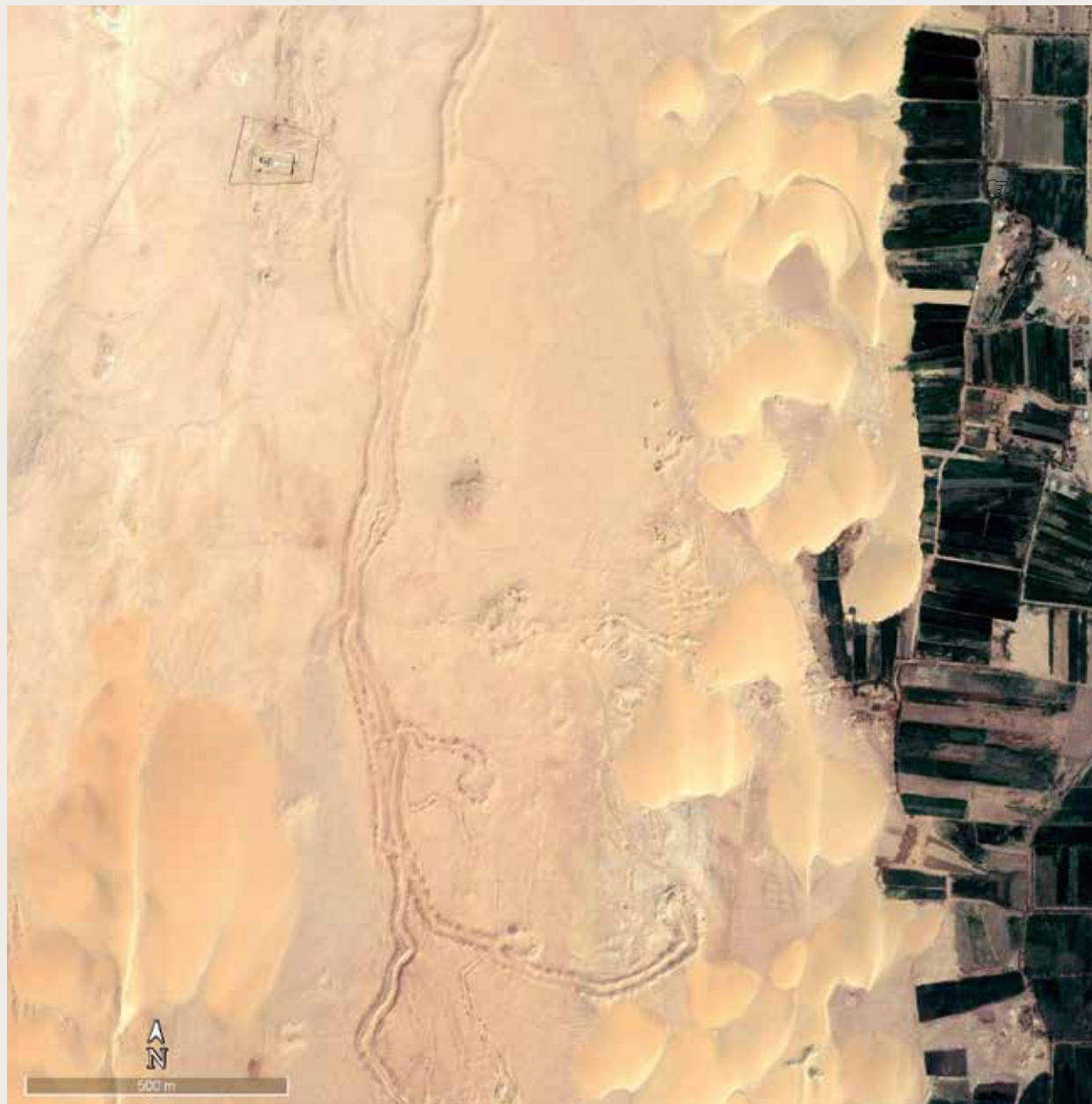
Dakhleh has been providing shelter for humans for almost ten thousand years. Until the 20th century underground water used to come out of distinctive spring mounds on its own. In pharaonic, Graeco-Roman and mediaeval times agriculture in the oasis utilised this natural water intake, transferring water to arable fields by a system of irrigation canals.

By the time ancient Egyptians were in the process of colonising Dakhleh, in the middle of the 3rd millennium BC, the areas had already been inhabited for about six thousand years, initially by hunters-gatherers, then by pastro-foragers, and finally by herder communities.

Between the 9th and the 6th millennium BC, the climate in that part of the world was very different from what it is today. At the time, for several thousand years the African Humid Period occurred, namely, the range

of rain bearing monsoons moved considerably northwards, reaching the southern strip of the oases belt, i.e. Dakhleh and Kharga. Every year, during the rainy season, not just the oases but also many areas of today's desert would receive a significant amount of rainwater which, trapped in basins, would form seasonal lakes, or even lakes which lasted for a whole year. The Sahara used to turn green – at least in places. Hunter-gatherers (Masara culture: 9th–7th millennium BC), and then the first cattle and goat herders (Bashendi culture: 7th–6th millennium BC) were keen to use abundant water resources, as well as to hunt wild animals and to utilise vegetation which flourished because of access to these lakes.

The end of the 6th millennium BC brought with it more climate change. Rainfall began to disappear, and, several hundred years later, became a rarity in the desert. The process of desertification began, which resulted in the existence of today's arid area. In turn, herders became increasingly dependent on water available only in oases, and, consequently, would rarely leave them. Those were the communities encountered by Egyptians moving west of the Nile Valley at the time of the 4th Dynasty (approx. 2600–2500 BC), possibly even much earlier. And, having reached the green island, they decided to stay.



Mimo że deszcze nawiedzają Dachlę niezwykle rzadko, to raz na jakiś czas uderzają w nią burze, które poza deszczem niosą również grad wielkości przepiórczych jaj.

Despite the fact that rain is extremely rare in Dakhleh, from time to time the area is hit by storms which, apart from rain, also carry hailstones the size of quail's eggs.

 Pozostałości kanałów dostarczających wodę w pobliżu świątyni Deir el-Hagar (górny lewy róg) z okresu rzymskiego. Po prawej: wydmy barchanowe oraz współczesne pola uprawne. Źródło: Google Earth.

Remains of water supply channels near the Deir el-Hagar temple (upper left corner) from the Roman period. Right: barchan dunes and modern farmland. Source: Google Earth.

Prawdą jest, że Dachla leży na rubieżach egipskiego świata. Tak było w starożytności i tak jest nadal. Niemniej zawsze łączyły ją z doliną Nilu liczne szlaki. Odkąd oaza stała się częścią faraonńskiego królestwa, zaczęła pełnić rolę ważnego węzła komunikacyjnego – wiodły z niej drogi we wszystkich kierunkach, w tym również na południowy zachód do wciąż nieznanych nam miejsc. Trakty łączyły ją z innymi oazami, jak Charga czy Farafra, oraz wiodły nad Nil, do Środkowego i Górnego Egiptu.

Niewiele wiemy o przebiegu szlaków, którymi poruszali się prahistoryczni łowcy-zbieracze i pierwsi pasterze. Możemy się domyślać, że późniejsze, historyczne drogi w jakiejś mierze pokrywały się z trasami pradziejowych wędrówek. W czasie Afrykańskiego Okresu Wilgotnego przemieszczanie się po obszarach współczesnego Egiptu musiało być zresztą łatwiejsze niż dziś, a wybór dostępnych tras znacznie szerszy. Niewykluczone, że stanowiska ze sztuką naskalną w różnych, niekiedy peryferyjnych, częściach pustyni wskazują na przebieg takich właśnie prahistorycznych korytarzy.

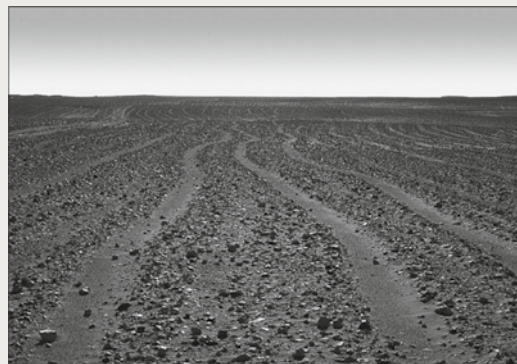
O ile pradziejowe wędrówki możemy rekonstruować jedynie w przybliżeniu, o tyle szlaki, po których poruszali się podróżni od czasów Starego Państwa (od ok. 2700 p.n.e.) aż po erę poprzedzającą budowę dróg asfaltowych w drugiej połowie XX wieku, znamy całkiem dobrze. Znamy je zwłaszcza pod ich arabskimi nazwami, choć wiemy, że wędrowcy przemierzali je już nawet kilka tysięcy lat wcześniej. Darb (درب) el-Ghubari – „Droga pyłu”; Darb el-Tawil – „Długa droga”; Darb el-Farafra – „Droga do Farafty”; wszystko to szlaki wydeptywane przez ludzi i zwierzęta przez tysiąclecia. Nie tylko usłane są one niezliczonymi fragmentami naczyń ceramicznych i kośćmi padłych zwierząt, ale i kamiennymi kopczykami, zwanymi *alamat* (علامات), które wytrwale znaczą ich przebieg. Mało tego, wiele wąskich ścieżek, składających się na owe szlaki, jest wciąż widocznych gołym okiem.

Podróż przez pustynię zawsze była wyzwaniem. Nie tylko logistycznym, lecz również duchowym i emocjonalnym. Tam gdzie szlaki wiodły wśród piaskowcowych wzniesień, tam odnaleźć można liczne petroglify i inskrypcje. Stworzone w *ruchu*. Kilka gestów kogoś, kto spędził na miejscu tylko chwilę, utrwalając tę chwilę na wiečność.

ŚCIEŻKI, SZLAKI, DROGI

Starożytny szlak Darb el-Tawil
(na północ od oazy Dachla).
Za Förster 2015: fig. 68
(zdjęcie: R. Kuper).

Ancient Darb el-Tawil trail
(north of the Dakhleh Oasis).
After Förster 2015: fig. 68
(photo by R. Kuper).



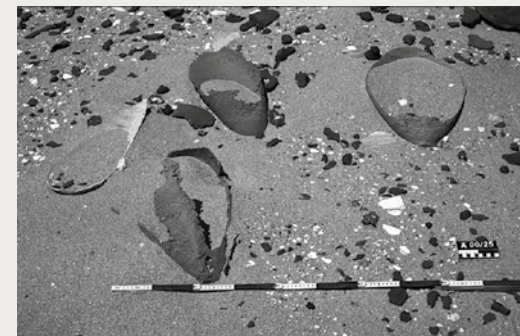
XX-wieczna sztuka naskalna
na stanowisku 69.

20th-century rock art at site 69.

PATHS, ROUTES, ROADS

Rozbite amfory na szlaku
Abu Ballas. Za Förster 2015:
fig. 122.

Broken amphorae on the Abu
Ballas trail. After Förster 2015:
fig. 122.



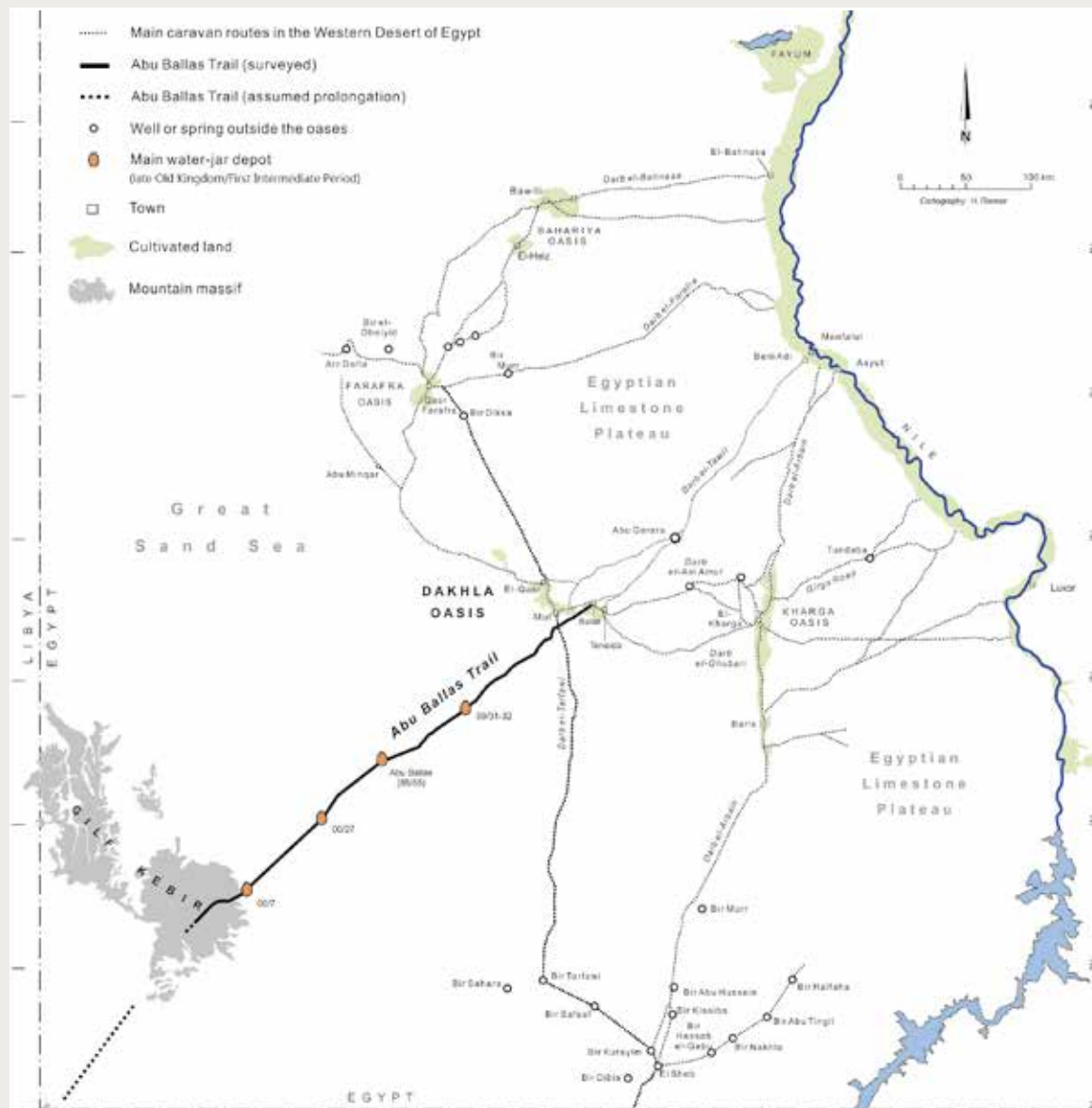
Dakhleh lies, indisputably, on the border of the Egyptian world. It was true in ancient times, and it is true today. However, the oasis was always linked with the Nile Valley by an extensive system of routes, and, when incorporated into the pharaonic kingdom, became an important transportation hub, with roads leading in all directions, including south-westwards, to regions still unknown to us. Various trails linked Dakhleh with other oases, such as Kharga or Farafra, and also ran towards the Nile, to Middle and Upper Egypt.

We know very little about routes used by prehistoric hunter-gatherers and early herders. We can only surmise that, historically, roads, built in later times, followed early prehistoric migration trails to some extent. During the African Humid Period, travelling across the area known at present as contemporary Egypt must have been easier than it is today, with a much wider range of routes available. It is possible that rock art sites in various, sometimes peripheral, desert regions may be indicating a possible course of those prehistoric roads.

We may only be able to establish the approximate outline of prehistoric trails, however, we seem to know reasonably well those from later historical periods – from the ones dating back to the Old Kingdom (since approx. 2700 BC) up until the second half of the 20th century, just before tarmac roads were introduced. Although the routes were used several thousand years before, we tend to refer to them by their names in Arabic, introduced much later.

Darb (درب) el-Ghubari – the ‘Road of Dust’; Darb el-Tawil – the ‘Long Road’; Darb el-Farafra – the ‘Road to Farafra’; people and animals trekked along those for thousands of years. Today, the roads are covered not only with countless pottery shards and bones of dead animals, but also with stone mounds known as *alamat* (علامات), regularly marking their course. In addition, many narrow paths, incorporated into these routes, can still be seen with the naked eye.

Travelling across the desert has always been a challenge – not just from a logistic, but also from a spiritual and emotional point of view. Along routes crossing sandstone ridges we can find numerous petroglyphs and inscriptions. Created in *motion*. With a few gestures, by an unknown individual who stayed there for a moment and made an instant last for eternity.



Szlaki łączące Dachlę z resztą starożytnego świata. Mapa autorstwa H. Riemera, zaadaptowana przez autora.

Trails connecting Dakhleh with the rest of the ancient world. Map by H. Riemer, adapted by the author.



Alamat, czyli kamienne znaki drogowe na płaskim szczycie wzgórza.

Alamat, or stone road signs on the flat top of the hill.

Rozedrgane powietrze rozgrzane promieniami południowego słońca. Miraże stojącej wody na dnie wąskiej doliny. Przemykający lis pustynny, zrywające się do lotu białorzytki. Kamienie toczące się po stoku jardangu. Naddciągająca burza piaskowa i wiatr sypiący piasek w oczy. Pustynia nie zamiera, lecz żyje.

A kiedyś? Łowcy-zbieracze żyli w świecie bujnej roślinności, licznych jezior i zwierząt, które dziś spotkać można dopiero daleko na południe. Antylopy oryks, gazele, strusie, przemykały stadami od wodopoju do wodopoju. Po sawannach majestatycznie kroczyły słonie i żyrafy. Widoczne z daleka ciemne chmury zwiastowały ulewny deszcz. Dzikie trawy ugiwały się pod naporem wiatru.

Starożytni Egipcjanie nie mogli już spotkać większości sawannowych zwierząt, bo przyszło im brnąć przez pustynię. Czekwały ich jednak inne doznania. Wśród wzgórz czaiły się różne istoty – bóstwa i „demony”. Pustynia, władana przez boga Seta, mogła być wroga i majestatyczna. Podróż nie była jedynie próbą ciała, ale i charakteru. Pokonanie trwogi, gdy gdzieś za wzgórzem przemyka być może święte zwierzę Seta, wymagało odwagi.

Pustynia i oazy były siedliskiem istot wszelakich również w późniejszych czasach. Podróżnicy nosili amulety, które chronić ich miały w wędrówkach. Historia głosi, że piaski pustyni wzniecone przez burzę pochłonęły całą armię perskiego króla Kambyzesa (w 524 r. p.n.e.). I choć wojownicy ci raczej zginęli w przegranej bitwie, a Herodot zapewne dał zwieźć się legendzie, to opowieść ta wiele nam mówi o starożytnej wizji pustyni i jej sile.

W kulturze arabskiej ruiny dawnych budowli, ledwo wystające z wydym, jardangi z rytami naskalnymi, a także skały o niesamowitych kształtach, mogły być siedliskami džinnów, a zwłaszcza złowrogich ifritów. Każdy arabski podróżnik wiedział, iż należy się od nich trzymać z daleka, choć nie każdemu sztuka ta się udawała.

A dzisiaj? Dziś również lepiej nie zapuszczać się tam, gdzie duchy harcują. Nawet badacze czują, że petroglify czasem ich obserwują. Choć może to tylko miraże...

KRAJOBRAZ (W) RUCHU

Staroegipskie zwierzęta fantastyczne ze zwierzęciem Seta na czele. Za Newberry 1893: pl. IV.

Fantastic animals from ancient Egypt, with Seth animal at the forefront. After Newberry 1893: pl. IV.



Zaginiona armia Kambyzesa. Grafika XIX-wieczna. Źródło: Wikimedia Commons.

The lost army of Cambyses. 19th-century engraving. Source: Wikimedia Commons.



LANDSCAPE IN MOTION

Czarny król džinnów, al-Malik al-Aswad. „Księga Cudów”, Kitab al-Bulhan. XIV wiek. Źródło: Wikimedia Commons.

The Black King of the jinns, al-Malik al-Aswad. Book of Miracles, Kitab al-Bulhan. 14th century. Source: Wikimedia Commons.



Shimmering air warmed up by the southern sun. A mirage – a column of water at the bottom of a narrow valley. A fennec skulking by, wheatears taking off to fly. Stones rolling down a yardang slope. Sandstorm approaching and a strong wind sprinkling sand in your eyes. The desert is not motionless – it is alive and moving.

And what was it like in the past? Hunter-gatherers lived in a world of abundant vegetation, a world full of animals and lakes which, today, we encounter only much further south. Countless herds of oryx antelopes, gazelles and flocks of ostriches used to run from one watering hole to another. Elephants and giraffes walked majestically across the savannah. Dark clouds, visible from afar, heralded the arrival of pouring rain. Wild grass swayed in the strong wind.

Conversely, ancient Egyptians would not have been able to come across most of the savannah animals, as they trekked across the desert. Their experience was to be entirely different. In the hills various beings – deities and ‘demons’ were lurking. The desert, ruled by the god Seth, could be both hostile and majestic. Travel was not just a physical challenge – it was also a test of character. To overcome fear when, quite possibly, a sacred animal of Seth may have been creeping around, required great courage.

Both the desert and the oases were home to creatures all and sundry also in later times. Travellers used to wear amulets intended to protect them. Some historical sources maintain that, during a sandstorm, desert sands buried the entire Persian army of King Cambyses in 524 BC. Although the warriors were more likely to die defeated in battle, and Herodotus was probably overwhelmed by a legend, this story tells us a lot about the strength of the ancient vision of the desert.

In Arab culture ruins of ancient buildings almost completely buried in the sand dunes, as well as yardangs with petroglyphs, and oddly-shaped rocks, may have been perceived as lairs for djinns, in particular – evil ifreets. Every Arab traveller knew that it was best to stay away from these creatures, although not all of them succeeded in doing so.

And today it is also better not to venture where spirits hold sway. Even researchers feel that petroglyphs watch them sometimes. But perhaps it is just a mirage...

Rozgrzane powietrze nad drogą łączącą Dachlę z Chargą. Asfalt biegnie wzdłuż starożytnego szlaku Darb el-Ghubari.

Hot air over the road between Dakhleh and Kharga. The tarmac road runs along the ancient Darb el-Ghubari trail.



W drodze do Dachli. Burze piaskowe potrafią zamienić dzień w noc.

On the way to Dakhleh. Dust storms can turn day into night.

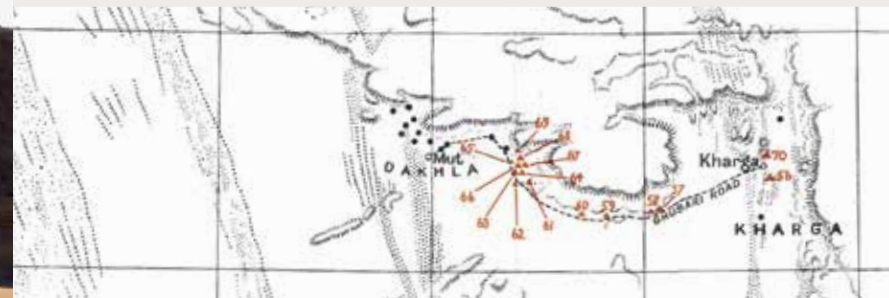




POCZĄTKI BADAŃ

Fragment mapy Hansa Winklera
wskazujący położenie odkrytych
przez niego w Dachli stanowisk
ze sztuką naskalną. Za Winkler 1939.

Fragment of Hans Winkler's map
showing the location of rock
art sites which he discovered
in Dakhleh. After Winkler 1939.



INITIAL RESEARCH

Niczym chmury, jardangi potrafią
przywozić na myśl przeróżne
skojarzenia. Wiele z nich
przypomina zwierzęta, zwłaszcza
wielbłądy.



Like clouds, yardangs can bring
to mind various shapes. Many of
them resemble animals, especially
camels.

Petroglify Pustyni Zachodniej od dawna fascynują podróżników i badaczy, choć strzegą swych sekretów pełną mocą. Pierwsze naukowe podania o ich istnieniu w Dachli przypadły na początkowe dekady XX wieku i bije z nich zarówno nieskrywana ciekawość, jak i swoista niemoc ich zrozumienia. Do dziś silnie opierają się badawczym dociekaniom, choć bez wątpienia wiemy już o nich znacznie więcej niż przed stu laty.

Tym, który otworzył drzwi do badań sztuki naskalnej w Dachli, był niemiecki religioznawca, Hans Alexander Winkler. Był pierwszym, który odważył się przedstawić śmiało interpretacje, a także pogrupować ryty w chro-

nologicznie zdefiniowane tradycje. Jego wykładnia, choć mocno już dziś anachroniczna, wciąż pozostaje jednym z punktów odniesienia w naukowej debacie. Wyniki jego studiów nie uległy więc zapomnieniu, tak jak gdzieś tam nie zwiędła jeszcze kreda, którą Winkler wypełniał ryty, aby były lepiej widoczne na zdjęciach.

Although shrouded in mystery, they have fascinated travellers and scholars for a long time. The first scientific news of Dakhleh secrets seem to have appeared in the initial decades of the 20th century, reflecting both open curiosity as well as a peculiar kind of inability to comprehend their meaning. Even today, petroglyphs of the Western Desert seem to resist research speculations, although, without a doubt, we know significantly more about them than a hundred years ago.

The one who opened the door to rock art research was Hans Alexander Winkler, a German religious scholar. He was also the first researcher to dare to present a bold interpretation and to group rock engravings into chronologically defined traditions. Although his point of view is now considered anachronistic, it is still one of the crucial elements of reference in scholarly debates today. The results of his studies have not been forgotten, just as the chalk, which Winkler used to fill the engravings to make them more visible in the photos, has not yet weathered.



DAKHLEH OASIS PROJECT

**Lech Krzyżaniak i jedno z jego
licznych znalezisk. Dachla, 1992 r.**

**Lech Krzyżaniak and one of his
numerous finds. Dakhleh, 1992.**



DAKHLEH OASIS PROJECT

**Petroglify ukazujące żyrafę
(*Giraffa camelopardalis*) i człowieka,
wypełnione kredą przez Hansa
Winklera. Okres prahistoryczny.
Wys. antropomorfa ok. 15 cm. Stan. 62.**



**Petroglyphs showing a giraffe
(*Giraffa camelopardalis*) and a human
figure, chalk-filled by Hans Winkler.
Prehistoric period. Anthropomorph
height is approx. 15 cm. Site 62.**

W pierwszych dekadach po drugiej wojnie światowej petroglify oazy Dachla z rzadka jedynie wspomniane były w dyskusjach naukowych. Podobnie jak inne ślady przeszłości, czekały one na nową erę fascynacji pustynią. Ta rozpoczęła się w późnych latach 70. ubiegłego wieku, choć poprzedzona była pionierskimi badaniami Ahmeda Fakhry'ego, wybitnego rodzimego egiptologa. Zainicjowane wówczas ekspedycje – francuska z ramienia Institut français d'archéologie orientale oraz międzynarodowa Dakhleh Oasis Project (DOP) – pracują w oazie do dziś. Od niemal czterdziestu lat misja Muzeum Archeologicznego w Poznaniu o nazwie DOP Petroglyph Unit jest częścią tego drugiego przedsięwzięcia.

In the decades following the Second World War, rock art from the Dakhleh Oasis was rarely mentioned in scholarly debates. Like other traces of the past, it had to wait for a renewed surge of fascination with the desert. This began in the late 1970s. Following the pioneering research work of Ahmed Fakhry, an eminent native archaeologist, two scientific expeditions were initiated at the time and are still working at Dakhleh at present – the French one, on behalf of the Institut français d'archéologie orientale, and the international Dakhleh Oasis Project (DOP). For almost forty years the mission sponsored by the Poznań Archaeological Museum, known as the DOP Petroglyph Unit, has been a part of the latter research programme.



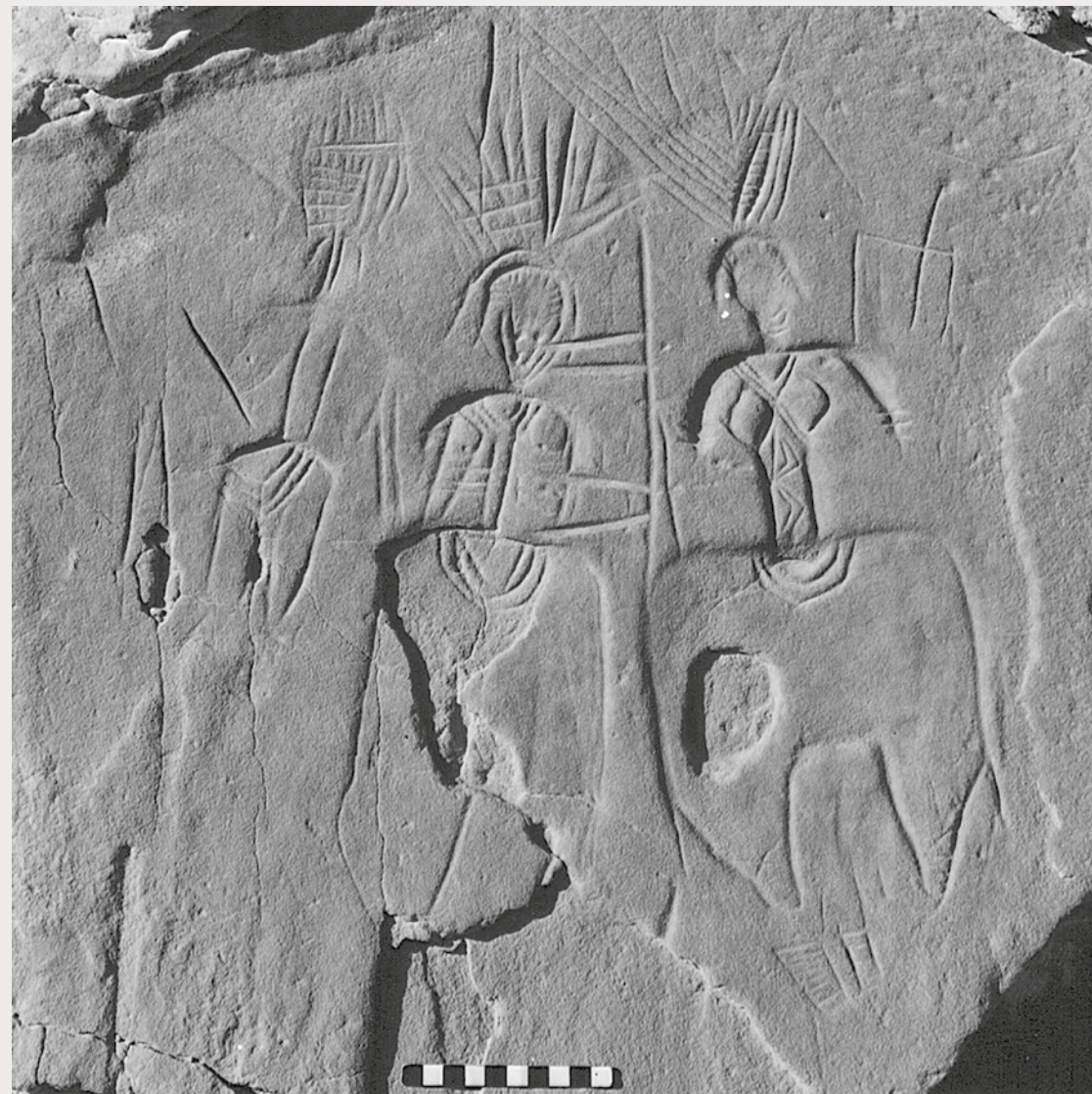
Tworzenie silikonowego odcisku petroglifów. Dachla, 1988 r.

Creating a silicone petroglyph cast. Dakhleh, 1988.



Dokumentacja sztuki naskalnej przez Karlę Kroeper. Dachla, 1990 r.

Karla Kroeper documenting rock art. Dakhleh, 1990.



Niezwykła kompozycja odkryta przez Lecha Krzyżaniaka, przedstawiająca trzy kobiety o wyszukanych fryzurach i wielu zdobieniach na ciele. Okres prahistoryczny. Skala 10 cm. Stan. 61-39/F4.

Unusual composition discovered by Lech Krzyżaniak, depicting three women with sophisticated hairstyles and many body decorations. Prehistoric period. 10 cm scale. Site 61-39/F4.

Bogactwo sztuki naskalnej w Dachli to nie tylko oszałamiająca ilość petroglifów, ale i ich różnorodność. Nie mając jednak możliwości datowania bezwzględnie tych rytów, nie możemy z całą stanowczością powiedzieć, które z nich są najstarsze. Czy pierwsze petroglify w oazie tworzono już w IX i VIII tysiącleciu p.n.e.? To możliwe, nawet bardzo, ale niezbitych dowodów przedstawić dziś nie sposób.

Dlatego też o wielu przedstawieniach mówimy, że są po prostu *prahistoryczne*, co najwyżej sugerując bardziej precyzyjny przedział czasowy lub wiążąc je z konkretną kulturą archeologiczną. Niektóre rodzaje petroglifów wydają się być przestrzennie powiązane z innymi znaleziskami archeologicznymi o lepiej określonej chronologii: skupiskami narzędzi krzemienianych, pozostałościami ognisk, czy kamiennymi chatami. Kiedy tego rodzaju związki dostrzegamy regularnie, zaczynamy stąpać po nieco pewniejszym gruncie. Sytuacja taka wydaje się dotyczyć motywu najbardziej charakterystycznego ze wszystkich znanych nam w tej części Egiptu – tzw. „kobiety w ciąży”. Postacie te mają mocno podkreślone dolne partie ciała, niekiedy wyszukane zdobienia i bujne fryzury, oraz – często, choć nie zawsze – różnej wielkości wybrzuszenie na wysokości pasa, które przywodzi na myśl ich „błogosławiony” stan. Wydaje się, że ryty te mogły powstawać od późnego VII do końca V tysiąclecia p.n.e., a zatem w czasach późnych łowców-zbieraczy i pierwszych społeczności pasterskich, określanymi mianem kultury Bashendi. Stanowiska wiązane z tą kulturą, znacznie częściej niż inne, występują w pobliżu skał z wizerunkami „kobiet w ciąży” i niezadko towarzyszącym im zwierzęt.

Wśród tych drugich wyraźnie przeważają wizerunki żyraf, które są zresztą najpowszechniej występującym prahistorycznym motywem zoomorficznym w Dachli. W dalszej kolejności odnajdujemy oryksy szablono-

PETROGLIFY DACHLI: PIERWSZE MILLENNIA



Dziki zwierzęta i „kobiety w ciąży” na stanowisku 04/06.

Wild animals and ‘pregnant women’ at site 04/06.



Jedno z nielicznych przedstawień słoni w Dachli. Okres prahistoryczny. Stan. 64.

One of the few depictions of elephants in Dakhleh. Prehistoric period. Site 64.

gie, a rzadziej strusie i gazy. Z terenów oazy znane są nam jedynie dwa pewne pradziejowe przedstawienia słoni. Jak na to, ile gatunków zwierząt zamieszkiwało Dachlę i okolice w Afrykańskim Okresie Wilgotnym, repertuar rytów naskalnych wydaje się dość ubogi.

Prahistoryczna sztuka naskalna nie powinna być jednak uważana za wierne odzwierciedlenie ówczesnego środowiska. Jest raczej wizją, którą ów świat inspirował, ukazującą wyselekcjonowane elementy, inne zaś wyraźnie pomijającą. Pewne zwierzęta dominują, inne występują sporadycznie, wielu z kolei nie przedstawiano wcale, choć wiemy skądinąd, że zamieszkiwały Dachlę przez tysiąclecia.

O ile przedstawienia zwierzęce i antropomorficzne w jakimś sensie są nam bliskie, bo pomimo trudności ze zrozumieniem ich przeszłych

znaczeń, często jesteśmy w stanie rozpoznać chociaż to, co przedstawiają, o tyle inna grupa petroglifów prahistorycznych przysparza nam nie lada problemów już na samym wstępie. Ryty te często określa się mianem geometrycznych, krzywoliniowych, czy abstrakcyjnych, i każda z tych nazw wydaje się celnie ujmować jakiś aspekt natury tych wyobrażeń. Dominują wśród nich linie meandrujące o różnej długości i kształ-

tach. Współwystępują z nimi spirale i koncentryczne koła, rzadziej motywy kolisty, liniowe oraz wiele trudnych do zdefiniowania kształtów. Powiązane z tą grupą są też pewne motywy figuratywne, takie jak ślady zwierząt, przedstawienia zoomorficzne (żyrafy, antylopy oryks) i antropomorficzne. Całkiem zresztą możliwe, że meandry to także motywy figuratywne, do czego jeszcze wrócimy.

Wcale niewykluczone, że ten typ sztuki naskalnej tworzony był w tym samym czasie, i przez tych samych autorów, co „kobiety w ciąży” i liczne wizerunki zwierząt. Z jakichś jednak przyczyn meandry i powiązane z nimi ryty odnajdowane są regularnie w pewnym odosobnieniu i bardzo rzadko w relacji z innymi prahistorycznymi motywami, zwłaszcza „kobietami”. Czy jest to wynik odmiennej chronologii, innej afiliacji kulturowej, czy też zróżnicowanej funkcji tych rytów, tego jeszcze nie wiemy.

The wealth of art in Dakhleh is reflected not only in the breathtaking number of petroglyphs but also in their diversity. However, with no absolute method of chronological dating of these engravings, we are not in a position to definitively ascertain which of them are the oldest. Were the earliest petroglyphs created at Dakhleh as early as the 9th and 8th millennium BC? It could be extremely likely; however, it is still impossible to present irrefutable evidence.

This is why we describe many of those representations simply as *pre-historic*, at best either suggesting a more precise time frame or linking them to a specific archaeological culture. Certain types of petroglyphs seem to be spatially related to other archaeological findings with much better defined chronology, such as clusters of flint tools, remains of fires, or stone huts. When we see those relationships regularly, we tread on somewhat firmer ground. This seems to concern the most characteristic motif in this part of Egypt – that of the so-called ‘pregnant woman’. These figures have strongly accentuated lower body areas, sometimes elaborate ornaments and lush hairstyles and, often, but by no means in every instance, a bulge of varying sizes at waist level, bringing to mind their ‘blessed’ condition. The engravings seem to have originated from the late 7th to the end of the 5th millennium BC and so in the time of the late hunter-gatherer and the earliest herder communities known as the Bashendi culture. The sites associated with this culture are found, much more often than others, near rocks with images of ‘pregnant women’ and often – accompanying animals. Among the latter, depictions of giraffes clearly predominate, as the most common pre-

DAKHALEH PETROGLYPHS: THE FIRST MILLENNIA

Tzw. sztuka krzywoliniowa
lub geometryczna. Stan. CO158.

The so-called curvilinear
or geometric art. Site CO158.

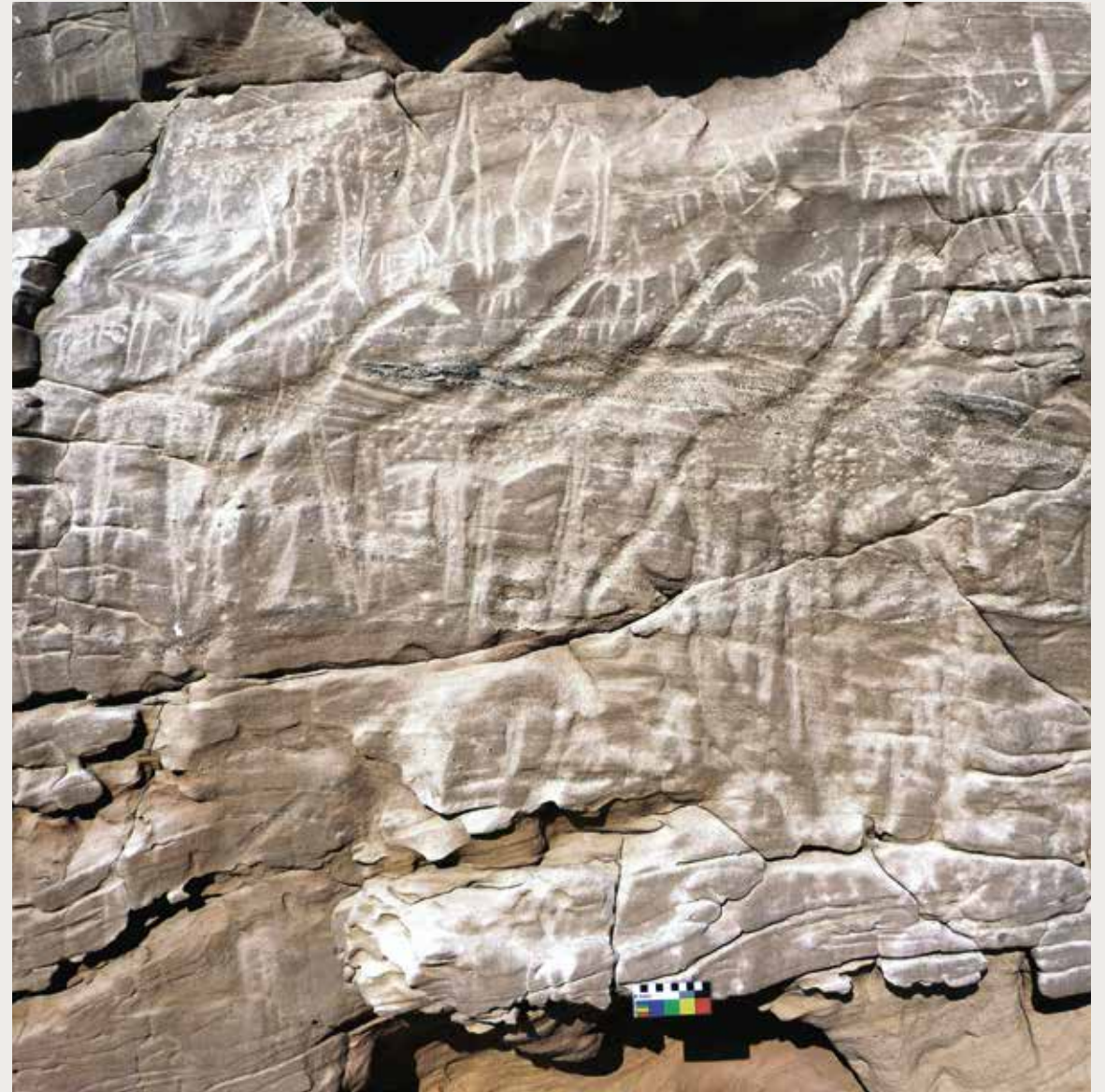


historic zoomorphic motif in Dakhleh. Then, we find scimitar-horned oryxes, and, less frequently, ostriches and gazelles. Within the oasis we have identified, so far, only two definitive images of prehistoric elephants. Considering the astonishing variety of animal species inhabiting Dakhleh and its environs in the African Humid Period the range of rock engravings seems surprisingly poor.

However, prehistoric rock art should not be seen as the exact ‘mirror image’ of the environment at the time. Rather, it seems to be a vision inspired by that world, reflecting certain selected elements and ignoring others. Some animal images are dominant, others – sporadic, while many, in turn are not represented at all, even though we know that they lived in Dakhleh for thousands of years.

While animal and anthropomorphic representations are, in a sense, close to us – we may have problems trying to understand their past meaning, but at least we are able to recognise them – there is another group of petroglyphs, which, right from the start, has caused enormous problems for researchers. These engravings are often described as geometric, curvilinear or abstract, and each of the scientific designations seems to accurately capture some aspect of their visual nature. The dominant motifs are meandering lines of varying lengths and shapes. They are accompanied by spirals and concentric circles, and – less often – circular and linear motifs, as well as various shapes which are difficult to define. Figurative motifs, such as animal traces, zoomorphic images (giraffes, oryx antelopes) as well as anthropomorphic representations, are also related to this group. It is quite possible that meanders could be figurative motifs, too – we will get back to that later.

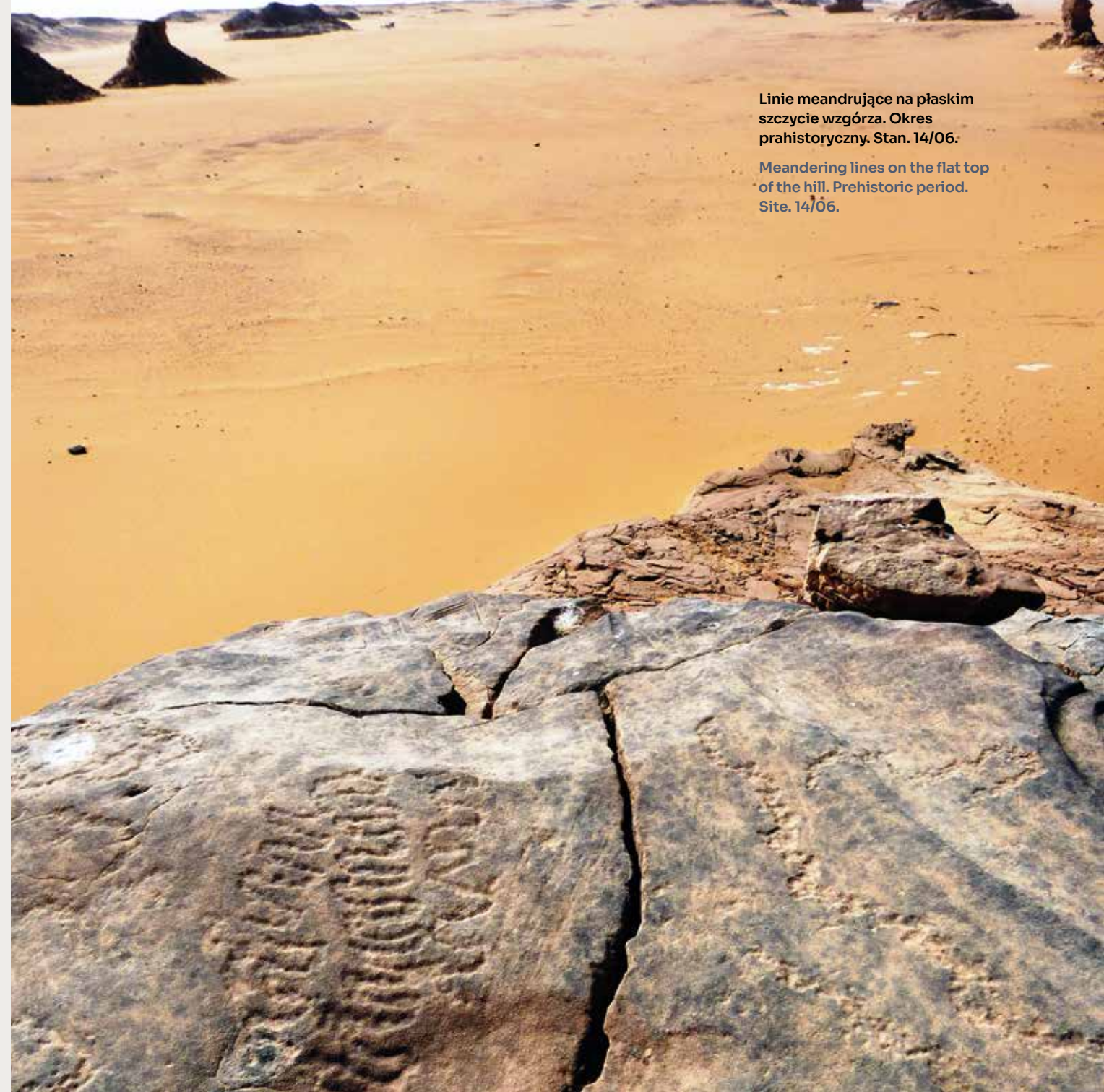
It is not entirely unlikely that the above type of rock art, as well as ‘pregnant women’ and numerous animal images, were created at the same time and by the same artists. However, for reasons unknown to us, meandering lines and other rock etchings associated with them are regularly found at isolated locations, only rarely connected with other prehistoric motifs, in particular ‘women’. We do not know yet whether this is the result of cultural affiliation, a different chronology, or, perhaps, the diverse function of those geometric engravings.





Oryksy szablornogie (*Oryx dammah*) wysoko na ścianie stanowiska CO178. Okres prahistoryczny.

Scimitar-horned oryxes (*Oryx dammah*) high on the wall. Site CO178. Prehistoric period.



Linie meandrujące na płaskim szczycie wzgórza. Okres prahistoryczny. Stan. 14/06.

Meandering lines on the flat top of the hill. Prehistoric period. Site. 14/06.

Kiedy w połowie trzeciego tysiąclecia p.n.e. przybysze z doliny Nilu rozpoczęli kolonizację Dachli i przyległych obszarów, krajobraz zaczął ulegać transformacjom o bezprecedensowej skali. Lokacja nowych osad, rolnictwo, wytyczenie szlaków, sposoby użytkowania wody, a przede wszystkim zupełnie nowi ludzie, posługujący się innym językiem, przyodziani w nieznane tubylcom szaty, i używający narzędzi i broni, których Dachla wcześniej nie знаła – wszystko to „egiptyzowało” oazę z każdą dekadą i wiekiem coraz bardziej. Wśród tych egipskizujących elementów znalazły się także petroglify i inskrypcje na skałach.

Dachlijska sztuka naskalna okresu dynastycznego (III–I tys. p.n.e.) jest zróżnicowana, choć pewne motywy wykonywano częściej niż inne. Już od samego początku kolonizacji na wybranych skałach, zwłaszcza tych znajdujących się przy szlakach, tworzono wizerunki stóp, dłoni i trójkątów łonowych, jak również przedstawienia antropomorficzne. Te ostatnie, podobnie jak zwierzęta, jawią się jako „egipskie” nawet dla niewprawnego oka. Ich styl, choć ustępujący wizerunkom zdobiącym świątynie i groby, jest bezsprzecznie uproszczoną wersją stylu oficjalnej ikonografii. Postacie ludzkie są więc ukazane z profilu, mają charakterystyczne kilty, a w rękach często dzierżą przedmioty, takie jak berło *uas*, krzyż anch, czy po prostu długi kij.

W przeciwieństwie do dzikich zwierząt w sztuce prahistorycznej, repertuar farański to przede wszystkim zwierzęta udomowione. Prym wiedzie bydło, choć regularnie napotkać też możemy wizerunki psów, a zwłaszcza osłów – zwierząt bezcennych w kontekście wszelkiej podróży przez pustynię. Biorąc jednak pod uwagę obecność dzikich zwierząt w oficjalnej ikonografii, religii i symbolice Egipcjan, nie dziwi, że i one stanowiły temat twórczości naskalnej. Dotyczy to choćby wizerunków lwów, które – choć rzadko spotykane – urzekają gracją i dostojnością godnym tych władczych zwierząt.

Jak się wydaje, pewne motywy, na przykład stopy i sandały, tworzono na przestrzeni kilku millenniów, i choć ich formy i znaczenia mogły ulegać zmianom, to jednak świadczą one o swoistym konserwatyzmie tradycji petroglificznej w oazie. Inne motywy naskalne, zwłaszcza *stricte* religijne, były w użytku w ściśle zdefiniowanych okresach. Na przykład wyobrażenia zwierzęcia Seta – boga uznawanego za władcę pustyni i obrońcę Dachli – tworzono na skałach już w III tysiącleciu aż po co najmniej późne II millennium p.n.e. Z kolei charakterystyczne rogate ołtarze – przedstawienia

PETROGLIFY DACHLI: DO PRZEŁOMU ER

Bóg Amon-Nacht pokonujący libijskiego wroga. Okres rzymski. Stan. 30/450-A2-1.

God Amun-Nakht defeating the Libyan enemy. Roman period. Site 30/450-A2-1.



Unikatowe wyobrażenie „tancerki” z czasów VI dynastii. Stan. 30/450-E4-6.

Unique image of a ‘dancer’ from the times of the 6th Dynasty. Site 30/450-E4-6.

o korzeniach semickich – nie mogły powstawać wcześniej niż w I tysiącleciu p.n.e. Unikatowy wizerunek skrzydłatego Amona-Nachta, odkryty w pobliżu wsi Teneida, musi z kolei pochodzić z przełomu er, a dokładniej z okresu rzymskiego, kiedy to kult owego boga zadomowił się w Dachli.

Podobnie jak w wielu innych częściach dawnego królestwa Egiptu, również w Dachli tworzono inskrypcje hieroglificzne i hieratyczne (rodzaj uproszczonego i bardziej „odrębnego” pisma hieroglificznego). Choć nie znamy ich zbyt wielu, to wspólnie z petroglifami skutecznie przyczyniały się one do przeobrażania świata Dachli. Jak to często bywa, inskrypcje te zawierają głównie imiona i zawody pełnione przez ich twórców, z rzadka tylko mówiąc coś więcej. Ale to i tak dużo. Wiemy, że różne osoby, w tym niektóre niezwykle wysoko postawione, przemierzały ścieżki oazy, podróżując z miejsca na miejsce, być może nadzorując różne sprawy po drodze. Byli wśród nich żołnierze, skrybowie, a nawet najwyżsi rangą urzędnicy, czyli zarządcy oazy.

Nierzadko też odkrywamy pojedyncze hieroglify. Mogą to być symbole religijne, znaki będące czymś na wzór prywatnego lub grupowego podpisu, albo – co niewykluczone – elementem praktyk rytualnych. To motywy na wpół pisane i na wpół obrazy. Zresztą pismo hieroglificzne, choć będące narzędziem do językowego wyrażania myśli, zawsze pozostawało też w jakimś zakresie zestawem obrazów. Tekst i obraz mogły się wzajemnie przenikać, dlatego próba interpretacji petroglifów i inskrypcji egipskich bywa tak fascynującym zajęciem!

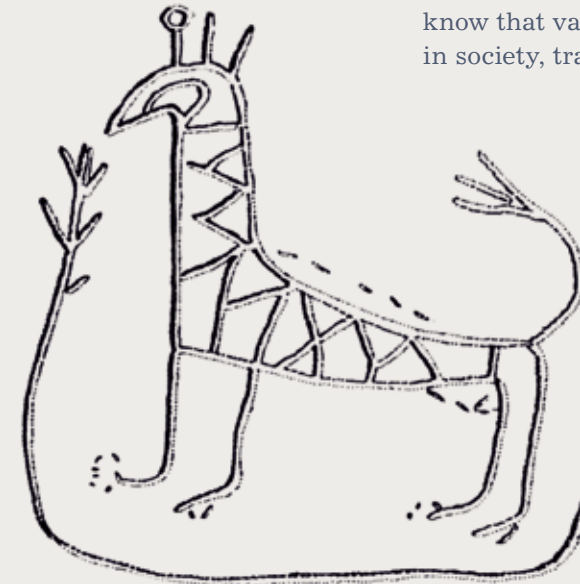
When in the middle of the 3rd millennium BC newcomers arriving from the Nile Valley began to colonise Dakhleh and the adjacent areas, landscape transformation on an unprecedented scale began. The location of new settlements, farming, marking routes, using water in a different way – and, above all, entirely new people, speaking a different language, dressed in strange clothes unknown to the local population and using tools and weapons not known to Dakhleh inhabitants before – all this increasingly ‘Egyptianised’ the oasis as decades and centuries passed. This Egyptianisation was also achieved by means of petroglyphs and rock inscriptions.

Dakhleh rock art of the Dynastic period (3rd–1st millennium BC) is diverse, although some motifs seem to appear more often than others. From the very beginning of colonisation, images of hands, feet and pubic triangles, as well as anthropomorphic figures, were engraved on selected rocks, especially those along travel routes. Animal and human representations appear ‘Egyptian’ in nature even to the untrained eye. Their style, although not as sophisticated as that used in decorating temples and tombs, is, doubtless, a simplified version of official iconography. And so, human figures are depicted in profile, wear distinctive ‘kilts’ and often carry objects such as a *was* sceptre, an ankh cross or just a long stick.

Unlike prehistoric art with its images of wild animals, pharaonic art is focused mainly on domestic animals. Cattle dominates animal engravings, besides, we regularly encounter depictions of dogs and, in particular – asses – which are invaluable during any journey across the desert. However, considering the presence of wild animals in official iconography, religion and symbolism, it comes as no surprise that they, too, became a part of rock art imagery. This applies, for instance, to images of lions; although rarely represented, the imperious animals captivate the spectator with their grace and majestic bearing.

It seems that certain motifs, for example feet and sandals, were created over a period of several millennia. Although their form and meaning may have changed, they seem to indicate that the petroglyphic tradition in the oasis was of a rather conservative nature. Other rock art motifs, strictly religious ones in particular, were used during more precisely defined periods. For example, images of Seth animal – the god considered the ruler of the desert and protector of Dakhleh – were already engraved in rocks as early as the 3rd millennium until at least the 2nd millennium BC.

DAKHLEH PETROGLYPHS: BEFORE THE TURN OF THE ERAS



0 5cm

**Zwierzę Seta z kwiatem
lotosu (?). Gryphon Site.**

**Seth animal with a lotus
flower (?). Gryphon Site.**

In turn, the distinctive horned altars, i.e. images with Semitic roots, could not have possibly been created earlier than in the 1st millennium BC. And the unique image of the winged Amun-Nakht, discovered near the village of Teneida, must have been created after the turn of the eras, more specific – in the Roman period, when the god’s cult took root in Dakhleh.

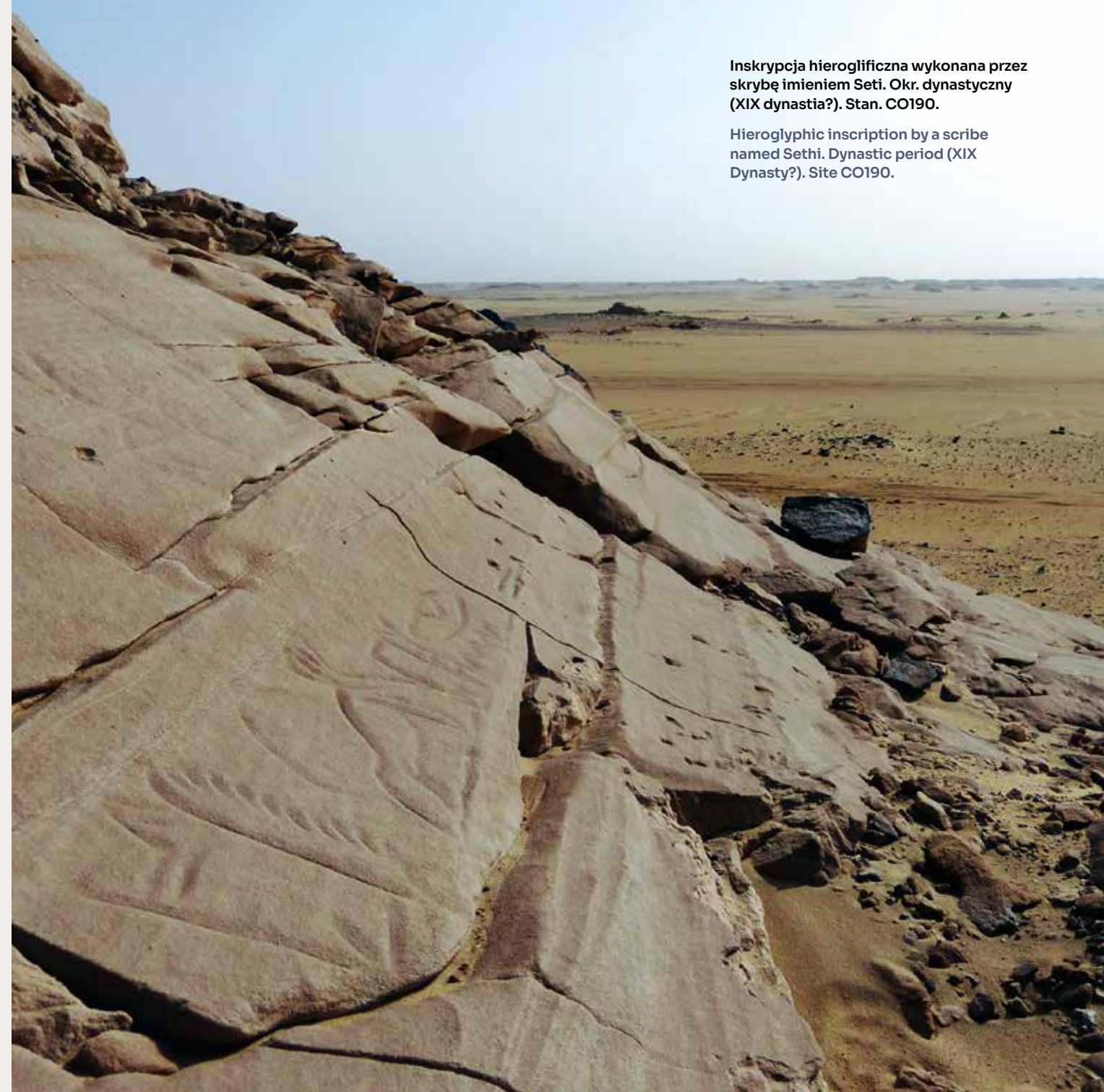
As in many parts of the ancient Egyptian kingdom, Dakhleh inhabitants created both hieroglyphic and hieratic (i.e. simplified and cursive script) inscriptions as well. Although we have come across very few examples, we know that, together with petroglyphs, they helped to transform the Dakhleh world. As is often the case, these inscriptions contain mainly names and professions of their creators – examples of additional details are rare. But it is still a significant amount of information. We know that various persons, some of them exceptionally highly placed in society, traversed the oasis, travelling from place to place and, possibly, performing supervisory duties as they went along. Among them were soldiers, scribes and even the highest-ranking officials, i.e. oasis governors.

Quite often, we also discover individual hieroglyphs, representing, perhaps, religious symbols, signs used as private or group signatures or, possibly, part of religious practices. These motifs are half-written, half-pictorial. Anyway, hieroglyphic writing, intended as a linguistic way of expressing thoughts, was always, to some extent, a set of images. Text and image would interpenetrate each other, which is why an attempt to interpret petroglyphs and Egyptian inscriptions can be such a fascinating activity!



Płaski kamień z wizerunkami zwierząt i sandałów. Największy petroglyf ukazuje lwa przeobrażonego w byka (?). Okres dynastyczny. Stan. 68.

Flat stone with images of animals and sandals. The largest petroglyph shows a lion transformed into a bull (?). Dynastic period. Site 68.



Inskrypcja hieroglificzna wykonana przez skrybę imieniem Seti. Okr. dynastyczny (XIX dynastia?). Stan. CO190.

Hieroglyphic inscription by a scribe named Sethi. Dynastic period (XIX Dynasty?). Site CO190.



Rogaty ołtarz. Późny okres dynastyczny lub okres grecko-rzymski. Wys. ok. 42 cm. Stan. 07/08.

Horned altar. Late Dynastic or Greco-Roman period. Height approx. 42 cm. Site 07/08.

PETROGLIFY DACHLI: DWA OSTATNIE MILLENNIA

Wizerunki jeźdźca konnego oraz abstrakcyjnej postaci kobiecej (?). Stan. 69. Za Winkler 1939: pl. V.1.

Images of a horse rider and an abstract female figure (?). Site 69. After Winkler 1939: pl. V.1.



Dachla w okresie rzymskim (30 p.n.e. – 395 n.e.) to już trochę inny świat. Połączona z doliną Nilu wydeptywanymi przez tysiąclecia szlakami, oaza była wówczas w rozkwicie. Pustyni odbierano coraz to nowe obszary pod uprawę roli, wsie i miasteczka rosły do niespotykanych wcześniej rozmiarów, a zamożniejsi mieszkańcy podkreślali swój status dekorując swe domostwa na wzór śródziemnomorski. Znajdujemy je w największych ośrodkach tego okresu – Trimithis, Mothis oraz Kellis – które pozostawały w kontakcie z resztą egipskiego świata pomimo bariery, jaką była pustynia.

Kellis wydaje się szczególnie istotne z perspektywy badań nad sztuką naskalną. Usytuowana w centralnej części oazy, osada ta znajdowała się bowiem bardzo blisko rozległego piaskowcowego grzbietu – obszaru, na którym nasz projekt odkrył jak dotąd niemal 300 stanowisk z petroglifami. Jak duża ich część tworzona była w okresie rzymskim, trudno jeszcze stwierdzić. Niemniej liczne przedstawienia stóp w sandałach lub samych sandałów mogą pochodzić również i z tej epoki. Podobnie jak wspomniane już rogate ołtarze oraz część trójkątów łonowych i towarzyszące im wyobrażenia.

Nie możemy wykluczyć, że przynajmniej niektóre wizerunki wielbłądów (oraz koni), w tym te ukazujące jeźdźców, wykonano już w starożytności, być może w późnym antyku. W końcu to właśnie w okresie rzymskim w Egipcie upowszechniło się na dobre wykorzystywanie wielbłądów do podróży i transportu dóbr.

Późny okres rzymski, a następnie okres bizantyński (395–641 n.e.), były świadkami rozwoju chrześcijaństwa w Egipcie. Nie dziwi więc, że w Dachli, jednym ze wczesnych przyczółków pierwszych wyznawców Chrystusa, znaleźć można także chrześcijańską sztukę naskalną i inskrypcje. Dominującym motywem jest oczywiście krzyż w różnych wariantach, w tym także w formie swastyki. Co ciekawe, nierzadko krzyże te wyryte są na stanowiskach z dużą liczbą starożytnych i pradziejowych przedstawień. Czy mogły one pełnić rolę symboli niejako egzorcyzmujących te tajemnicze (jeśli nie demoniczne?) dla chrześcijan miejsca?

Wraz z podbojem Egiptu i Dachli przez Arabów wiele się zmieniło, ale petroglify i inskrypcje powstawały nadal. Wielbłąd – „statek pustyni” – stał się wówczas motywem pansaharyjskim. Niekiedy figuruje w scenach karawan, innym razem to pojedyncze przedstawienia. Nie brakuje również petroglifów o wojowniczym rysie. Hans Winkler odkrył przedstawienia, które być może obrazują potyczki osiadłych w Dachli członków bractwa Sanussijja z wojskiem brytyjskim toczone podczas I wojny światowej.

Ryty naskalne powstają nawet dzisiaj. Podróżnicy, turyści, żołnierze, lokalni mieszkańcy, wszyscy oni od czasu do czasu pozostawiają po sobie ślady w postaci petroglifów i (zwłaszcza) inskrypcji. Nierzadko zdarza się i tak, że zabytkowe rytę przyciągają nowe. Choć dziś nazywamy to wandalizmem, to bez wątpienia zjawisko to stanowi element procesu, który trwa od wieków – ciągłego dialogu pomiędzy sztuką naskalną, krajobrazem, i napotykającymi je przybyszami.

Uzbrojeni jeźdźcy. Stan. 69.

Armed horsemen. Site. 69.



PETROGLYPHS OF DAKHLEH: THE LAST TWO MILLENNIA

Dakhleh in the Roman period (30 BC– 395 AD) is a slightly different world. Connected to the Nile Valley by paths that had been trodden for millennia, the oasis flourished at the time. Increasingly, new swathes of the desert were converted into farming areas, villages and towns grew in size on an unprecedented scale and wealthier inhabitants marked their status by decorating their homes in Mediterranean style. We find this in the largest centres of habitation of the period – Trimithis, Mothis and Kellis – which remained in contact with the rest of the Egyptian world, despite the desert acting as a barrier.

The settlement of Kellis seems to be particularly important from the perspective of rock art research. Situated in the central part of the oasis, it was very close to a vast sandstone ridge – the area where our project has so far discovered nearly 300 petroglyph sites. How many of them were created in the Roman period is still difficult to say. Nevertheless, numerous representations of sandalled feet, or just sandals as such, may also come from this era, in addition to the already mentioned horned altars, as well as some pubic triangles and the accompanying images.

We cannot rule out that at least some depictions of camels (and horses), including those with riders, were made in antiquity, perhaps in its late phase. After all, it was during the Roman period in Egypt that the use of camels for travel and transportation of goods became widespread.

The late Roman period and, subsequently, the Byzantine period (395–641 AD) witnessed the development of Christianity in Egypt. It comes as no surprise, then, that Christian rock art and inscriptions can also be found in Dakhleh, one of the early outposts of the first followers of Christ. The dominant motif is, of course, the cross in a variety of forms, including that of a swastika. Interestingly, these crosses have often been engraved on sites with a large number of ancient and prehistoric representations. Could they have played the role of symbols exorcising these mysterious (if not demonic?) places for Christians?

With the Arab conquest of Egypt and Dakhleh, reality changed significantly, but petrogllyphs and inscriptions continued to be produced. The camel – the ‘ship of the desert’ – became at the time a Pan-Saharan theme. Sometimes the animal is featured in caravan scenes, on other occasions – as a single image. There are also petrogllyphs with warlike

undertones. Hans Winkler discovered engravings that, possibly, depict World War I battles between the members of the Senussi brotherhood who settled in Dakhleh, and the British army.

Rock carvings are created even today. Travellers, tourists, soldiers, local people – they all leave traces in the form of new petroglyphs, and even more often – inscriptions. It is not uncommon for old carvings to be followed by new ‘additions’. Although today we call it vandalism, it is, undoubtedly, an element of a process that has been going on for centuries – a constant dialogue between rock art, landscape and the visitors who encounter them.



Współczesna sztuka naskalna.
Przedstawienie skorpiona podpisane
przez autora (?) imieniem Khaled.
Dł. petroglifu ok. 17 cm. Południowe
rubieże Dachli.

Contemporary rock art. A depiction
of a scorpion signed by the author
(?) named Khaled. Petroglyph length
approx. 17 cm. The southern outskirts
of Dakhleh.

Przedstawienie antropomorficzne
w stylu charakterystycznym dla
okresu grecko-rzymskiego.
Wys. ok. 27 cm. Stan. CO192.

Anthropomorphic representation
in the style characteristic of the
Graeco-Roman period. Height
approx. 27 cm. Site CO192.





Arabskie inskrypcje magiczne. Stan. 63.

Arab magical inscriptions. Site 63.



Prahistoryczne wizerunki antylop, dynastyczna inskrypcja hieratyczna oraz współczesny ryt przedstawiający półnagą kobietę. Skala 25 cm. Stanowisko Meri 95/5 na południe od Dachli (badane przez Uniwersytet w Kolonii).

Prehistoric images of antelopes, a dynastic hieratic inscription and a modern engraving of a half-naked woman. 25 cm scale. Site Meri 95/5 south of Dakhleh (researched by the University of Cologne).

Grupy łowców-zbieraczy, które archeolodzy nazywają dziś kulturą Masara (IX–VIII tys. p.n.e.) i kulturą Bashendi (VII–V tys. p.n.e.), zamieszkiwały oazę sezonowo. Choć znajdujemy pozostałości obozowisk w postaci owalnych konstrukcji kamiennych, będących niegdyś chatami, to domyślamy się, że były to z reguły siedliska tymczasowe. W czasie pory suchej, kiedy źródła wody stawały się trudniejsze do znalezienia, społeczności łowców-zbieraczy trzymały się blisko oazy, w której woda nieustannie wydobywała się spod ziemi, a także nierzadko dostępna była w okresowych jeziorach. W porze deszczowej lub krótko po niej ludzie przemierzali bezkresne połacie dzisiejszej Pustyni Zachodniej, aby w jakiś czas potem powracać.

Tak czy inaczej, społeczności te były bardzo mobilne. Polowanie na zwierzynę, zbieranie roślin, poszukiwanie odpowiednich surowców do wyrobu narzędzi, zwłaszcza krzemienia, powodowało, że ludzie ci żyli *w ruchu*. Mobilność, możemy chyba zakładać, była czymś zupełnie normalnym; wędrówki, niekiedy dalekie migracje, wpisane były w tryb ich egzystencji. Życie było więc ruchem, które wcale nie dążyło do tego, by osiąść w jednym miejscu na zawsze.

Łowcy-zbieracze doskonale znali środowisko, w którym żyli i poruszali się. Środowisko, które należałoby rozumieć jako wszystko to, co człowieka otacza. Ich *ruch* był zgrany z dynamiką świata, w którym nawet zmiany klimatyczne potrafiły występować nagle i z dużą siłą, a ich wiedza o otoczeniu musiała być niezwykle bogata. Wiedzieli, jak znaleźć źródła wody, gdzie szukać zwierząt, któredyś wiodą ścieżki do wysokiej jakości surowców kamiennych. Było to życie w harmonii ze światem.

Możemy się jedynie domyślać, że ów świat był nasycony siłami, które dziś nazwalibyśmy nadprzyrodzonymi. Zapewne życie i poruszanie się w nim wiązało się z częstym obcowaniem z istotami i miejscami, stanowiącymi żywą, namacalną mitologię.

Czy sztuka naskalna, którą tworzyli, odwoływała się do mitu? Czy przedstawiała istoty będące elementem pradziejowych wierzeń? A może ryty były czymś więcej niż wizerunkami? Czy mogły one same w sobie żyć i komunikować się z ich twórcami? Czy też, jak widzi to część badaczy, petroglify po prostu unaoczniały codzienne obserwacje łowców-zbieraczy, niczym fotografie z epoki kamienia? Pytania te pozostają otwarte.

SKAŁY W RUCHU – PRAHISTORIA ŁOWCY- ZBIERACZE



ROCKS IN MOTION – PREHISTORY HUNTER- -GATHERERS

Polowanie na żyrafę. Okres
prahistoryczny. Stan. 61-39/E3-3.

Giraffe hunting. Prehistoric period.
Site 61-39 / E3-3.

Groups of hunter-gatherers that archaeologists now call the Masara (9th–8th millennium BC) and the Bashendi culture (7th–5th millennium BC), inhabited the oasis seasonally. Although we find the remains of their camps in the form of oval stone structures, which were once huts, we can surmise that those were, usually, temporary habitats. During the dry season, when water sources would become more difficult to find, hunter-gatherer communities stayed close to the oasis, where water was constantly leaking out from under the ground, and was often available in seasonal lakes. During the rainy season or shortly afterwards, people traversed the endless stretches of today's Western Desert, only to return to Dakhleh some time later.

Either way, these communities were very mobile. Game hunting, collecting plants, searching for suitable raw materials for making tools, especially flint, made these people live in motion. Mobility, we can probably assume, was something entirely normal; wanderings, sometimes distant migrations, were ingrained in the mode of their existence. Therefore, life meant movement and, as such, did not seek to stay in one place forever.

Hunter-gatherers knew perfectly well the environment in which they lived and moved. The environment which should be understood as everything that surrounds a person. Their movement was in tune with the dynamics of a world where even climate change could occur suddenly and with great force, and their knowledge of the environment had to be extremely versatile. They knew how to find water sources, where to look for animals, and which paths lead to high-quality stone used as raw material. It was a life in harmony with the world.

We can only assume that this world was imbued with forces which we would today call supernatural. And, probably, living and moving around in it involved frequent contact with creatures and places that seemed to be living, tangible mythology.

Did the rock art they created refer to a myth? Did it represent creatures that were a part of ancient beliefs? Or maybe the carvings were more than images? Could they have been animated entities, communicating with their creators? Or, as some researchers maintain, petroglyphs simply reflected daily observations of hunter-gatherers, as if they were photographs from the Stone Age. These questions remain open.



Pozostałości po pradziejowym obozowisku
(IX/VIII tys. p.n.e.) w pobliżu stan. 62.

Remains of a prehistoric camp (9th/8th
millennium BC) near site 62.



Przedstawienie kobiety i mężczyzny (?), połączonych
głęboko rytą linią. Okres prahistoryczny. Stan. 62.

Depictions of a woman and a man(?), connected by
a deeply engraved line. Prehistoric period. Site 62.

Mniej więcej na przełomie VII i VI tys. p.n.e. społeczności Bashendi stopniowo dokonywały istotnej zmiany w trybie swojego życia: łowiectwo i zbieractwo wzbogaciły o chów bydła i kóz. Stali się „pastro-zbieraczami”, choć polowanie na zwierzynę pozostało najistotniejszym elementem gospodarki. Jak wcześniej, przemierzali olbrzymi obszar zakładając kolejne obozowiska, polując, a teraz także wypasając bydło. Koniec sprzyjającego klimatu był już jednak blisko.

Coraz rzadsze deszcze, coraz mniej okresowych jezior, coraz mniej zieleni, wszystko to ograniczało obszar wędrówek łowców-pasterzy. Choć byli jeszcze bardziej w ruchu niż ich przodkowie, to jednak ich terytorium stopniowo kurczyło się, by w IV tys. p.n.e. ograniczać się już niemal wyłącznie do oaz i pobliskich obszarów.

Całkiem możliwe, że większa część petroglifów prahistorycznych powstała właśnie w okresie od VII do początków V tys. p.n.e. Tworzone zarówno przez łowców-zbieraczy, jak i łowców-pasterzy – w dwóch fazach kultury Bashendi – zdominowane zostały zwłaszcza przez dwa motywy: wyobrażenia antropomorficzne (tj. o kształcie istoty ludzkiej) oraz zoomorficzne (głównie żyrafy i antylopy).

Pozorny paradoks: żyjący w ruchu ludzie i osadzone w bezruchu ryt. Życie przeciw skamieniałym wizjom. Rozwijające się ścieżki wobec zakotwiczonych na stałe skał. Jak gdyby petroglify były jedynie statycznymi punktami obserwującymi życie pradziejowych mieszkańców Dakhli z dystansu.

Ale czy na pewno?

SKAŁY
W RUCHU –
PRAHISTORIA
WITAJĄC
BYDŁO,
ZEGNAJĄC
DESZCZE

ROCKS IN
MOTION –
PREHISTORY
INTRODUCING
CATTLE,
SAYING
FAREWELL
TO THE RAINS

Approximately at the turn of the 7th and 6th millennia BC, Bashendi communities gradually made a significant change in their way of life: hunting and gathering was supplemented by raising cattle and goats. They became ‘pastro-foragers’, although game hunting continued to be the most important part of their economy. As before, they traversed a huge area, setting up new camps, hunting, and now also grazing cattle. However, the time when climate was favourable was rapidly nearing its end.

Less and less rain, fewer and fewer periodic lakes, disappearing greenery – all this limited the area of migration of hunter-pastoralists. Although they were even more mobile than their ancestors, their territory gradually decreased, so that in the 4th millennium BC it was restricted almost exclusively to the oases and nearby areas.

It is quite possible that most of the prehistoric petroglyphs were created in the period from the 7th to the beginning of the 5th millennium BC. Created by both hunter-gatherers and pastro-foragers – in the two phases of the Bashendi culture – they have been dominated, in particular, by two motifs: anthropomorphic images (i.e. those in the shape of a human being) and zoomorphic images (mainly giraffes and antelopes).

It all seems a paradox: people living their lives in motion, and motionless engravings. Life in a state of flux versus fossilised representations. Expanding paths juxtaposed with permanently anchored rocks. Almost as if petroglyphs were merely static points, observing the lives of the ancient inhabitants of Dakhleh from a distance.

However, can we be absolutely sure that this was the case?

Jedna z kilkuset żyraf wyobrażonych
na skałach Dachli. Wys. ok. 30 cm.
Stan. CO151.

One of the hundreds of giraffes
pictured on Dakhleh rocks. Height
approx. 30 cm. Site CO151.



Antylopa oryks. Wys. ok. 21 cm. Stan. CO67.

Oryx antelope. Height approx. 21 cm. Site CO67.

Wykute w skale ryty wcale nie istniały w bezruchu. Choćby dlatego, że często same przedstawiały *ruch*. Maszerujące żyrafy, samotnie lub w stadzie; biegnące antylopy oryks; ludzie kroczący pośród zwierząt. To ruch ucieleśniony; zaklęty w kamieniu – nawet nie tyle *przedstawiony*, co wręcz *wywołany*, urzeczywistniony.

W tym celu stosowano różne zabiegi. Niektóre zwierzęta ukazano w galopie, choć taki naturalizm jest raczej rzadkością. Częściej ich wizerunki są schematyczne – pozornie zatrzymane w czasie – a jednak coś niewypowiedzianego je ożywia. Kiedy więc patrzymy na stado żyraf lub antylop, to gdzieś na pograniczu wzroku i myśli dostrzegamy ich majestatyczny ruch; ich płynny, posuwisty krok po zieleniącej się sawannie.

Jeszcze gdzieś indziej odkrywamy petroglify, które być może tworzą obraz animowany znacznie bardziej dosłownie. Jeśli przyjąć, że trzy wizerunki żyraf, każda w innej pozie, składają się na historię jednego tylko zwierzęcia, to mamy do czynienia z obrazem poklatkowym, w którym każde kolejne ujęcie jest następstwem poprzedniego. Wzrok obejmuje je wszystkie na raz, lecz tworzy z nich linearną opowieść – być może o żyrafie walczącej o życie, która w ostatnim kadrze walkę tę chyba przegrywa.



SKAŁY W RUCHU – PRAHISTORIA RUCH UCIELEŚNIONY

**Stado antylop i gazeli. Okres
prahistoryczny. Stan. 67.**

**A herd of antelopes and gazelles.
Prehistoric period. Site 67.**

ROCKS IN MOTION – PREHISTORY EMBODIED MOVEMENT

Images carved in the rock were by no means motionless – if only because they often depicted *movement* themselves. Marching giraffes, alone or in a pack; running oryx antelopes; people walking among animals. It is embodied movement; kept in stone as if by magic – not just *presented*, but conjured up and turned into reality.

Various procedures were used for this purpose. Some animals are shown galloping, although such naturalism is relatively rare. More often the images are schematic – seemingly frozen in time, and yet something ineffable brings them to life. So when we look at a herd of giraffes or antelopes, somewhere within a mix of our eyesight and thoughts, we perceive the animals’ majestic movement; their smooth gliding step along the greening savannah.

Elsewhere, we discover petroglyphs that perhaps form an animated image in a much more literal way. If we assume that three images of giraffes, each in a different pose, take up the story of only one animal, then we are dealing with a kind of time lapse image in which each successive shot is a consequence of the previous one. Our sight seems to absorb them all at once, but at the same time, creates a linear story – perhaps of a giraffe fighting for life, with the fight probably lost in the last frame.



SKAŁY W RUCHU – PRAHISTORIA LUDZIE, ZWIERZĘTA, RUCH

Trzy żyrafy, czy jedna żyrafa w trzech stadiach ruchu? Niewykluczone, że jest to mikrohistoria, w której galopująca żyrafa zostaje trafiona oszczepem i w efekcie pada na ziemię (wizerunek po prawej, obrócony o ok. 90°). Okres prahistoryczny (?). Wys. największej żyrafy ok. 38 cm. Stan. 04/08.

Three giraffes or one giraffe in three stages of motion? It is possible that this is a microhistory in which a galloping giraffe is hit with a javelin and, as a result, falls to the ground (image on the right, turned by approx. 90°). Prehistoric period (?). The height of the largest giraffe is approx. 38 cm. Site 04/08.

Wschodnia część Sahary pełna jest stanowisk z prahistoryczną sztuką naskalną. Przez kilka tysięcy lat obszary te przemierzały liczne społeczności łowców-zbieraczy i pierwszych pasterzy, dla których istotnym elementem życia było tworzenie rytów i malowideł na skałach. Niezliczone miejsca z ich twórczością, jak również wypracowane przez nich „kanony” estetyczne i przedstawieniowe, wydają się świadczyć o ważnej roli sztuki naskalnej w życiu codziennym. Choć nie możemy ich o to zapytać, to domyślamy się, że petroglify na Pustyni Zachodniej to coś znacznie bardziej skomplikowanego niż tylko zmateriałizowane obserwacje przyrody.

Społeczności te, przemierzając półpustynie i sawanny, przemieszczały się w świecie pełnym zwierząt, z których duża część również migrowała sezonowo, porę suchą spędzając w oazach, deszczową zaś na rozległych obszarach dzisiejszej pustyni. Migrowały antylopy, w tym oryksy szablrogie i adaksy pustynne, strusie, słonie, żyrafy. Czy to tylko przypadek, że właśnie te gatunki zwierząt najczęściej przedstawiano na skalnych ścianach?

A może to kwestia tożsamości? Życia pędzonego w *ruchu* – sinusoidy wędrówek i pauz – naznaczonego brakiem lub obfitością wody, która od zawsze była w tym regionie najcenniejszym surowcem. Czy w tym wspólnym przemierzaniu świata łowcy-zbieracze(-pasterze) mogli budować swoją tożsamość odgradzając się od świata zwierząt? Czy może raczej zwierzęta, przynajmniej wybrane, stanowiły wraz z nimi ponadludzką społeczność? Wydaje się, że ich związek nie zawężał się jedynie do relacji łowca-zwierzyna. Być może sztuka naskalna mówi nam więc o tym, jak prahistoryczni nomadzi rozumieli otaczający ich świat – świat, w którym harmonię zapewniało bycie z i *pośród*, a nie *pomimo* i *w oddali* od innych żywych istot.

Ruch – cykliczne wędrówki – spajał zwierzęta i ludzi, a jedną z ról sztuki naskalnej mogło być podkreślenie tej wyjątkowej relacji wiecznego *bycia w drodze*. Razem.

The eastern part of the Sahara is full of sites with prehistoric rock art. For several thousand years, these areas were traversed by numerous communities of hunter-gatherers and early herders, for whom an important element of life was the creation of carvings and painting on the rocks. Countless places with their work, as well as the aesthetic and representational ‘canons’ they have developed, seem to testify to the important role of rock art in everyday life. While we cannot ask them for an explanation, we can guess that the petroglyphs in the Western Desert are something much more complicated than simply observations of nature in materialised form.

These communities, traversing semi-deserts and savannahs moved in a world full of animals, many of which also migrated seasonally, spending the dry season in oases, and the rainy season in the vast expanses of today’s desert. Antelopes, including scimitar-horned oryxes and desert addaxes, ostriches, elephants and giraffes – they all migrated, too. Is it just a coincidence that these species of animals were most often depicted on rock walls?

Or is it a question of identity? A life driven by movement – sinusoids of wanderings and pauses – marked by a lack or abundance of water, which has always been the most valuable resource in this region. In this common journey across the world, could the hunter-gatherers(-herders) build their identity by separating themselves from the animal world? Or rather, did animals, at least the selected ones, constitute a joint over-human community?

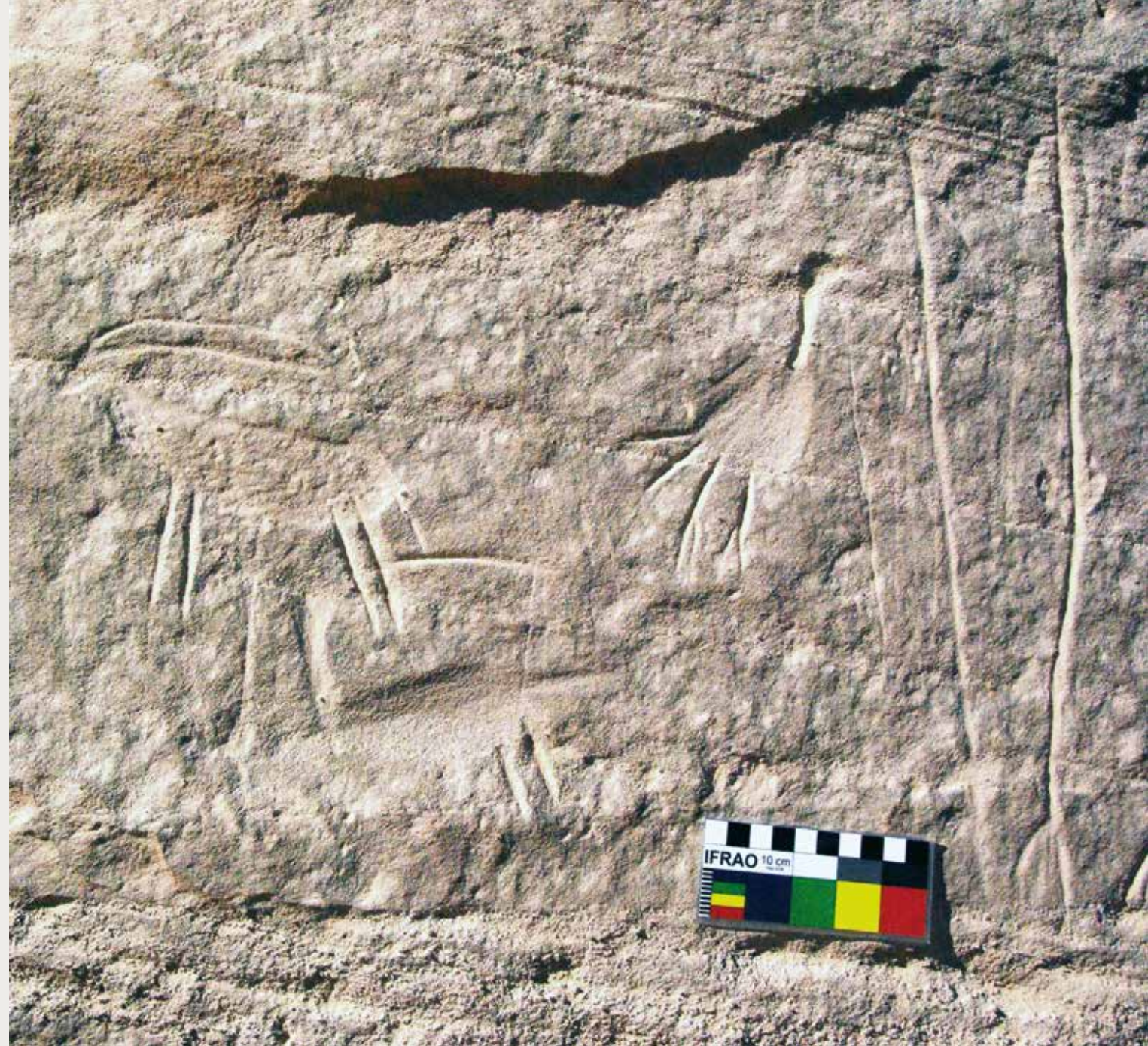
Mutual relationship, it seems, was not limited to the hunter-game relationship. Perhaps rock art tells us how the prehistoric nomads understood the world around them – a world in which harmony was provided by being *in* and *among* others, and not by *out* and *away* from other living creatures.

Movement – cyclical journeys – united animals and people, and one of the roles of rock art could have been to emphasise this unique relationship of being *on the road* for ever. And together.

ROCKS IN MOTION – PREHISTORY PEOPLE, ANIMALS, MOVEMENT

Zwierzęta i ludzie. Fragment olbrzymiego panelu ukazujący antylopy oryks, strusia oraz patykowate i mocno wydłużone postacie antropomorficzne. Okres prahistoryczny. Skala 10 cm. Stan. 05/09.

Animals and people. Fragment of a huge panel showing oryx antelopes and ostrich as well as spindly and highly elongated anthropomorphic forms. Prehistoric period. 10 cm scale. Site 05/09.



SKAŁY W RUCHU – PRAHISTORIA CYKLICZNOŚĆ ŚWIATA

Żyrafy trzymane na linie to jedno z najbardziej tajemniczych przedstawień w sztuce naskalnej. Czy faktycznie łapano te najwyższe ze wszystkich zwierząt? A może są to sceny ukazujące mitycznych przodków i ich zmagania? Okres prahistoryczny. Wys. żyrafy ok. 50 cm. Stan. 21/08.

Giraffes kept on a rope are some of the most mysterious representations in rock art. Were the tallest of all animals actually caught? Or are these scenes showing mythical ancestors and their struggles? Prehistoric period. Giraffe height approx. 50 cm. Site 21/08.

Przeważająca część prahistorycznych petroglifów to zwierzęta, niemniej obecność człowieka w sztuce naskalnej nie jest jedynie domyślna. Postacie antropomorficzne w Dachli występują na wielu skalnych panelach, towarzysząc antylopom, strusiom, a zwłaszcza żyrafom.

Szczególnie charakterystyczne są wspomniane już wcześniej przedstawienia „kobiet w ciąży”. Znamy ich ponad dwieście, rozsianych po różnych zakątkach oazy. Choć większość postaci znacznie się od siebie różni, to jednak pewne cechy, takie jak tęga budowa ciała, charakteryzują zdecydowaną ich część. Wiele z nich posiada też charakterystyczne wybrzuszenie, prawdopodobnie wskazujące na ciążę.

Jeszcze inne postacie są z kolei połączone w pary – niekiedy linią – z podobnymi, lecz z reguły „chudszymi”, osobnikami. Wydaje się, że to wizerunki par damsko-męskich, a łączący je wyryty „dywiz” służył być może za wizualizację spajającego te postaci związku. A może wręcz intymnego aktu, którego owoce ukazują nam liczne wizerunki brzemiennych kobiet?

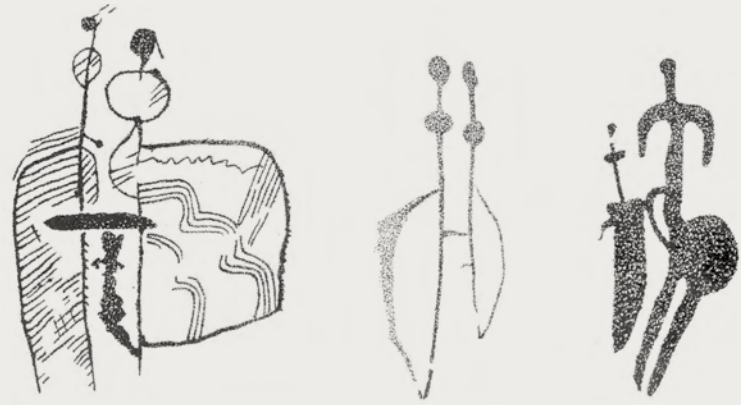
Świat łowców-zbieraczy – Masara i Bashendi – był być może rozumiany jako utkany z różnych zespolonych ze sobą cykli. Cykl życia należałby wówczas do najważniejszych. Niezależnie więc od tego, czy ryty odnosiły się do konkretnych osób z danej społeczności, czy też do postaci mitycznych, mogły one wskazywać na różne aspekty cyklu życia, wspomagając tym samym cyrkulację wiedzy o świecie wśród prahistorycznych społeczności. Płodność, ciąża, rodzina, to bez wątpienia elementy takiego porządku.

Nie możemy tego zweryfikować, ale co jakiś czas napotykamy wskazówki, które tę hipotezę uwiarygadniają. Należą do nich na przykład petroglify ukazujące żyrafy, także będące w ciąży. Jedna z kompozycji jest szczególnie wymowna: otoczona zwierzętami kobieta, wyraźnie brzemienna, stoi zwrócona twarzą do żyrafy – tak jak ona, ciężarnej. Choć tak od siebie różne, to jednak jakby w lustrzanym odbiciu.

Wiele świadectw etnograficznych z różnych części świata mówi o energii życiowej jako o podstawowym budulcu świata łowców i zbieraczy. Dbłość o zachowanie przepływu tej energii często spoczywa nie tylko na człowieku, ale i na różnych innych bytach. Aby świat mógł trwać, energii tej nigdy nie może zabraknąć. Czy łowcy-zbieracze Dachli również rozumieли rzeczywistość w podobny sposób? Czy ciężarne kobiety i żyrafy mogły być wyrazem troski o harmonię świata? Jeśli odpowiedzialność za przepływ energii życiowej spoczywała na wszystkich żywych stwo-

rzeniach, to być może dachlijskie rytzy o tym właśnie mówią.

Tak czy inaczej, petroglify te – choć zastygłe w skale – ukazywały wydarzenia, procesy, cykle. A może nawet nie tyle ukazywały, co wprawiały je wszystkie w *ruch*? Nie można przecież wykluczyć, że nie tylko ludzie i zwierzęta, ale również obrazy naskalne miały swoją rolę w tym, aby świat trwał i nieustannie wyłaniał się na nowo.



ROCKS IN MOTION - PREHISTORY CYCLICAL NATURE OF THE WORLD

The vast majority of prehistoric petroglyphs depict animals, but the presence of humans in rock art is not merely an implicit one. Anthropomorphic forms are found in Dakhleh on many rock panels, together with antelopes, ostriches and especially giraffes.

Particularly distinctive are the aforementioned depictions of ‘pregnant women’. We know over two hundred of them, scattered around the oasis. Although most characters differ significantly from each other, some features, such as a stout physique, characterise most of them. Many of them also have a characteristic bulge, possibly indicating pregnancy.

Still other figures are in turn paired – sometimes connected by a line – with similar, but usually ‘thinner’ individuals. It seems that these are images of male and female couples, and the engraved ‘hyphen’ that connects them may have served as visualisation of the relationship that binds them together. Or maybe even an intimate act, the fruits of which are shown to us by numerous images of pregnant women?

The world of hunter-gatherers – Masara and Bashendi – was perhaps understood to be woven from various interconnected cycles. The life cycle would then be one of the most important ones. So, regardless of whether the carvings referred to specific people from a given community, or to mythical characters, they could indicate various aspects of the life cycle, thus supporting the circulation of knowledge about the world among prehistoric communities. Fertility, pregnancy and family are undoubtedly elements of this order.

Kobieta i mężczyzna? Przykłady zestawień mniejszych i większych postaci antropomorficznych. Okres prahistoryczny. Za Winkler 1939: pl. XLVIII.

A woman and a man? Examples of combinations of smaller and larger anthropomorphic figures. Prehistoric period. After Winkler 1939: pl. XLVIII.

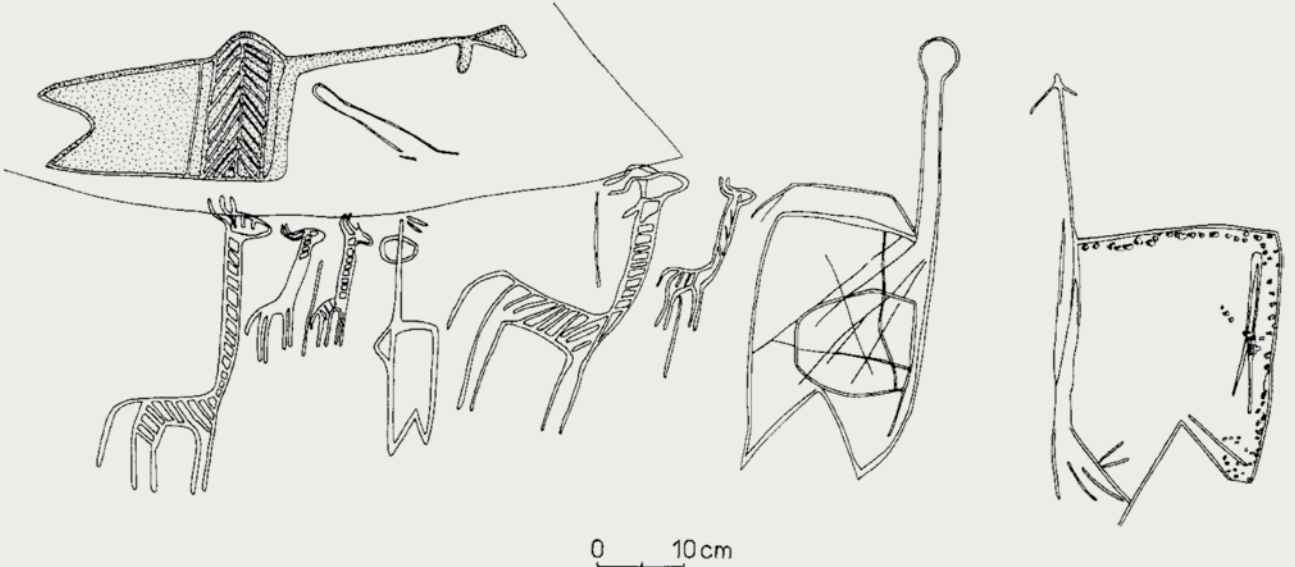
Ze wszystkich zwierząt „kobietom w ciąży” najczęściej towarzyszą żyrafy. Okres prahistoryczny. Stan. 30/450-E4-7.

Of all the animals, ‘pregnant women’ are most often accompanied by giraffes. Prehistoric period. Site 30/450-E4-7.

We cannot verify this, but every now and then we come across indications that make this hypothesis credible. These include petroglyphs showing giraffes that are also pregnant. One of the compositions is particularly meaningful: a woman surrounded by animals, clearly pregnant, stands facing a giraffe – just like her, expecting. Although so different from each other, they bring to mind a mirror image.

Many ethnographic accounts from different parts of the world speak of vital energy as the basic building block of the world of hunters and gatherers. Responsibility for maintaining this energy flow often rests not only with a human, but also with various other beings. For the world to go on, this energy must never run out. Did the Dakhleh hunter-gatherers also understand reality in a similar way? Could pregnant women and giraffes be an expression of concern for world harmony? If the responsibility for the flow of life energy rested with all living creatures, then perhaps this is what the Dakhleh carvings say.

Anyway, these petroglyphs – although ‘frozen’ in the rock – showed events, processes, and cycles. Or perhaps not just showed them, but set them in *motion*? After all, it cannot be ruled out that not only people and animals, but also rock art images played a role in making the world last and constantly re-emerge.





Dwie postacie – chudsza i grubsza – w pozycji poziomej. Ich autor mógł leżeć, kiedy je tworzył. Alternatywnie to przedstawione istoty leżą, być może nawet oddając się sobie w intymnym akcie. Okres prahistoryczny. Dł. chudej postaci ok. 40 cm. Stan. 10/08.

Two figures – a thinner and a fatter one – in a horizontal position. Their maker might have been lying down when he created them. Alternatively, the depicted beings may be lying on the ground, perhaps even indulging in an intimate act. Prehistoric period. The length of the lean figure is about 40 cm. Site. 10/08.



Kobieta w ciąży i ciężarne żyrafy. Okres prahistoryczny. Wys. kobiety ok. 45 cm. Stan. CO53.

Pregnant woman and pregnant giraffes. Prehistoric period. Woman's height is approx. 45 cm. Site CO53.

Obcowanie ze sztuką naskalną w Dachli przypomina niekiedy błądzenie w labiryncie. W gąszczu piaskowcowych jardangów można bowiem zatracić poczucie kierunku. Skały osaczają. Stoją w miejscu, ale biegnące pomiędzy nimi ścieżki meandrują, rozwidlają się, znienacka się urywają.

Oczy, gdy już przywykną, szukają petroglifów. Jedne są duże, wyraziste, dobrze zachowane. Inne znów małe, zwietrzałe, ledwie widoczne. Niektóre zaś – choć to bardzo rzadkie przypadki – pokryte są pustynnym warniszem – cieniutką nieorganiczną warstwą nalotu, powstającego na powierzchni skały przez setki i tysiące lat. Ryty takie zachowały się zwłaszcza na twardej piaskowcach krzemionkowych o charakterystycznej szaroniebieskiej barwie. To właśnie na takich skałach znajduje się większość petroglifów krzywoliniowych, zwanych też abstrakcyjnymi czy geometrycznymi.

Są wśród nich spirale, koncentryczne koła, motywy łukowate, a zwłaszcza linie meandrujące. Do tego petroglify o trudnych do opisanie kształtach, a także nieliczne wyobrażenia figuratywne – głównie zwierzęta i ich ślady. Jest to repertuar wyjątkowo intrygujący, choć jednocześnie jeszcze łatwiej wymykający się interpretacji aniżeli inne prahistoryczne motywy.

Najliczniejszą grupę stanowią meandry. Niektóre falują regularnie w sinusoidalnym transie. Wiele innych przybiera kształty mniej oczywiste, niekiedy wręcz trudne do opisanie. Jedne są krótkie, kilkunastocentymetrowe. Inne zaś wiją się metrami. Pomysły badaczy? Prahistoryczne mapy, wnętrzości zwierząt, stworzenia mityczne, elementy sideł, węże. Ta ostatnia opinia wyrażana jest najczęściej.

I coś w tym jest. Wcale nierzadko jeden z końców meandra wieńczy wyraźne zgrubienie lub owalny element, który uznać można za głowę. Niekoniecznie ukazaną realistycznie – choć są wyjątki. Większość węży meandruje, ale część wydaje się być zwinięta w spiralę. W dodatku przeważająca część rytów została wykonana na płaskich, horyzontalnych powierzchniach, przez co faktycznie przypominają pełzające lub zwijające się gady.



SKAŁY W RUCHU – PRAHISTORIA MEANDRY

Częściowo zwinięty wąż i inne
meandry na stanowisku CO155.
Okres prahistoryczny.

Partially coiled snake and other
meandering motifs at site CO155.
Prehistoric period.

ROCKS IN MOTION – PREHISTORY MEANDERS

To jedno z najbardziej *ruchliwych* petroglifów. Ich forma *jest* ruchem. Czuć jak się wiją, bezszelestnie poruszają po szorstkich skałach, albo zwijają w spiralę, aby wygrzać ciało w promieniach palącego słońca. Te wyobrażenia żyją.

Prahistoryczni mieszkańcy oazy bez wątpienia napotykali węże bardzo często. Czy petroglify powstawały jako wyraz uznania dla tych niezwykłych zwierząt? A może wręcz na odwrót – ryty były sposobem ochrony przed ich zabójczym jadem? Nie wiemy. Czy fascynowała ludzi gracia i szybkość ich ruchu? Ich ślady – symetryczne dzieła sztuki pozostawione na piasku? Ich umiejętność pojawiania się znikąd i równie szybkiego znikania w szczelinach spękanych skał? Czy petroglify to portrety węży?

A może to tylko my – współcześni – za wszelką cenę chcemy widzieć w tych rytach przedstawienia? Jakże trudno byłoby nam się przecież pogodzić z tym, że petroglify same w sobie mogły być ożywione. Że to nie *wizerunki*, a skalne *ciała* istot o wyglądzie węży. Że to nie portrety, lecz żywe i sprawcze byty zamieszkujące skalne labirynty. A przecież takimi mogły być w oczach ówczesnych ludzi. Pewnie nigdy się nie dowiemy...

Communing with rock art in Dakhleh sometimes resembles wandering in a labyrinth. In a thicket of sandstone yardangs you can lose a sense of direction. The rocks surround you. They stand still, but the paths between them have a tendency to meander, divide and cut off suddenly.

When the eyes get used to the environment, they search for petroglyphs. Some of the engravings are large, expressive and well-preserved. Others are small, weathered, barely visible. Some – although this is very rare – are covered with desert varnish – a thin, non-organic layer that has formed on the surface of the rock for hundreds and thousands of years. Such carvings have been preserved especially on hard silicified sandstones with a characteristic grey-blue colour. It is on such rocks that most curvilinear petroglyphs, also known as abstract or geometric, are found.

They include spirals, concentric circles, arc motifs, and especially meandering lines. There are also petroglyphs with shapes that are difficult to describe, as well as a few figurative images – mainly animals and their hoof prints. It is an exceptionally intriguing repertoire, although at the same time it is even more elusive than other prehistoric motifs.

The most numerous group are meanders. Some display a regular wavy pattern, as if in a sinusoidal trance. Many others take shapes that are less obvious, sometimes even difficult to describe. Some are short – just several centimetres long. Others, on the other hand, seem to be writhing over a distance of many metres. Suggested interpretations? Prehistoric maps, animal entrails, mythical creatures, trap elements, snakes. The last opinion is expressed most often.

And there seems to be something to it. Quite often, one end of the meander is ‘crowned’ with a distinct thickening or oval element that can be considered a head, not necessarily shown in a realistic way, although there are exceptions. Most snakes meander, but some appear coiled. In addition, most of the engravings were made on flat, horizontal surfaces and resemble, in fact, creeping or curled up reptiles.

These are some of the most *motile* petroglyphs. Their form *is* movement. Feel them writhing, moving noiselessly over rough rocks, or curling into a spiral to warm the body in the rays of the scorching sun. These images are alive.

Prehistoric inhabitants of the oasis, no doubt, encountered snakes very often. Were the petroglyphs created as a tribute to these unusual animals? Or perhaps just the opposite – carvings were a way of protection against their deadly venom? We do not know. Were people fascinated by the grace and speed of their movement? Or perhaps by their tracks – symmetrical works of art left in the sand? By their ability to appear out of nowhere and disappear just as quickly into fissures in cracked rocks? Are petroglyphs portraits of snakes?

Or perhaps it is only us – contemporaries – who want to see images in those etchings at all costs? How difficult would it be for us to accept that the petroglyphs themselves could be animated? That these are not *images*, but rock *bodies* of creatures resembling snakes. That these are not portraits, but living and causal beings inhabiting rock labyrinths. And yet this could have been precisely how they were perceived by the people of that time. We will probably never know.

Jedna z linii meandrujących, które do złudzenia przypominają węże. Okres prahistoryczny. Skala 20 cm. Stan. 14/07.

One of the meandering lines that bear a strong resemblance to snakes. Prehistoric period. 20 cm scale. Site 14/07.

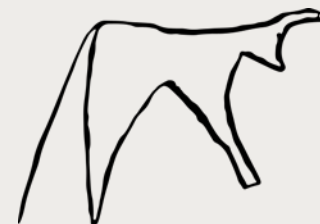




SKAŁY W RUCHU – PRAHISTORIA ZANIM NADEJDA EGIPCJANIE

Ciemne piaskowcowe skały,
po których „pełzną” meandrujące
linie. Okres prahistoryczny.
Stan. CO158.

Dark sandstone rocks on which
meandering lines ‘crawl’.
Prehistoric period. Site CO158.



Pustynnienie obszarów wokół Dachli, postępujące w IV tysiącleciu p.n.e., coraz bardziej ograniczało możliwości sezonowych migracji mieszkańców oazy. Chów bydła i kóz był już stałym elementem gospodarki lokalnych społeczności od przeszło dwóch tysięcy lat. Teraz jednak udomowione zwierzęta odgrywały znacznie ważniejszą rolę. Pasterze (ale wciąż jeszcze łowcy!) zamieszkujący te obszary w IV i III millennium pozostawili po sobie liczne ślady, które archeolodzy nazywają dziś kulturą Sheikh Muftah.

Wśród owych pozostałości nie znajdujemy już jednak większych obozowisk. To raczej relikty ognisk, przy których nieustannie wędrujący pasterze spędzali noc. To również liczne narzędzia krzemienne, fragmenty glinianych naczyń, czy kości zwierząt pozostałe po posiłkach przyrządzonych tysiące lat temu. A co ze sztuką naskalną?

To jedna z wielu zagadek Dachli. Domyślamy się, że z każdym kolejnym tysiącleciem bydlę stawało się coraz istotniejszym elementem życia lokalnych społeczności. Trudno jest nam jednak dostrzec wyraźne odbicie tego zjawiska w sztuce naskalnej. W przeciwieństwie do innych obszarów Sahary i doliny Nilu, motyw bydła w Dachli nie należy do szczególnie licznie występujących. Czy wobec tego czasy Sheikh Muftah to okres bez petroglifów? A może po prostu nie potrafimy jeszcze zidentyfikować twórczości IV i III tysiąclecia? Pewna grupa przedstawień stylistycznie odróżnia się zarówno od wcześniejszych tradycji, jak i tych, które nadejdą później. Być może to właśnie te petroglify powstały z rąk późnoneolitycznych pasterzy. W charakterystyczny sposób – zarysowując jedynie kontury – przedstawiają one zwierzęta, zwłaszcza wołowate. Część z nich to najpewniej bydlę.

Tak czy inaczej, zmierzch prahistorii był już coraz bliżej. Aż wreszcie nadszedł ze wschodu wraz z pierwszymi mieszkańcami doliny Nilu. Gdy starożytni Egipcjanie odkryli oazę, to na zawsze już zmienili jej oblicze. Petroglify i skalne inskrypcje były z pewnością istotnymi elementami tej długotrwałej transformacji.

Przedstawienia bydła z różnych stanowisk w Dachli.
Prawdopodobnie czasy kultury Sheikh Muftah,
ok. 3800–2200 lat p.n.e.

Depictions of cattle from various sites in Dakhleh.
Probably the Sheikh Muftah culture, approx. 3800–2200 BC.

Desertification of the areas around Dakhleh, which took place in the 4th millennium BC, increasingly limited seasonal migration possibilities for oasis inhabitants. Raising cattle and goats had been a constant element of the economy in local communities for over two thousand years. Now, however, domesticated animals played a much more important role. The herders (while still hunters!) inhabiting these areas in the 4th and 3rd millennia BC left behind numerous remains which archaeologists today call the Sheikh Muftah culture.

However, we do not find any large encampments among these relics. Rather, they are remains of fireplaces where herders spent their nights, constantly wandering around. Relics also include numerous flint tools, fragments of earthenware, or animal bones left over from meals prepared thousands of years ago. And what about rock art?

This is one of the many puzzles of Dakhleh. We assume that, with each successive millennium, cattle become an increasingly important part of the life of local communities.

However, it is difficult for us to see a clear reflection of this phenomenon in rock art. Unlike other areas of the Sahara and the Nile Valley, the cattle theme is not particularly prevalent in Dakhleh. Is the time of Sheikh Muftah, then, a period without petroglyphs? Or, perhaps, we are simply not yet able to identify the works of the 4th and 3rd millennium? A certain group of representations is stylistically different from both earlier traditions and those that will come later. Perhaps it is these petroglyphs that were created by the Late Neolithic herders. They represent animals, especially bovids, in a characteristic way – by having only the contours outlined. Some of these animals are probably cattle.

Anyway, the twilight of prehistory was getting closer. Until finally it came from the east with the first inhabitants of the Nile Valley. When the ancient Egyptians discovered the oasis, they changed its character forever. Petroglyphs and rock inscriptions were certainly essential elements of this long-term transformation.

ROCKS IN MOTION – PREHISTORY BEFORE THE EGYPTIANS CAME

**Konturowe przedstawienie
długorogiej krowy. Czy jest to
petroglif autorstwa pasterzy
Sheikh Muftah? Czy też może
późniejszy, powstały z rąk
Egipcjan? Skala 20 cm.
Stan. CO15.**

**Contour representation of
a long-horned cow. Is it a
petroglyph by the Sheikh
Muftah shepherds? Or maybe
a later one, made by the
Egyptians? 20 cm scale.
Site CO15.**



Starożytni Egipcjanie od niepamiętnych czasów wykorzystywali skały do tworzenia rytów i inskrypcji. To cywilizacja kamienia, która w tym surowcu tworzyła naczynia, rzeźby, stele i wyniosłe świątynie. Skała była więc dla nich naturalnym tworzywem – idealną kanwą dla twórczej ekspresji, komunikacji, czy praktyk religijnych. Penetrując pustynie we wszystkich kierunkach, Egipcjanie pozostawiali po sobie liczne ślady, a zwłaszcza inskrypcje i petroglify. Te, niczym pieczęcie odciskane na nowych terytoriach, zawsze były elementem wytyczania granic, zaprowadzania nowego porządku, transformacji krajobrazu.

Nie inaczej było w Dachli. Kiedy Egipcjanie zaczęli osiedlać się w oazie, była ona wciąż domem pasterzy Sheikh Muftah. Jaka była reakcja tych drugich na obecność przybyszów? Czy doszło do walki? A może pasterze wraz ze swymi stadami stopniowo opuszczali te obszary, kierując się na południe lub na zachód?

Pierwsze osady egipskie były ufortyfikowane. Posiadały mury odgradzające kolonizatorów od zewnętrznego świata. W czasach od IV do VI dynastii, a zatem w latach ok. 2600–2180 p.n.e., Egipcjanie stworzyli też system strażnic, których celem była kontrola szlaków wiodących do oazy. Czy zatem czuli się bezpiecznie? Niewątpliwie znaleźli się w obcym świecie i wygląda na to, że ów system obronny stworzyli w obawie przed rdzenną ludnością.

Znamy też jednak stanowiska, na których materiały archeologiczne są dwoistej natury. Przemieszcane ze sobą artefakty dynastyczne i lokalne Sheikh Muftah świadczą być może o tym, że przynajmniej część autochtonicznej ludności współpracowała z Egipcjanami, powoli stając się częścią kolonialnej społeczności. Mogli służyć za przewodników, gdyż nikt tak dobrze, jak oni, nie znał oazy i okalającej ją pustyni. Najpóźniejsze typowe dla Sheikh Muftah zabytki datowane są na ok. 2200 r. p.n.e. Niezależnie od tego, czy część rdzennych mieszkańców pozostała w oazie, czy nie, kultura materialna kolejnego tysiąclecia nie pozwala na dywagacje o etnicznym charakterze jej twórców.

SKAŁY W RUCHU – STAROŻYTNOŚĆ KOLONIZACJA

ROCKS IN MOTION – ANTIQUITY COLONISATION

From time immemorial, the ancient Egyptians used rocks to create engravings and inscriptions. It is a civilisation of stone, which created vessels, sculptures, steles and lofty temples from this raw material. Rock was, therefore, a natural artistic substance for them – an ideal canvas for creative expression, communication or religious practices. Passing through the desert in all directions, the Egyptians left many traces, especially inscriptions and petroglyphs. These, like seals impressed on new territories, have always been an element of delineating borders, introducing a new order, transforming the landscape.

It was no different in Dakhleh. When the Egyptians began settling in the oasis, it was still the home of Sheikh Muftah herders. What was the reaction of the latter to the presence of the newcomers? Did they put up a fight? Or perhaps the shepherds and their herds were gradually leaving these areas, heading south or west?

The first Egyptian settlements were fortified. They had walls separating colonisers from the outside world. During the 4th to 6th Dynasty, i.e. around 2600–2180 BC, the Egyptians also created a system of watch-posts in order to control the routes leading to the oasis. So did they feel safe? Undoubtedly, they have found themselves in a foreign world, and it seems that they created this defence system out of fear of the indigenous peoples.

However, we also know sites where archaeological materials are of a dual nature. Mixed dynastic and local artefacts of Sheikh Muftah may constitute evidence that at least some of the indigenous peoples collaborated with the Egyptians, slowly becoming part of the colonial community. They could have served as guides because no one knew the oasis and the surrounding desert as well as they did. The most recent monuments, typical of Sheikh Muftah, date back to around 2200 BC. Regardless of whether some of the indigenous people remained in the oasis or not, the material culture of the next millennium does not allow for deliberations about the ethnic nature of its creators.

SKAŁY W RUCHU – STAROŻYTNOŚĆ NA STRAŻY OAZY

Ślady kolonizacji. Kartusz z imieniem faraona Dżedefra (IV dynastia) wryty na skale kilkadziesiąt kilometrów na południowy zachód od Dachli. Połowa III tys. p.n.e. Skala 25 cm. Stan. Khufu 01/01 (badane przez Uniwersytet w Kolonii).

Traces of colonisation. Cartouche with the name of Pharaoh Djedefra (4th Dynasty) carved on the rock several dozen kilometres south-west of Dakhleh. Middle of the 3rd millennium BC. 25 cm scale. Site Khufu 01/01 (researched by the University of Cologne).



Płaski kamień z wizerunkiem żołnierza, jego ekwipunkiem oraz stopą i dłonią. Stare Państwo. Za Kaper i Willems 2002: fig. 4.

A flat stone with the image of a soldier, his equipment, foot and hand. Old Kingdom. After Kaper and Willems 2002: fig. 4.

Wspomniane powyżej strażnice funkcjonowały w kilku rejonach oazy. Najwięcej odkryto ich dotychczas na jej wschodnich rubieżach, wiele znajduje się też przy południowej granicy Dachli. Kilka stanowisk ochraniało szlaki prowadzące na północ od dzisiejszych wsi Balat/Ain Asil i Te-neida. Zapewne niejedno czeka jeszcze na odkrycie.

Strażnice zakładane były na płaskich szczytach jardangów, z reguły dość wysokich i gwarantujących dobrą widoczność. Były to niewielkie posterunki składające się z kilku kamiennych chat o podkowiastym kształcie. Były to w zasadzie schroniska, w których kryto się przed wiatrem oraz trzymano zaopatrzenie.

Stacjonowali w nich żołnierze oraz inni ludzie oddelegowani przez kolonialną stolicę w Ain Asil. Nie wiemy, jak długo trwała służba na posterunku. Być może liczona była w dniach, być może w tygodniach. Odnajdowane na kamiennych chatach rzędy równoległych linii rytých przywodzą

na myśl odliczanie czasu, choć równie dobrze zapiski te mogły dotyczyć czegoś innego. Strażnice są niezwykle istotnym źródłem wiedzy o ówczesnej Dachli również ze względu na liczne petroglify pozostawione w nich przez żołnierzy. Przedstawienia zwierząt i ludzi, autoportrety, przeróżne znaki i symbole, wszystko to rzuca światło na pierwsze wieki kolonizacji Dachli.

W dzień, w noc, przy wietrze, w deszczu, pod palącym słońcem – służba w strażnicach musiała być olbrzymim trudem. Do tego w obcej krainie pośrodku pustyni. Tworzenie petroglifów było więc być może sposobem przybyszów na umacnianie swojej tożsamości w tym nieprzychylnym krajobrazie. Metodą jego udomowienia. Duża część rytów jest wyrazem twórczej, nieskrępowanej ekspresji, wymykającej się sztywnym ramom kanonu oficjalnej sztuki egipskiej.

The watch-posts mentioned above functioned in several areas of the oasis. So far, most of them have been discovered on its eastern borders, and many are also located at the southern border of Dakhleh. Several sites were protected by routes north of today's Balat/Ain Asil and Teneida villages. There are probably many more to be discovered.

Watch-posts were installed on flat tops of yardangs, usually quite high and guaranteeing good visibility. They were small outposts consisting of several horseshoe-shaped stone huts, basically – shelters where people could hide from the wind and keep supplies.

Soldiers and other people delegated by the colonial capital of Ain Asil were stationed there. We do not know how long they had to serve. Perhaps the duration was measured in terms of days, perhaps – weeks. The rows of parallel engraved lines found on the stone huts are reminiscent of a countdown of time, although the records could also refer to something else. Watch-posts are an extremely important source of knowledge about the then Dakhleh, among others, because of the numerous petroglyphs left in them by soldiers. Depictions of animals and people, self-portraits, various signs and symbols – all this sheds light on the first centuries of Dakhleh colonisation.

During the day, at night, in the wind, in the rain, under the scorching sun – service in watch-posts must have been extremely difficult. Add to this the location – a strange land in the middle of the desert. Thus, creating petroglyphs was perhaps the newcomers' way of consolidating their identity in this unfavourable landscape. A way to tame it. A substantial proportion of the engravings is a demonstration of creative, unhindered expression, escaping the rigid framework of the canon of official Egyptian art.

ROCKS IN MOTION – ANTIQUITY GUARDING THE OASIS

**Pozostałości po kamiennej
chacie w farańskiej strażnicy.
Stare Państwo. Stan. 68.**

Remains of a stone hut
in the pharaonic watch-post.
Old Kingdom. Site 68.

**Przedstawienie lwicy (?) na luźnym
kamieniu. Stare Państwo (?).
Dł. ok. 10 cm. Stan. 32/435–L10-1.**

Representation of a lioness (?)
on a loose stone. Old Kingdom (?).
Length approx. 10 cm.
Site 32/435–L10-1.



**Egipskie charty ścigające guźca.
Stare Państwo. Szer. głazu ok. 18 cm.
Stan. 61-39/E3-7.**

Egyptian greyhounds chasing the
warthog. Old Kingdom.
The stone is approx. 18 cm wide.
Site 61-39/E3-7.



Petroglify znalezione w strażnicach to w pewnym sensie efekt bezruchu. Lecz tylko pozornie. Załogi pełniące służbę musiały się regularnie przemieszczać pomiędzy posterunkami, jak również osadami, a zwłaszcza ich główną siedzibą w Ain Asil. Ludzie ci byli zapewne angażowani w różne misje i zadania zarówno wewnątrz oazy, jak i poza jej granicami. Wreszcie, pomimo państwowej aprowizacji, od czasu do czasu trudnili się też łowiectwem, co z pewnością wymagało niemałej mobilności. A zatem egipscy strażnicy, choć często na posterunku, byli też *w ruchu*.

Przemierzając oazę tworzyli ryty naskalne nie tylko w pobliżu strażnic, ale też na szlakach i ścieżkach, które niczym pajęczyna pokrywały rozległe obszary Dachli. Były wśród nich na przykład tzw. znaki tożsamości – motywy identyfikujące pojedyncze osoby lub całe grupy. Wiele z nich to dość powszechnie występujące symbole, jak swastyka, klepsydra, pentagram, a także znaki hieroglificzne. Niektóre jednak przybierały formę bardzo unikatową, przez co – gdy napotkane w dwóch różnych miejscach w oazie – zaświadczały być może o podróży tej samej grupy osób, jeśli nie tej samej osoby!

Znaki te bywają oddalone od siebie nawet o 30 kilometrów, co pozwala sądzić, że drużyny ze strażnic zmieniały co jakiś czas miejsce służby. Innym świadectwem przemieszczania się tych samych osób mogą być petroglify o bardzo charakterystycznej stylistyce. Dobry przykład stanowią dwa wyobrażenia słoni – jedno odkryte na północ od Ain Asil, drugie na południe od Ismant – niemal identyczne w swej unikatowej formie.

Egipcjanie przemieszczali się często i z różnorodnych powodów. Zakładali nowe osady, wioski, pojedyncze domostwa, łącząc je siecią ścieżek. Dziś większość z tych szlaków jest przykryta współczesną zabudową i polami uprawnymi. Niemniej sztuka naskalna pozostaje świadectwem, które podpowiada, którądy przemieszczano się po oazie w czasach faraonów.

SKAŁY W RUCHU – STAROŻYTNOŚĆ ZNAKI TOŻSAMOŚCI

Przedstawienie stopy i znaku tożsamości ze strażnicy Nephthys Hill. Stare Państwo. Za Kaper i Willems 2002: fig. 5.

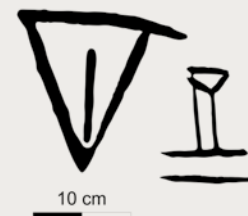
Depiction of a foot and identity mark from Nephthys Hill watch-post. Old Kingdom. After Kaper and Willems 2002: fig. 5.



ROCKS IN MOTION – ANTIQUITY IDENTITY MARKS

Znak tożsamości zestawiony z trójkątem łonowym. Stare Państwo (?). Stan. CO193.

Identity mark juxtaposed with the pubic triangle. Old Kingdom(?). Site CO193.



Słoń z Halfat el-Bir. Okres dynastyczny. Za Giddy 1987: no. 5.

The elephant of Halfat el-Bir. Dynastic period. After Giddy 1987: No. 5.



Petroglyphs found in watch-posts are, in a way, motionless. But only seemingly so. Soldiers serving there had to move regularly between the posts as well as the settlements, including their headquarters in Ain Asil. They were probably involved in various missions and tasks both inside and outside the oasis. Finally, in spite of food provisions supplied by the state, they also went hunting from time to time, which certainly required a high degree of mobility. So the Egyptian guards, though often at their post, were also *on the move*.

Travelling through the oasis, they created rock carvings not only near the watch-posts, but also on the trails and paths that covered vast areas of Dakhleh like a cobweb. There were, for example, the so-called identity marks – motifs identifying individuals or whole groups. Many of them are fairly common symbols, such as the swastika, hourglass, pentagram, and also hieroglyphic characters. Some, however, took a very unique form, which – when encountered in two different places in the oasis – may be evidence of journeys of the same group of people, if not of the same person!

These signs are sometimes even 30 kilometres apart, which suggests that guard detachments changed their duty location from time to time. Another piece of evidence indicating that it may have been the same people moving from one place to another could be petroglyphs carved in a distinctive, characteristic style. Two images of elephants are a good example – one discovered north of Ain Asil and the other south of Ismant – almost identical in their unique form.

The Egyptians moved frequently and for a variety of reasons. They founded new settlements, villages and individual homes, interconnected with networks of paths. Today most of these routes are covered by modern buildings and farmland. Nevertheless, rock art provides evidence indicating how people traversed the oasis in pharaonic times.

Wizerunek słonia bardzo przypominający petroglif z Halfat el-Bir. Czy oba ryty mogły powstać z ręki tego samego twórcy? Okres dynastyczny. Stan. CO193.

This image of an elephant very much resembles the petroglyph from Halfat el-Bir. Could both engravings have been made by the same creator? Dynastic period. Site CO193.



Trójkąt łonowy i znaki tożsamości. Okres dynastyczny. Szer. trójkąta ok. 21 cm. Stan. CO108.

Pubic triangle and identity marks. Dynastic period. The width of the triangle is approx. 21 cm. Site CO108.

SKAŁY W RUCHU – STAROŻYTNOŚĆ U PANA PUSTYNI

Składanie ofiary Setowi. Okres dynastyczny. Na wschód od Teneidy. Za Giddy 1987: no. 19d.

Making offerings to Seth. Dynastic period. East of Teneida. After Giddy 1987: no. 19d.



Dachla od samego początku była dla Egipcjan miejscem, w którym rezydował Set. Ten potężny bóg władał bowiem pustynią i zamieszkującymi ją stworzeniami. Był bóstwem niezwykle istotnym w egipskiej mitologii, choć był przecherą i bratobójcą. Jego moc i gniew mogły przybierać różne formy, manifestując się w burzowych grzmotach, deszczu, czy burzy piaskowej. Wzbudzał lęk, ale był też obrońcą oazy. Dlatego jego kult trwał w niej aż po schyłek egipskiej religii, wyparty dopiero przez chrześcijaństwo.

Sztuka naskalna Dachli pozwala nam zbliżyć się do Seta i jego kultu. To dzięki stosunkowo licznym petroglifom ukazującym go w jego zagadkowej zwierzęcej formie. Długie, postawione na sztorc uszy, równie długi pysk, ciało psa lub szakala, ogon z rozwidlonym końcem lub w kształcie strzały; bestia tyleż straszna, co potężna.

Ryty zwierzęcia Seta odkryte zostały zwłaszcza w trzech obszarach, każdy u wylotu ważnych szlaków – na południe, północ i wschód. Wydaje się, że petroglify te były tworzone i odwiedzane przede wszystkim przez wędrowców – być może przed długą i zawsze niebezpieczną podróżą pustynną. Czy rytzy służyły więc praktykom religijnym? Zapewne tak, choć trudno nam je dziś zrekonstruować. Być może miejsca z petroglifami powinniśmy rozumieć jako nieformalne kaplice. Nieformalne, gdyż przeznaczone dla „zwykłych” ludzi, niekoniecznie kapłanów i wysokich rangą urzędników. Niektóre petroglify pokazują wyraźnie, że ludzie czcili Seta, wznosząc do niego modły i składając mu ofiary.

O tym, że mamy do czynienia z petroglifami i praktykami nieelitarnymi, mogą świadczyć same przedstawienia, z których wiele wykonała nieprawna ręka, a niektóre to wręcz karykatury ikonografii, jaką znamy z oficjalnych dokumentów. Pokazuje to jednak, że wiara w Seta istniała w różnych warstwach społecznych, a na pustyni każdy bez wyjątku powierzał swój los w ręce jej władcy. Każdy mógł bowiem doświadczyć na własnej skórze jego mocy, choćby wtedy, gdy słońce zniknęło za gęstą chmurą pyłu podczas burzy piaskowej.

Niewykluczone, że rytzy tworzone spontanicznie, być może przy wtórze modlitwy, aby przebłagać bóstwo, zagwarantować sobie bezpieczną podróż, czy wyprosić łaskę. Mogło temu towarzyszyć nagle załamanie pogody lub inne zjawiska, po których dziś już nie ma śladu. Lecz petroglify istnieją dalej jako świadectwa gorliwej niegdyś wiary w Seta.

To the Egyptians, Dakhleh was, from the very beginning, where Seth resided. This mighty god ruled over the desert and the creatures that inhabited it. He was a deity extremely important in Egyptian mythology, although he was a trickster and guilty of fratricide. His power and anger could take many forms, manifesting itself in thunderstorms, rain, or a sandstorm. He was feared, but he was also the protector of the oasis. That is why his cult continued in it until the fall of Egyptian religion, which was only superseded by Christianity.

Dakhleh's rock art allows us to get closer to Seth and his cult. It is thanks to the relatively numerous petroglyphs showing him in its mysterious animal form. Long, upright ears, an equally long snout, a body of a dog or a jackal, a tail with a forked end or in the shape of an arrow; a beast as terrible as it was powerful.

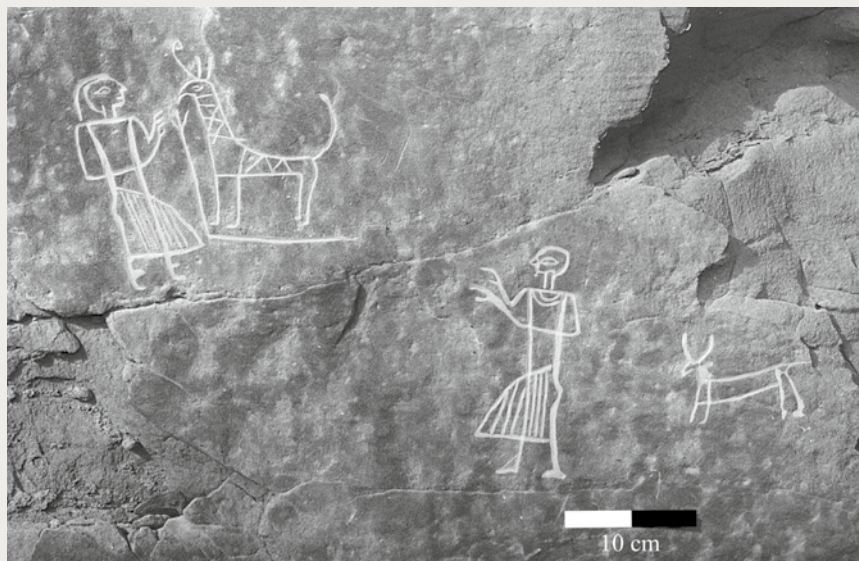
Carvings portraying the Seth animal were discovered, in particular, in three areas, each at the exit of important routes – south, north, and east. It seems that these petroglyphs were created and visited primarily by wanderers – perhaps before a long and always dangerous desert journey. So, were the carvings used for religious practices? Yes, probably, although it is difficult for us to reconstruct these today. Perhaps locations where petroglyphs are found should be understood as informal chapels. Informal, since they seem to have been intended for 'ordinary' people, not necessarily for priests and high-ranking officials. Some petroglyphs clearly show that people worshipped Seth by praying and making offerings to him.

The fact that we are dealing with petroglyphs and non-elite practices is evidenced by the petroglyphs themselves, many of which were made by an untrained hand, and some are even caricatures of iconography that we

ROCKS IN MOTION – ANTIQUITY MEETING THE LORD OF THE DESERT

Dwie postacie ukazane w geście adoracji zwierzęcia Seta. Okres dynastyczny. Gryphon Site (cyfrowy rysunek nałożony na fotografię).

Two figures participating in adoration of the Seth animal. Dynastic period. Gryphon Site (digital drawing superimposed on a photograph).



Nietypowe przedstawienie zwierzęcia Seta o cechach gryfa. Okres dynastyczny. Szer. głazu ok. 14 cm. Gryphon Site.

Atypical depiction of the Seth animal with the features of a gryphon. Dynastic period. Boulder width approx. 14 cm. Gryphon Site.



know from official documents. This shows, however, that belief in Seth existed in various social strata, and in the desert everyone, without exception, entrusted their fate to its ruler. For everyone could experience its power on their own skin, for instance, when the sun disappeared behind a thick cloud of dust during a sandstorm.

It is probable that the carvings were created spontaneously, possibly while praying, in order to appease a deity, guarantee a safe journey, or ask for an act of grace. It could have been accompanied by a sudden break in the weather or other phenomena of which today there is no trace. But the petroglyphs still exist as evidence of a once-zealous belief in Seth.

SKAŁY W RUCHU – STAROŻYTNOŚĆ KRAJOBRAZ I ŚCIEŻKI

Bardzo schematyczny wizerunek zwierzęcia Seta, zestawiony ze stopą i dłonią. Wys. zwierzęcia ok. 24 cm. Stan. CO110.



A very schematic depiction of the Seth animal, juxtaposed with a foot and a hand. Animal height is approx. 24 cm. Site CO110.

Dachla z każdym wiekiem i tysiącleciem stawała się coraz bardziej „egipska”. Jedne osady rosły w siłę, inne po kilkuset latach trwania kurczyły się. Ścieżki i szlaki, wydeptywane przez kolejne pokolenia wędrowców, kupców i wojskowych, niczym żyły w ciele pustyni tętniły nieustannym ruchem. A skały, niegdyś pokryte jedynie prahistorycznymi rytami, zapełniały się coraz bardziej petroglifami i inskrypcjami faraonскими.

Sztuka naskalna była nie tylko świadkiem tego ruchu, ale i jego uczestnikiem. Tak jak wizerunki boga Seta, wiele innych petroglifów powstawało w konkretnych celach, nierzadko związanych z podróżą i otaczającym ludzi krajobrazem. Wiele z tych wyobrażeń wciąż jest dla nas niejasnych, ale nie ma wątpliwości, że rytzy naskalne były dla Egipcjan i innych podróżników ważnym narzędziem do radzenia sobie w tym niezwykle trudnym świecie.

Wiele petroglifów miało zapewne znaczenie religijne, być może wręcz rytualne. Mogły do nich należeć trójkąty łonowe, których ponad sześćset znamy z samego rejonu pomiędzy Ismant a Balat. Część z nich – niewykluczone, że nawet większość – powstała już w czasach Starego i Średniego Państwa, a zatem w drugiej połowie III tys. p.n.e. Wydaje się jednak, że wiele innych wykonano również w kolejnych tysiącach lat aż po okres rzymski.

Ludzie tworzyli też przedstawienia niekoniecznie związane z wierzeniami. Niektóre petroglify wydają się przywoływać świat Nilu, jak choćby wizerunki łodzi. Czy to nostalgia przemawia przez te obrazy? Inne rytzy być może portretują ich twórców lub innych członków społeczności. Niektóre zapewne pokazują zdarzenia, które miały miejsce – anegdoty i historie, których nigdy nie dane nam będzie poznać.

Wiele petroglifów ukazuje zwierzęta. W przeciwieństwie do sztuki pradziejowej, dynastyczne rytzy portretują zwierzęta udomowione: bydło, psy, a także osły. Te ostatnie są zresztą niezwykle istotne, gdyż wykorzystywane były w podróży na długo przed wielbłędami, które w Egipcie na dobre zdomowiły się dopiero w okresie rzymskim. To właśnie na osłach Egipcjanie odkrywali świat w III i II tysiącleciu p.n.e., docierając setki kilometrów w głąb Pustyni Zachodniej. Sztuka naskalna po raz kolejny nas nie zawodzi i pokazuje, że *bycie w ruchu* nie dotyczyło jedynie ludzi, ale też zwierząt.



Petroglif ukazujący osła oraz dwa rzędy krótkich, równoległych nacięć. Czy mogły one oznaczać dni pełnionej w strażnicy służby? Stare Państwo. Skala 10 cm. Stan. 30/450-E4-6.

Petroglyph showing a donkey and two rows of short, parallel cuts. Could they have indicated the number of days of watch-post service? Old Kingdom. 10 cm scale. Site 30/450-E4-6.

Trójkąty łonowe. Okres dynastyczny. Stan. 68. Za Winkler 1939: pl. IX.3.

Pubic triangles. Dynastic period. Site 68. After Winkler 1939: pl. IX.3.



Dakhleh became more and more ‘Egyptian’ with every passing century and millennium. Some settlements grew in strength, while others shrank after several hundred years. The paths and routes trampled by successive generations of wanderers, merchants and military, once covered only with prehistoric carvings, were filled, more and more, with petroglyphs and pharaonic inscriptions.

Rock art was not only a witness to this movement, but also a participant in it. Like the images of the god Seth, many other petroglyphs were created for specific purposes, often related to travel and the surrounding landscape. Many of these ideas are still unclear to us, but there is no doubt that rock carvings were an important tool for Egyptians and other travellers in this extremely difficult world.

Many of the petroglyphs were probably religious, perhaps even ritualistic. These may have included pubic triangles, more than 600 of which we know from just the region between Ismant and Balat. Some of them – possibly even most – were created in the times of the Old and Middle Kingdom, i.e. in the second half of the 3rd millennium BC. However, it seems that many more were also carved in the following millennia up to the Roman period.

People also produced representations not necessarily related to beliefs. Some petroglyphs seem to evoke the world of the Nile, such as images of boats. Is it nostalgia that speaks through these images? Other carvings may portray their creators or other members of the community. Some probably show the events that took place – anecdotes and stories that we will never get to know.

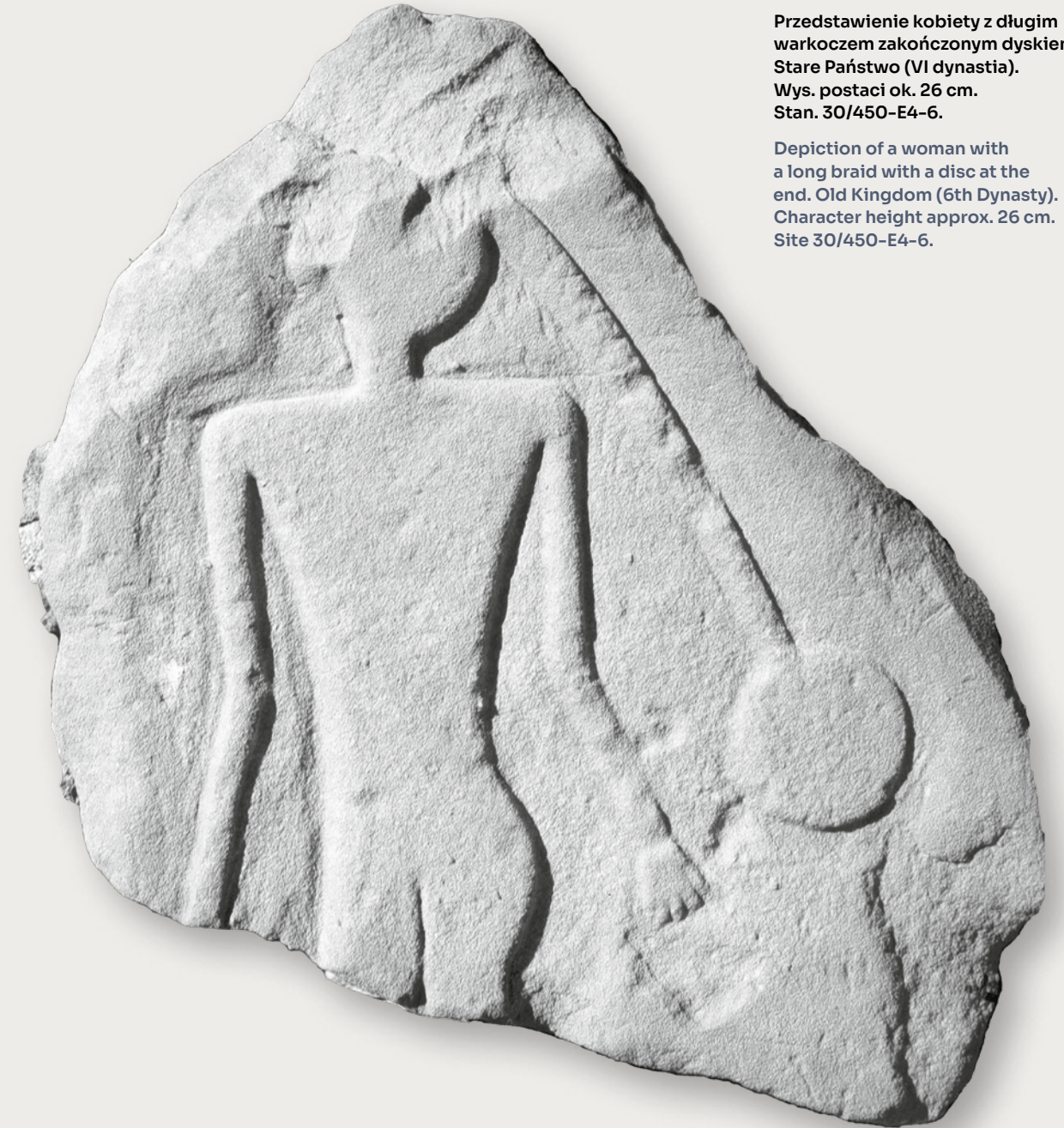
Many petroglyphs show animals. Contrary to prehistoric art, dynastic carvings portray domesticated animals: cattle, dogs and also donkeys. The latter are extremely important, because they were used in journeys long before camels, which settled in Egypt for good only in the Roman period. It was on donkeys that the Egyptians discovered the world in the 3rd and 2nd millennium BC, reaching hundreds of kilometres deep into the Western Desert. Rock art once again does not disappoint us and shows that being in motion concerned not only people, but also animals.

ROCKS IN MOTION – ANTIQUITY LANDSCAPE AND PATHS



Przedstawienie łodzi z dużym trójkątnym wiosłem sterowym oraz pięcioma wiosłami o okrągłych piórach. Okres dynastyczny (Średnie Państwo?). Stan. Solitary Hill.

Depiction of a boat with a large triangular steering oar and five oars with round paddles. Dynastic period (Middle Kingdom?). Site: Solitary Hill.



Przedstawienie kobiety z długim warkoczem zakończonym dyskiem. Stare Państwo (VI dynastia). Wys. postaci ok. 26 cm. Stan. 30/450-E4-6.

Depiction of a woman with a long braid with a disc at the end. Old Kingdom (6th Dynasty). Character height approx. 26 cm. Site 30/450-E4-6.

W repertuarze dachlijskiej sztuki naskalnej zwłaszcza jeden motyw kojarzy się z ruchem i jest nim *stopa*. Z reguły naturalnej wielkości, nierzadko anatomicznie poprawne, stopy takie znajdujemy rozsiane po wszystkich zakątkach oazy. Znamy ich już ponad tysiąc. Część nagich, inne obute w sandały, a jeszcze inne jedynie zarysowane konturowo, czasem wręcz mało staranne i prostokątne. Tworzone przez kilka tysiącleci, począwszy od kolonizacji po okres rzymski, stanowią jeden z najbardziej wyrazistych śladów – *nomen omen* – po ludziach, którzy zamieszkiwali i przemierzali ten region w starożytności.

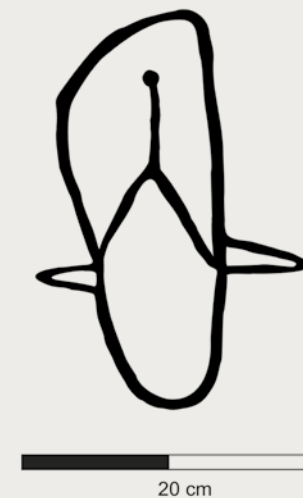
Lecz stopy i sandały na skałach oazy to coś znacznie więcej niż tylko ślady po pradawnych peregrynacjach. Wiele wskazuje na to, że rytę te służyły ludziom w konkretnych celach, choć w różnych okresach ich znaczenie mogło się zmieniać. Znajdujemy je z reguły na płaskich, horyzontalnych powierzchniach, nierzadko na szczytach jardangów, w czym przypominają nam one graffiti znane z egipskich świątyń – również wizerunki stóp i sandałów. Na dachach i posadzkach świątyń ryto je z przekonaniem, że zagwarantują ich twórcom wieczne trwanie w bliskości umiłowanego bóstwa. Czy petroglify mogły służyć podobnym celom? Przecież skały to nie świątynie, można by z pewnością odparować. A może jednak?

Tak jak bóg Set mógł się zjawić pod postacią burzy, tak wiele innych bóstw i „demonów” było potencjalnie obecnych w krajobrazie pustyni. Świat Egipcjan był światem nasyconym boskością, ze słońcem – bogiem

SKAŁY W RUCHU – STAROŻYTNOŚĆ STAWIAJĄC STOPE NA PIASKACH PUSTYNI

Wybrane warianty stóp i sandałów odkrytych w centralnej części oazy.

Selected variants of feet and sandals discovered in the central part of the oasis.



Ra – na czele. Spacer po pustyni, nie mówiąc o dalekiej podróży, był więc doświadczeniem nie tylko fizycznym, ale i duchowym. Siły nie-ludzkie mogły być przychylne, ale też wrogie, a na pewno nieobliczalne. Dlatego noszono amulety, odprawiano rytuały, zabezpieczano się magią.

Całkiem możliwe, że tworzenie petroglifów było jednym z takich elementów, a stopy i sandały mogły być specyficznym responsem wobec ogarniającego poczucia bliskiej obecności bóstwa. Być może ci, którzy doświadczali epifanii, a zatem wchodzili w kontakt z *sacrum*, wykonywali rytę na podobieństwo swych stóp lub butów, oddając się niejako pod opiekę napotkanych bóstw. Trudno tego dowiedzieć, ale fakt, że stopy i sandały często towarzyszą innym petroglifom o charakterze religijnym, jak choćby przedstawieniom bogów, może wskazywać na słuszność tej hipotezy. Kamienne świątynie były miejscami zorganizowanego kultu pod rządami kapłanów, do których wstęp mieli tylko nieliczni. Pustynia była zaś świątynią dla wszystkich, gdzie nie potrzeba pośredników między zwykłym wyznawcą a bóstwem.

Petroglify stóp byłyby więc nie tylko metaforą ruchu – symbolem odbytej podróży, nawet jeśli krótkiej i łatwej – lecz także sposobem *zatrzymania* ruchu, ucieleśnienia ich twórców, wiążąc ich własny byt z wiecznym istnieniem bóstwa. To ruch i bezruch, niczym Uroboros, splecione w pierścieniu nieskończoności.

In the repertoire of Dakhleh rock art, one particular motif is associated with movement, and that is the foot. Usually life-size, often anatomically correct, we find such feet scattered all over the oasis. We already know over a thousand of them. Some are naked, others are shod in sandals, and others are merely contoured, sometimes even rough and rectangular. Created over several millennia, ranging from ancient Egyptian colonisation to the Roman period, they are one of the most distinctive traces of the people who lived and travelled through this region in antiquity.

But the feet and sandals on the rocks of the oasis are much more than just traces of ancient peregrinations. There are many indications that these engravings were used by people for specific purposes, although their meaning may have changed at different times. We find them usually on flat, horizontal surfaces, often on the tops of yardangs, which remind us of graffiti known from Egyptian temples – also images of feet and sandals. They are engraved on the roofs and floors of temples, convinced that they will guarantee their creators eternal closeness to their beloved deity. Could petroglyphs serve similar purposes? After all, rocks are not temples, one could certainly retort. Still, when you think about it...

Just as the god Seth could appear in the form of a storm, so were many other deities and ‘demons’ potentially present in the desert landscape. The world of the Egyptians was a world imbued with divinity, headed by the sun – the god Ra. A walk in the desert, not to mention a long journey, was therefore not only a physical but also a spiritual experience. Non-human forces could be favourable, but also hostile, and certainly incalculable. That is why amulets were worn, rituals were performed, and magic was provided.

It is quite possible that the creation of petroglyphs was one such element, and that feet and sandals could be a specific response to the overwhelming sense of a deity’s intimacy. Perhaps those who experienced epiphany, and therefore came into contact with the sacred, made carvings similar to their feet or shoes, giving themselves to the deities they encountered. It is hard to prove, but the fact that feet and sandals often accompany other religious petroglyphs, such as representations of gods, may possibly confirm this hypothesis. Stone temples were places of organised worship under the rule of priests, to which only a chosen few

ROCKS IN MOTION – ANTIQUITY STEPPING ONTO THE SANDS OF THE DESERT



Dwie stopy wyrte przy staropaństwowej strażnicy, zestawione ze znakami tożsamości. Stare Państwo (?). Stan. 68.

Two feet carved next to an Old Kingdom watch-post, juxtaposed with identity marks. Old Kingdom (?). Site 68.

were allowed. The desert was a temple for all, where no intermediaries were needed between the ordinary worshipper and the deity.

Foot petroglyphs would therefore not only be a metaphor for movement – a symbol of a journey made, even if short and easy – but also a way to *stop* movement, to embody their creators, linking their own being with the eternal existence of the deity. It is motion and stillness, like Ouroboros, entwined in a ring of infinity.



Naturalistyczne wyobrażenie stopy zestawione z kwiatami lotosu.
Okres dynastyczny.
Dł. stopy ok. 27 cm. Stan. CO78.

Naturalistic image of a foot juxtaposed with lotus flowers.
Dynastic period. Foot length approx. 27 cm. Site CO78.



Pustynne stopy. Stan. CO154.

Desert feet. Site CO154.



Sandały na szczycie niewysokiego jardangu.
Okres dynastyczny (?). Stan. 22/08.

Sandals at the top of a low yardang.
Dynastic period (?). Site 22/08.



SKAŁY W RUCHU – STAROŻYTNOŚĆ DACHLI GRECKO- -RZYMSKA

Fragment dekoracji ściiennej
w grobowcu Petosirisa, ilustrujący
doskonałe połączenie stylu
egipskiego z hellenistycznym.
Okres rzymski. El-Muzawwaqa.

Fragment of a wall decoration in the
Petosiris tomb, illustrating a perfect
combination of the Egyptian and
Hellenistic styles. Roman period.
El-Muzawwaqa.



Ostatnie wieki I tysiąclecia p.n.e. to dla oaz, jak i całego Egiptu, czas do-
nośnych zmian. Wraz z nadejściem panowania Aleksandra Wielkiego i póź-
niejszej dynastii Ptolemeuszy, otwarte zostaną wrota dla kultury helleni-
stycznej, która wespół z lokalną wielowiekową tradycją stworzy unikatowy
mariaż. W Dachli okresu ptolemejskiego i rzymskiego objawi się to cho-
ciażby w postaci niezwyklej klasyczo-egipskich dekoracji świątyń (np.
w Kellis) czy grobowców (El-Muzzawwaqa). Motywy o stylistyce i tematy-
ce hellenistycznej pojawią się również, choć może w mniejszym stopniu,
w sztuce naskalnej.

To choćby charakterystyczne przedstawienia antropomorficzne ukaza-
ne *en face*, z długim prostokątnym nosem, migdałowatymi oczami i brwia-
mi. To również wspomniane już wcześniej rogate ołtarze – wizerunki ści-
śle religijne – które w formie petroglifów służyły być może za substytut
ofiary składanej w świątyni. Wśród rytów grecko-rzymskich jest też wiele
przedstawień wywodzących się z wcześniejszych tradycji, zwłasz-
cza stopy i sandały. Ponieważ szereg z nich nie posiada żadnych
charakterystycznych dla danej epoki cech, niezwykle trudno jest
je jednoznacznie datować. Znamy też jednak takie okazy, które są
zestawione, na przykład, z inskrypcjami, i dzięki temu mogą zo-
stać zaliczone do grupy motywów grecko-rzymskich. Niektóre sto-
py znajdujemy przy inskrypcjach koptyjskich, inne przy greckich,
a jednemu z sandałów towarzyszy imię o korzeniach rzymskich.
Co ciekawe, poniżej niego zapisano też – częściowo greką, a części-
owo łaciną – imię legionisty z *Legio III cyrenaica*.

Choć zmieniły się czasy, to wydaje się, że petroglify nadal sta-
nowiły istotny element interakcji ludzi z otaczającym ich światem.
W okresie rzymskim oazy stanowiły ważne ogniwo w systemie mi-
litarным imperium i odgrywały też bardzo istotną rolę w gospo-
darce prowincji, którą Egipt stał się dla Rzymu. Efektem tego był
wzmoczony ruch na pustynnych szlakach i wewnątrz samej Dachli.
Wędrowcy z pewnością regularnie natrafiali na sztukę naskalną,
będącą swoistym „archiwum” wcześniejszych tysiącleci, i nierzad-
ko dodawali do niej kolejne rytzy. Kontynuowali więc tę niezwykłą
praktykę, będącą samą w sobie ruchem w czasie, a wchodząc w dia-
log z dawnymi petroglifami, przywracali je niejako do życia.

The last centuries of the 1st millennium BC are a time of dramatic change for oases and for all of Egypt. With the reign of Alexander the Great and the later Ptolemaic dynasty, the gates for Hellenistic culture will open, which, together with the local centuries-old tradition, will create a unique cultural mix. In Dakhleh of the Ptolemaic and Roman periods, it will manifest itself in the form of unusual classical-Egyptian temple decorations (e.g. in Kellis) or tomb decorations (El-Muzzawwaqa). Motifs with Hellenistic stylistics and themes will also appear, though perhaps to a lesser extent, in rock art.

These are, for example, characteristic anthropomorphic representations, shown *en face*, with a long square nose, almond-shaped eyes and eyebrows. These are also the aforementioned horned altars – strictly religious images – which in the form of petroglyphs may have served as a substitute for the sacrifice offered in the temple. Among the Greco-Roman engravings there are also many depictions derived from earlier traditions, especially feet and sandals. Since many of them do not have any features characteristic of a given era, it is extremely difficult to date them clearly. However, we also know specimens that are juxtaposed, for example, with inscriptions, and therefore can be included in the group of Graeco-Roman motifs. Some feet are found alongside Coptic inscriptions, others alongside Greek ones, and one of the sandals appears next to a name with Roman roots. Interestingly, the name of a legionnaire from the *Legio III Cyrenaica* – partly Greek and partly Latin – is also written below.

Though times have changed, petroglyphs seem to have continued to be an essential part of human interaction with the world around them. During the Roman period, oases were an important link in the military system of the empire, and also played a vital role in the economy of Egypt as a Roman province. The effect of this was increased traffic on the desert routes and inside Dakhleh itself. Wanderers must have found rock art on a regular basis, preserved as a kind of ‘archive’ from the earlier millennia, and often added new carvings to it. So they continued this extraordinary practice, which is, in itself, *movement in time*, and by entering into a dialogue with the old petroglyphs, they brought them back to life.



Płaski panel, na którym znajduje się przedstawienie zoomorficzne (żyrafa?) oraz przynajmniej jedna „kobieta w ciąży”. Powyżej nich dodano z kolei pięć wyobrażeń sandałów. Skala 10 cm. Stan. Solitary Hill.

A flat panel with a zoomorphic representation (giraffe?) and at least one ‘pregnant woman’. Above the panel, five images of sandals have been added. 10 cm scale. Site: Solitary Hill.

ROCKS IN MOTION – ANTIQUITY GRAECO-ROMAN DAKHLEH

Sandał konturowy w towarzystwie inskrypcji. Jedna z nich wspomina Legion III Cyrenajski. Okres rzymski. Stan. CO99.

Contour sandal alongside an inscription. One of them mentions the Legio III Cyrenaica. Roman period. Site CO99.



Chrześcijaństwo szybko zdomowało się w Egipcie, choć w pierwszych wiekach musiało pozostawać w ukryciu. Nie inaczej było w oazach, gdzie pierwsi chrześcijanie spotykali się – jak wszędzie indziej – potajemnie. W IV wieku zaczęły powstawać kościoły – jedne z najstarszych, jakie do- trwały do naszych czasów.

Można odnieść wrażenie, że wraz z chrześcijaństwem zmieniło się też po- dejście do tworzenia petroglifów. Jesteśmy bowiem w stanie zidentyfikować o wiele mniej sztuki figuratywnej niż w starszych tradycjach. Niewykluczo- ne jednak, że wciąż jeszcze kontynuowano praktykę tworzenia stóp i san- dałów, na co wskazują znajdowane przy nich nieliczne inskrypcje koptyj- skie. Na jednym ze stanowisk pełnym wizerunków stóp i sandałów wyryto imię słynnego ojca Szenute (ⲁⲃⲃⲁ Ⲫⲉⲛⲟⲩⲣⲉ), IV-wiecznego mnicha z Sohag. Choć inskrypcja ta nie jest zestawiona z żadnym petroglifem, to jednak wiele rytów w pobliżu wydaje się być z nią powiązanych. To doskonały przykład *ruchu* nie tyle samego czło- wieka, co pamięci o nim. To również dowód na rozprzestrzenianie się idei i zagnieżdżanie się ich tam, gdzie wcześniej panowała re- ligia pogańska.

Tak też można interpretować figury krzyży odnajdowane na stanowiskach ze sztuką naskalną. Nie ma ich wiele, ale przykłady, które znamy, są bardzo wymowne. Być może pozwalały one oczy- ścić zastane miejsca ze złych mocy? Mogli je tworzyć ludzie chcący na przykład zrobić przerwę w podróży, zatrzymując się przy zapeł- nionych pogańskimi rytami skalnych ścianach. Nie możemy być tego pewni, ale symbol krzyża bez wątpienia posiadał odpowiednią moc, aby można było dokonać takich „egzorcyzmów”.

Formy petroglificznych krzyży są rozmaite. Zdecydowana większość ma równe ramiona, podczas gdy różnice tkwią raczej w sposobach ich zakończenia (np. krzyże laskowane). W jednym przypadku mamy być może do czynienia z wariantem krzyża je- rozolimskiego.

SKAŁY W RUCHU – STAROŻYTNOŚĆ SWIT NOWEJ ERY

Apa Szenute. Malowidło ściennie z VII wieku. Czerwony Klasztor, Sohag. Źródło: Wikimedia Commons.

Apa (Father) Shenoute. Wall painting from the 7th century AD. Red Monastery, Sohag. Source: Wikimedia Commons.



ROCKS IN MOTION – ANTIQUITY DAWN OF A NEW ERA

Jeden z petroglificznych krzyży odkrytych w Dachli. Jest to być może wariant tzw. krzyża jerozolimskiego. Wys. ok. 24 cm. Stan. 17/07.

One of the petrogllyphic crosses discovered in Dakhleh. This is perhaps a variant of the so-called Jerusalem cross. Height approx. 24 cm. Site 17/07.



Christianity quickly took root in Egypt, although it had to remain hid- den in the early centuries. Things were no different in the oases where the first Christians met – as elsewhere – in secret. In the 4th century, churches began to appear – some of the oldest churches that have sur- vived until our times.

One gets the impression that the approach to creating petroglyphs has changed along with Christianity. For we are able to identify far less fig- urative art than in older traditions. It is possible, however, that the prac- tice of creating feet and sandals still continued, as indicated by the few Coptic inscriptions found next to them. At one site, full of images of feet and sandals, we find engraved the name of the famous Father Shenoute (ⲁⲃⲃⲁ Ⲫⲉⲛⲟⲩⲣⲉ), a 4th-century monk from Sohag. Although this inscription is not juxtaposed with any petroglyph, many nearby engravings seem to be related to it. It is a perfect example of *movement*, not so much by the man himself as for the memory of him. It is also evidence that Christian ideas spread and held sway where pagan religion ruled previously.

This is also how the shape of the cross, found at rock art sites, can be interpreted. Although cross-depicting images are few and far between, the examples we know are very telling. Perhaps they allowed to cleanse the desolate places of evil powers? They could have been created by peo- ple who wanted, for example, to pause their journey, stopping at the rock walls filled with pagan engravings. We cannot be sure of this, but the sym- bol of the cross undoubtedly had the power to perform such ‘exorcisms’.

The forms of petrogllyphic crosses vary. The vast majority have equal arms, while the differences lie, rather, in crossbars at the end of each arm (e.g. potent cross). In one case, we may be dealing with a variant of the Jerusalem cross.



Inskrypcja koptyjska zawierająca imię ojca Szenute. Stan. 07/08.

A Coptic inscription containing the name of Father Shenoute. Site 07/08.

Krzyż łaskowany pod
nawisem skalnym –
idealnym miejscu na
odpoczynek w cieniu.
Okres koptyjski.
Wys. krzyża ok. 21 cm.
Stan. CO105.

Potent cross under
a rocky overhang –
an ideal place to rest
in the shade. Coptic
period. The height of the
cross is approx. 21 cm.
Site CO105.



Egipt późnoantyczny to czas wielkiej transformacji. To dawne świątynie farańskie przekształcane w kościoły, atrybuty pogańskich bóstw dziedziczone przez nowych świętych, dawna ikonografia i symbolika adaptujące się do nowej religii. W ten sposób jednak Egipt farański, ptolemejski i rzymski długo jeszcze pulsował pod skórą chrześcijańskiego ciała.

Okres bizantyński w oazie to prawdopodobnie czas exodusu. Wielkie osady i miasta coraz bardziej pustoszeją, powoli przegrywając też z napierającymi wydmami. Dachla pozostaje zamieszkała, ale ludności jest już mniej niż w okresie rzymskim. A potem nadchodzi rok 641, gdy Egipt po walce kapituluje przed armią arabską pod wodzą Amra Ibn al-Asa al-Sahmiego. Nie wiemy dokładnie, kiedy Dachla włączona zostaje do nowego imperium, ale zapewne niewiele później. Tak kończy się starożytność na Pustyni Zachodniej – długi i niezwykły okres w jej historii – ale z nastaniem nowej ery tradycja tworzenia sztuki naskalnej wcale nie zanika.

Late ancient Egypt is a time of great transformation. They are former pharaonic temples transformed into churches, attributes of pagan deities inherited by new saints, old iconography and symbolism adapting to the new religion. In this way, however, Pharaonic, Ptolemaic, and Roman Egypt pulsed under the skin of the Christian body for a long time.

The Byzantine period in the oasis is probably the time of the exodus. Large settlements and cities are gradually becoming more and more empty, also losing slowly to the encroaching dunes. Dakhleh remains inhabited, but the population is already smaller than in the Roman period. Then comes the year 641, when Egypt surrenders after the battle to the Arab army led by Amr Ibn al-As al-Sahmi. We do not know exactly when Dakhleh was incorporated into the new empire, but – in all probability – not much later. This is how antiquity in the Western Desert ends – a long and extraordinary period in its history – but with the advent of a new era, the tradition of rock art by no means disappears.

SKAŁY W RUCHU – SCHYLEK STAROŻYTNOŚĆ

Dziedziniec meczetu Ahmada
Ibn Tuluna z IX wieku. Kair.

Courtyard of the 9th century
Ahmad Ibn Tulun mosque. Cairo.

ROCKS IN MOTION – THE DECLINE OF ANTIQUITY



Na pierwszy rzut oka islam i sztuka naskalna to dwa nieprzystające do siebie byty, albowiem dla muzułmanów tworzenie przedstawień figuratywnych było zawsze albo zakazane, albo co najmniej kontrowersyjne. Petroglify, które znamy z Dachli, wskazują jednak na zróżnicowane podejście do tworzenia obrazów. Owszem, wiele rytów „arabskich” ma charakter niefiguratywny, ale są też takie, które przedstawiają żywe istoty, a niektóre z nich można by nawet uznać za obsceniczne.

Do tych pierwszych należą przede wszystkim znaki plemienne, czyli *wusum*. Różne, z reguły dość proste, wzory geometryczne służące za symbole klanów i plemion, sięgają korzeniami czasów przedmuzułmańskich. Niemniej świat arabski wykorzystywał ten rodzaj znaków na potęgę. *Wusum* mogły być na przykład wypalane na skórze zwierząt, zwłaszcza wielbłądów. Znamy je jednak przede wszystkim ze skał zarówno Sahary, jak i Bliskiego Wschodu. Jeszcze na początku XX wieku podążający do Dachli naukowcy, tacy jak Herbert Winlock czy William Harding King, mieli okazję przypatrywać się, jak ich przewodnicy wykuwają na skałach własne *wusum*.

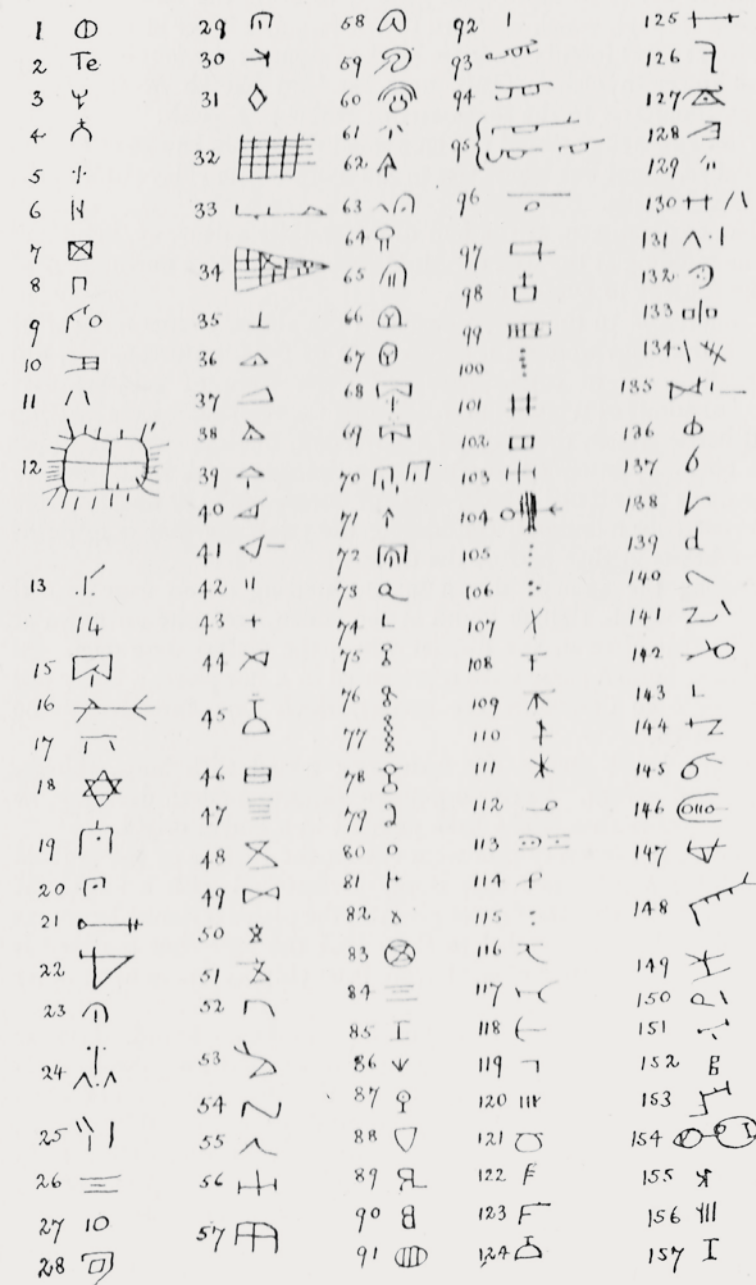
Figuratywne petroglify to przede wszystkim przedstawienia wielbłądów, a niekiedy całych karawan. Nie ma w tym nic dziwnego, gdyż arabscy wędrowcy spędzali ze swymi zwierzętami niemal całe życie. Natrafiamy też jednak na przedstawienia antropomorficzne i te niekiedy potrafią zaskakiwać. A to dlatego, że wśród rytów tych znajdują się nagie postacie – zwłaszcza kobiece – nierzadko ukazane w sugestywnych pozycjach. Ponadto znajdujemy też wizerunki samych genitaliów, zarówno pojedyncze, jak i przedstawiające *coitus*. Nie mamy absolutnej pewności co do datowania wszystkich tych petroglifów, ale większość z nich znajduje się w kontekstach stosunkowo późnej sztuki naskalnej lub w towarzystwie arabskich inskrypcji.

Beduińskie petroglify są w pewnym sensie kwintesencją *ruchu*. Ich twórcy wiedli żywot w podróży. Spoczynek nie był dla nich naturalnym stanem – była nim wędrownia. Możemy założyć, że pustynię i jej szlaki znali na pamięć, a wielokrotnie mijane skały były prawdziwymi *skalami w ruchu*. Powoli choć miarowo przybliżały się po to tylko, aby zaraz zacząć się oddalać za plecami wędrowców. Chwile odpoczynku dawały jednak możliwość tworzenia rytów, wśród których często wykonywano *wusum*. Po co? Powodów mogło być wiele. Była to zapewne jakaś forma

SKAŁY W RUCHU – DACHLA I ISLAM ŻYWOT BEDUINA

Jedna z tablic z *wusum* opublikowanych przez Hardinga Kinga w 1925 r. Nie wszystkie zebrane przez niego motywy to rzeczywiście znaki plemienne, choć wiele z nich z pewnością pełniło taką funkcję. Za Harding King 1925: 327.

One of the *wusum* tables published by Harding King in 1925. Not all the motifs he collected are actually tribal marks, although many of those were certainly used as such. After Harding King 1925: 327.



wzmacniania pamięci miejsca, powiązania własnej osoby, klanu, plemienia z przemierzającym szlakiem. Był to też swoisty sposób komunikacji z innymi podróżnikami. Wszystkie te karawany już dawno dobiły do celu i przeminęły. Lecz petroglify dalej wędrują pustynnymi szlakami jak gdyby w zastępstwie swych twórców.

ROCKS IN MOTION – DAKHLEH AND ISLAM LIFE OF A BEDOUIN

On the face of it, Islam and rock art are two incongruous entities, since, for Muslims, the creation of figurative representations has always been either forbidden or at least controversial. The petroglyphs that we know from Dakhleh, however, indicate a different approach to creating images. Yes, many ‘Arab’ engravings are of non-figurative nature, but there are also those that depict living beings, and some depictions might even be considered obscene.

The first category includes, most of all, tribal signs, i.e. *wusum*. Various, usually quite simple, geometric patterns serving as symbols of clans and tribes date back to pre-Muslim times. Nevertheless, the Arab world used this kind of sign extensively. *Wusum* could, for example, be used to brand animals, especially camels. However, we know *wusum* primarily

from the rocks of both the Sahara and the Middle East. Even at the beginning of the 20th century, scholars travelling to Dakhleh, such as Herbert Winlock and William Harding King, had the opportunity to watch their guides carve their own *wusum* in the rocks.

Figurative petroglyphs are mainly representations of camels, and sometimes – entire caravans. There is nothing strange in this, as Arab wanderers spent almost all their lives with their animals. However, we also come across anthropomorphic depictions, and these can sometimes surprise us. This is because these engravings include nude figures – especially female ones – often shown in suggestive positions. In addition, we also find images of the genitals as such, both as single entities and engaged in the act of coitus. We are uncertain about the dating of all these petroglyphs, but most of them appear either in relatively late rock art contexts or alongside Arabic inscriptions.

Bedouin petroglyphs are, in a sense, the essence of *movement*. Their creators lived their lives on the road. Journey, and not rest was a natural state for them. We can assume that they knew the desert and its trails by heart, and the rocks they passed many times were real *rocks in motion*, which seemed to be approaching, slowly but steadily, only to begin to recede as the wanderers passed by. However, moments of rest would provide the opportunity to create engravings, among which *wusum* was often produced. For what purpose? There could have been many reasons. It was probably some form of strengthening the memory of a place, linking one's own self, clan, and tribe with the trail traversed. It was also a kind of communication with other travellers. All these caravans had reached their destination long ago and are now gone. But petroglyphs still seem to wander along the desert trails, as if they were replacing their creators.



Ilustracja przedstawiająca Beduina i jego wielbłąda. Za Harding King 1925: 123.

Illustration showing a Bedouin and his camel. After Harding King 1925: 123.

Znak plemienny. Nowożytność (?). Wys. znaku ok. 14 cm. Stan. CO127.

Tribal mark. Modern times (?). The height of the mark is approx. 14 cm. Site CO127.





SKAŁY W RUCHU – DACHŁA I ISLAM OAZA DZIŚ

Liczne przedstawienia kobiecych genitaliów (?), schematycznie ukazany stosunek stosunek płciowy (na dole) oraz inskrypcje arabskie. Stan. 13/06.



Numerous depictions of female genitalia (?), schematically shown sexual intercourse (bottom) and Arabic inscriptions. Site 13/06.

Choć dawno trwa już XXI wiek, to historia życia petroglifów wcale się nie skończyła. To prawda, że nowe ryty naskalne rzadko już powstają, lecz wciąż jeszcze od czasu do czasu na skałach pojawiają się nowe obrazy. Jest też prawdą, że współczesna twórczość naskalna jest często reakcją na zabytkowe ryty. Te nowe dodane do starych są więc z dzisiejszej perspektywy aktem wandalizmu. I choć należy to potępić, to nie da się też nie zauważyć, że owa moc przyciągania do siebie cechuje wszelką sztukę naskalną odkąd ta istnieje.

Ryty prahistoryczne, farańskie, ptolemejskie, koptyjskie, czy arabskie, nadal są *w ruchu*. Natrafiają na nie podróżnicy, turyści, a zwłaszcza badacze. Nie milczą więc i dalej używają swej mocy przyciągania niczym najsilniejszy z magnesów. Choć wielowiekowe, to są przecież częścią teraźniejszości. I przyszłości, o ile dane im będzie przetrwać.

Starzenie się to bowiem inny jeszcze rodzaj ruchu. Petroglify starzeją się różnie. Jedne powoli, przez tysiąclecia, zanikają, jak gdyby pochłonięte przez skałę. Inne niszczą nagle, gdy kamień skruszeje lub rozłupie się wpół. Jeszcze inne popadają w niepamięć, zakryte przez piaski nieustępliwej wydmy. Są też ryty, które z dumą, wyniośle wręcz, opierają się sile czasu. Choć pokryte cienkim warniszem i wygładzone ręką wiatru, nadal trwają niemalże nietknięte. Wokół nich zmieniło się wiele – sawanna ustąpiła pustyni, deszcze odeszły na południe, przybyli nowi ludzie. One zaś tkwią w centrum przeobrażeń – w cyklu życia oazy – obserwując ten tysiącletni ruch i same zarazem będąc płataniną niezliczonych ruchów.

Although the 21st century has been going on for a while, the history of petroglyphs is by no means over. It is true that new rock carvings are rarely created today, but new pictures still appear on the rocks from time to time. It is also true that contemporary rock art is often a reaction to ancient carvings. Therefore, new depictions added to the old ones are, from today's perspective, an act of vandalism. And although this should be condemned, it is also impossible not to notice that this power of attraction has been a characteristic trait of all rock art since the beginning of its existence.

Prehistoric, Pharaoh, Ptolemaic, Coptic and Arabic engravings continue to exist *in motion*, encountered by travellers, tourists and especially researchers. Petroglyphs are not silent and, like the strongest of all magnets, they still use their power of attraction. Although centuries old, they are part of the present. And the future, as long as they are given a chance to survive.

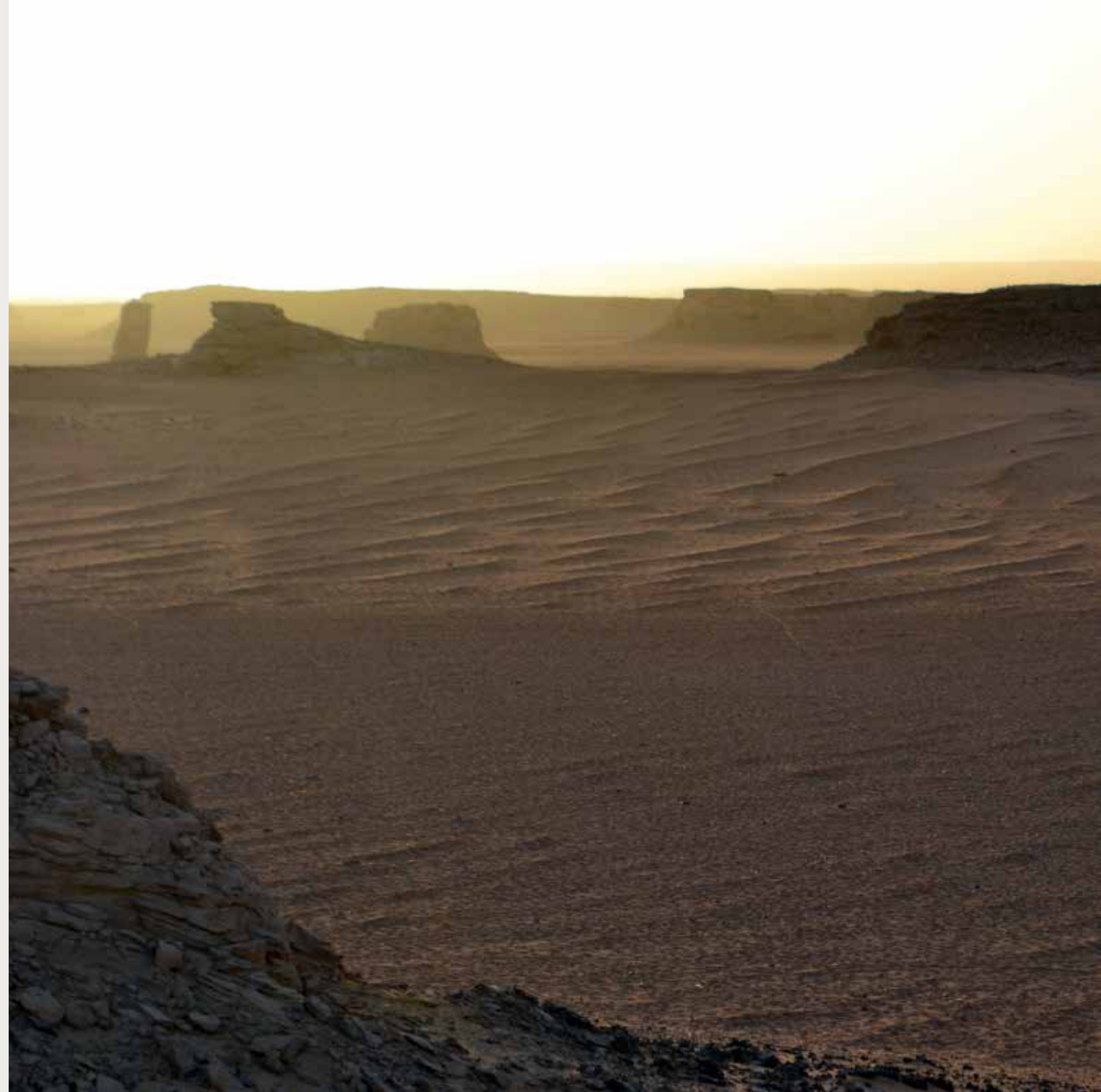
Ageing is another type of movement. Petroglyphs age differently. Some disappear slowly, over thousands of years, as if absorbed by rock. Others suddenly deteriorate when the stone (surface) crumbles or splits in two. Still others fall into oblivion, hidden under the relentless dune sands. There are also carvings that proudly, haughtily, resist the power of time. Though covered with thin varnish and smoothed by the wind's hand, they still remain almost intact. A lot has changed around them – the savannah has given way to the desert, the rains have gone south, new people have come. Petroglyphs, however, are at the centre of this transformation – within the life cycle of the oasis – watching movement for thousands of years, while, at the same time, becoming a tangle of innumerable motion patterns.

ROCKS IN MOTION – DAKHLEH AND ISLAM OASIS TODAY

**Wzgórza na horyzoncie zwiastują
obecność kolejnych petroglifów.
Setki, jeśli nie tysiące jardangów
wciąż jeszcze nie zostało zbadanych.
Co kryją na swych smaganych
wiatrem ścianach?**



**Hills on the horizon herald the
presence of more petroglyphs.
Hundreds if not thousands of
yardangs have yet to be explored.
What do they hide within their
windswept walls?**



Cytowane źródła ilustracji i zdjęć:

Beadnell, H.J.L. 1910. The Sand-Dunes of the Libyan Desert. Their Origin, Form, and Rate of Movement, Considered in Relation to the Geological and Meteorological Conditions of the Region. *The Geographical Journal* 35(4): 379–392.

Churcher, C.S. 1999. Holocene faunas of the Dakhleh Oasis. W/In: C.S. Churcher & A.J. Mills (red./eds), *Reports from the Survey of the Dakhleh Oasis, Western Desert of Egypt, 1977–1987*. Dakhleh Oasis Project Monograph 2: 133–150. Oxford: Oxbow Books.

Förster, F. 2015. *Der Abu Ballas-Weg. Eine pharaonische Karawanenroute durch die Libysche Wüste*. *Africa Praehistorica* 28. Köln: Heinrich-Barth-Institut.

Giddy, L.L. 1987. *Egyptian Oases. Bahariya, Dakhla, Farafra and Kharga During Pharaonic Times*. Warminster: Aris & Phillips Ltd.

Harding King, J.W. 1925. *Mysteries of the Libyan Desert*. Philadelphia: J.P. Lippincott Company.

Kaper, O.E. & H. Willems. 2002. Policing the Desert: Old Kingdom Activity around the Dakhleh Oasis. W/In: R. Friedman (red./ed.), *Egypt and Nubia: Gifts of the Desert*, 79–94. London: The British Museum.

Newberry, P.E. 1893. *Beni Hasan*. Part II. Archaeological Survey of Egypt 2. London: Egypt Exploration Society.

Winkler, H.A. 1939. *Rock-Drawings of Southern Upper Egypt: Sir Robert Mond Desert Expedition 2: Season 1937–1938*. London: The Egypt Exploration Society.